

# WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

GRUDZIEŃ 2002

9 (96)



PL ISSN 1233-216X

Rok 12 Egzemplarz bezpłatny



Fot. A. Słotwińska, L. Marciniak

*Pracownikom, Studentom, ich Rodzinom wszystkiego najlepszego na Święta Bożego Narodzenia, pogody, pomyslności i wiele zdrowia przez cały Nowy – 2003 – Rok życzy Ręktor prof. dr hab. Marian Harasimiuk*



# KRONIKA REKTORSKA

**4 XI** odbyło się posiedzenie kolegium rektorskiego. W tym dniu wśród wielu gości i interesantów rektor Marian Harasimiuk przyjął ministra Jana Kołtuna z Urzędu ds. Kombatantów. Po południu w Bibliotece Głównej rektor wręczył uroczystie Certyfikaty Uniwersytetu Michała Łomonosowa



w Moskwie i Amerykańskiej Izby Handlowej w Rosji, potwierdzające znajomość języka rosyjskiego w biznesie. Otrzymało je ponad 20 studentów naszej uczelni, którzy z sukcesem zaliczyli egzaminy z tego zakresu w maju br. Uczestniczyli oni w specjalnym całorocznym kursie prowadzonym przez wykładowców uniwersyteckich, w głównej mierze ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. Organizatorem kursów i egzaminów była Fundacja UMCS, a Komisji Egzaminacyjnej przewodniczyła dr Lubow P. Kolbukowa z Uniwersytetu Łomonosowa. **5 XI** w Lublinie gościła wicemarszałek Senatu RP pani Jolanta Danielak. Została przyjęta przez Rektora i prorektora Jana Pomorskiego, zapoznała się z problematyką polonijną – naukowo-badawczą,



edukacyjną oraz edytorską – prowadzoną przez nasz Uniwersytet. Pani Marszałek odwiedziła Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców, gdzie zaprezentowano Jej przygotowywane rokrocznie programy zajęć w ramach Szkół Letnich, prowadzone tam całoroczne zajęcia dla Polonii, w tym przede wszystkim dla Polaków ze Wschodu. Na Wydziale Politologii spotkała się z pracownikami i seminarzystami Zakładu Badań Etnicznych, uczestniczyła – wraz z Rektorem – w konferencji prasowej, złożyła wizytę kierownictwu i młodzieży Zespołu Tańca Ludowego, gdzie przedstawiony jej został program Studium Folklorystycznego, działającego z powodzeniem od kilkudziesięciu lat. Z udziałem Pani Marszałek odbyło się posiedzenie Rady Programowej i Redakcji czasopisma „Forum Polonijne”. Pani Danielak jest przewodniczącą Rady Programowej tego periodyku. **6 XI** odbyło się uroczyste otwarcie w lubelskim Trybunale Koronnym przez rektora Harasimiuka ogólnopolskiej konferencji naukowej „Lublin a książka”, zorganizowanej przez Zakład Nauk Pomocniczych

Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS oraz Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego z okazji 50-lecia Wydziału Humanistycznego UMCS oraz 95-lecia powołania Biblioteki. Kilkadziesiąt referatów i wystąpień, wystawy i prezentacje przedstawili naukowcy z ośrodków akademickich, bibliotek Lublina, Łodzi, Warszawy, Katowic oraz z Rosji i Białorusi. Wystąpienia te poświęcone były bibliotekom, zbiorom specjalnym, sylwetkom bibliofilii, księgarzy, drukarniom, omówione zostały najnowsze wyniki badań bibliotekoznawczych, zaprezentowany dorobek i osiągnięcia wiodących jednostek krajowych. W programie konferencji znalazły się także wystąpienia poświęcone literaturze specjalistycznej i specjalistycznym publikacjom: albumom, pamiętnikom, podręcznikom, księgozbiorem religijnym różnych wyznań, czytelnictwu książek w obozie koncentracyjnym na Majdanku. W ramach organizowanych już po raz drugi – przez ACK UMCS „Dni Izraela” ambasador Szewach Weiss wręczył przedstawicielom rodzin Wiślińskich i Krawczykiewiczów medale i dyplomy „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” przyznane przez Izraelski Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem za ratowanie Żydów podczas II wojny światowej. W uroczystościach brał udział Rektor UMCS. **11 XI** rektor Harasimiuk uczestniczył w obchodach Święta Niepodległości, które rozpoczęło się uroczystą mszą świętą w Archikatedrze Lubelskiej, po czym nastąpił przemarsz na Plac Litewski, na którym odbył się apel poległych oraz uroczyste złożenie kwiatów. Uroczystościom towarzyszył przejazd kawalerzystów, a na gmachu Wydziału Politologii odsłonięta została tablica upamiętniająca posiedzenie Rządu Tymczasowego w 1918 roku właśnie w tym budynku. Po południu Rektor uczestniczył w uroczystym rauciu z okazji Święta Niepodległości, wydanym przez wojewodę Andrzeja Kurowskiego. **12 XI** Rektor uczestniczył w posiedzeniu Rady Muzeum Lubelskiego oraz w zebraniu Rady Wydawniczej. **13-15 XI** rektor Harasimiuk wyjechał do Wrocławia na posiedzenie Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, uczestniczył także w uroczystościach jubileuszowych 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego. **16 XI** podczas IX wystawy Polskiej Książki Naukowej władze uczelni na uroczystym otwarciu reprezentował prorektor Karol



I. Wysokiński. **17-28 XI** prorektor Jan Pomorski wyjechał do Francji i Szwecji na rozmowy dotyczące nawiązania współpracy z tamtejszymi uczelniami. W programie jego francuskiej wizyty przewidziane zostało spotkanie w Maisson Laffitte, poświęcone roztoczeniu opieki naukowej nad spuścizną redaktora Giedroycia przez uniwersytety polskie. **19 XI** wśród wielu imprez w cyklu poświęconym twórczości Brunona Schulza odbyło się otwarcie wystawy „Mityzacja rze-

czywistości. Bruno Schulz 1892-1942”. Zaprezentowane na wystawie w Muzeum Lubelskim obrazy, grafiki mistrza z Drohobycza pochodzą ze zbiorów warszawskiego Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. Do wystawy Wydawnictwo UMCS przygotowało budzący powszechny podziw katalog. Na otwarciu wystawy obecny był rektor Harasimiuk, który po południu uczestniczył w posiedzeniu środowiskowego kolegium uczelni Lublina. Posiedzenie odbywało się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, przewodniczącym kolegium jest bowiem ksiądz prof. dr hab. Andrzej Szostek, rektor KUL. **22 XI** wizytę Rektorowi złożył nowy komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych z Dębina gen. brygady Tadeusz Kuziora, który na stanowisku rektora dęblińskiej szkoły orlą zastąpił gen. Zenona Smutniaka. **25 XI** w Lubelskim Towarzystwie Naukowym zorganizowany został jubileusz 70-lecia prof. Jana Orłowskiego z Instytutu Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej z udziałem Rektora. **26 XI** w Urzędzie Wojewódzkim rektor Harasimiuk brał udział w posiedzeniu Komisji Dialogu Społecznego, poświęconym problemom związanym z rynkiem pracy w naszym regionie. **27 XI** odbyło się posiedzenie Senatu Akademickiego, po południu w Auli Akademickiej wybitny chemik prof. Jerzy Haber wyróżniony został doktoratem honoris causa naszego Uniwersytetu. **28 XI** Rektor brał udział w immatrykulacji słuchaczy Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców, po południu podjął obiadem w Dworcu Kościuszków goszczącego w naszej uczelni irlandzkiego poetę Desmonda Eguna.

EMP

## PRZEDSTAWIAMY



Pan dr Ireneusz Siudem od 1 listopada br. objął funkcję pełnomocnika rektora ds. studenckich.

Dr Siudem jest rodowitym lublinianinem, absolwentem IV LO im. Stefanii Sempołowskiej, absolwentem Wydziału

Pedagogiki i Psychologii UMCS. Pracuje wraz z żoną w Instytucie Psychologii, jego zainteresowania naukowe związane są z szeroką problematyką patologii społecznych.

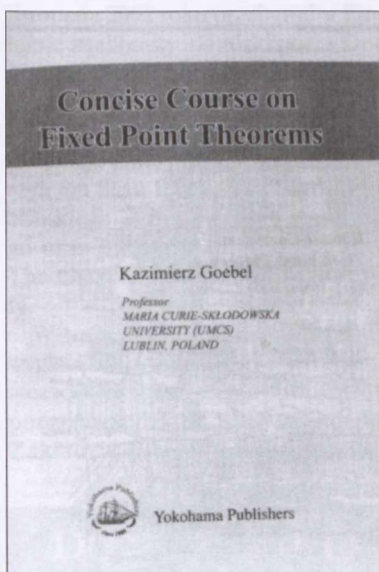
– Sprawy studentów są i były mi bliskie – mówi „Wiadomościom”. – Jako student aktywnie działałem w samorządzie studenckim na macierzystym Wydziale i w strukturach uczelnianych. Przez parę lat byłem przewodniczącym Studenckiego Koła Naukowego Psychologów; obecnie jestem jego opiekunem naukowym. Zdaję sobie sprawę z wielu problemów studenckich, odbyłem spotkania z uniwersyteckimi agendami zajmującymi się problematyką studencką: z Działem Spraw Studenckich, Administracją Osiedla, kierowniczkami domów studenckich, z samorządem studentów oraz z Akademickim Centrum Kultury. Ich działalność oceniam wysoko, dużą pomoc w objęciu tej funkcji okazał mi mój poprzednik dr Wiesław Grzegorzczak, z którym intensywnie kontaktowałem się przez cały październik.

Dr Ireneusz Siudem ma córki w wieku 9 i 10 lat.



## GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Panu profesorowi **Kazimierzowi Goebelowi** wydania w Japonii, w oficynie Yokohama Publishers książki *Concise Course on Fixed Point Theorems*, zawierającej zbiór esejów będących zwięzłym kursem nt. niektórych dziedzin analizy funkcjonalnej, przede wszystkim z teorii punktów stałych. Książka powstała podczas półrocznego pobytu Profesora w Japonii, gdzie m.in. prowadził wykład dla doktorantów Instytutu Matematyki Tokyo Institute of Technology, w którym uczestniczyli także seminarzyści tej jednostki. Jest to już czwarta książka opublikowana przez profesora Goebela za granicą, 2 z nich ukazały się w USA, a jedna w prestiżowym brytyjskim wydawnictwie Cambridge University Press.



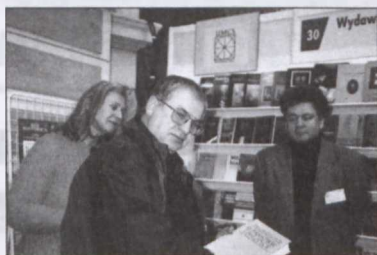
30 października, z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego kilkudziesięciu pracowników naukowych z całej Polski odebrało nominacje profesorskie. Miło nam, bo wśród nich była trójka pracowników UMCS: prof. **Ewa Gdulewicz** z Wydziału Prawa i Administracji oraz profesorowie **Grzegorz Mazurek** i **Zdzisław Niedźwiedz** (obaj z Wydziału Artystycznego, którego dziekanem jest profesor Mazurek). W poprzednim numerze, w rubryce „Wiadomości Wydziałowe” omówiono awans dwu Panów Profesorów, my składamy całej trójce gratulacje od redakcji.

Studentom II roku pedagogiki z Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS. Po zapoznaniu się z prasowymi doniesieniami na temat trudnej sytuacji ośrodka dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży w Matczynie zorganizowali na macierzystym Wydziale specjalną zbiórkę. Jej efektem było zgromadzenie kilkuset kilogramów żywności, słodyczy i maskotek, dużych ilości środków higienicznych (mydła, proszki do prania), które zawieźli – dzięki busowi lubelskich strażaków – do Matczyna. Na miejscu, po

spotkaniu z kierownictwem i odpowiedzialnymi Ośrodka, podjęli natychmiast decyzję, iż ich akcja będzie kontynuowana.

Profesorowi **Stanisławowi Grabiasowi**, dziekanowi Wydziału Humanistycznego, pomysłodawcy zorganizowania w Biłgoraju, w maju przyszłego roku, Dni Isaaca Baszewisa Singera. Projekt zyskał żywiołowe poparcie władz miejskich i powiatowych Biłgoraja, pomoc przy realizacji tego zamierzenia zadeklarowały władze i słuchacze biłgorajskiego Kolegium UMCS. Wstępnie planuje się cykl wykładów na temat rodziny laureata Nagrody Nobla, życia lokalnej społeczności żydowskiej, połączonych z wystawami, kiermaszami książek, koncertami oraz projekcją filmów.

Wydawnictwu UMCS, które podczas organizowanych 8-9 listopada w Warszawie IX Krajowych Targów Książki Akademickiej Atena 2002 wyróżnione zostało nagrodą specjalną. Uznanie jury zyskał podręcznik pod red. Bogumiła Szmulika i Marka Żmigrodzkiego *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*. Pozycja ta jest już bestsellerem w naszej księgarni uniwersyteckiej oraz w księgarniach naukowych całego kraju, podobnie jak nagrodzony w ubiegłym roku podręcznik *Współczesny język polski* pod red. Jerzego Bartmińskiego.



Specjalne gratulacje składamy z okazji 30-lecia działającemu w ACK UMCS Dyskusyjnemu Klubowi Filmowemu Bariera. Uroczystości jubileuszowe trwały w ciągu czterech dni i jak przystało na zafascynowanych filmem uczcili jubileusz wybierając ulubione pozycje z osiemnastu filmów przygotowanych do obejrzenia. Były to obrazy Erica Rohmera, współtwórcy francuskiej Nowej Fali, Billa Augusta i Martina Sulika. Jubileuszowi towarzyszyła wystawa plakatów „Aktorzy francuscy w Polskim plakacie filmowym”, wydany został specjalny katalog, a właściwie album, w którym oprócz programu z prezentowanymi filmami, sylwetkami twórców i reprodukcjami prezentowanych plakatów zamieszczone zostały sylwetki dawnych i obecnego prezesa. Admiratorzy dobrego kina ze wzruszeniem mogli przypomnieć sobie postać Zygmunta Szczawińskiego, niestety już

nieżyjącego.

Gratulując pięknemu jubileuszowi niestrudżonemu obecnemu prezesowi **Piotrowi Kotowskiemu** nasza Redakcja przekazuje najlepsze życzenia z okazji trwania na stanowisku popularyzacji dobrego ambitnego kina polskiego i światowego, dziękując za życzliwą pamięć, a specjalne gratulacje składa za frywolny plakat (w końcu chodziło przede wszystkim o kino francuskie...), który posłużył także jako okładka do materiałów drukowanych z okazji jubileuszów.



Panu doktorowi **Ryszardowi Mojakowi** z Zakładu Prawa Konstytucyjnego, który 28 listopada wybrany został po raz drugi do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Jako jedyny ze środowiska lubelskiego reprezentował będzie w składzie rady adiunktów z polskich uniwersytetów oraz szkół artystycznych i pedagogicznych.

Laureatom ogólnopolskiego konkursu „Super Pracownia 2002”, organizowanego w ramach prezydenckiego programu „Internet w Szkole”, tym razem adresowanego do szkół wyższych. Na konkurs napłynęło 108 projektów, spośród których nagrodami uhonorowano 25. Jedyną uczelnią, która uzyskała 2 nagrody, był UMCS. 27 listopada podczas uroczystej gali prezydent Aleksander Kwaśniewski przekazał prorektorowi uczelni prof. dr. hab. Krzysztofowi Stępnikowi oraz autorom zwycięskich projektów profesorom: **Małgorzacie Borówko** i **Zdzisławowi Łojewskiemu**, dwa certyfikaty na wyspecjalizowane laboratoria komputerowe o łącznej wartości 120 tys. złotych.

ZDANIEM  
BLONDYNKI

Specjalne podziękowania kieruję dla władz uczelni za decyzję o przyznaniu talonów z okazji zbliżających się świąt uniwersyteckim rencistom i emerytom. Uznanie należy się także Paniom z Działu Socjalnego, które wzięły na siebie trud dystrybucji tychże.

Ale w związku z tym, czy nie można by w przyszłości usprawnić tego procesu. Żał mi było stojących po kilka godzin starszych osób, niektóre z nich zajmowały kolejkę już przed godziną 8.00.

Może po prostu zorganizować taki punkt na dolnych piętrach, ustalić alfabetyczne listy na poszczególne dni. Uniknie się wtedy tłoku i niepotrzebnego zdenerwowania uczelnianych seniorów.

UMCS na Międzynarodowych  
Targach Edukacyjnych w Moskwie

Delegacji przewodniczył prorektor  
prof. **Stanisław Chibowski**



## WYSTAWA



16 listopada w gmachu Biblioteki Głównej UMCS nastąpiło uroczyste otwarcie IX wystawy Polskiej Książki Naukowej, prezentującej dorobek edytorski oficyn wydawniczych szkół wyższych z całej Polski. Na wystawie swoje najnowsze publikacje przedstawiło blisko czterdziestu wydawców z wydawnictw uniwersyteckich, politechnik, akademii medycznych, rolniczych, ekonomicznych, pedagogicznych i artystycznych. Prezentowane były podręczniki, materiały reklamowe, ale także pozycje z zakresu beletrystyki, albumy, zbiory poezji. Organizatorami wystawy – nad którą objął patronat Ks. Arcybiskup Józef Życiński – były Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

Mówi prezes Stowarzyszenia dyrektor Wydawnictwa UMCS **Andrzej Peclak**:

– Po Londynie, Rzymie, Paryżu, Sztokholmie, Lwowie, Wilnie,

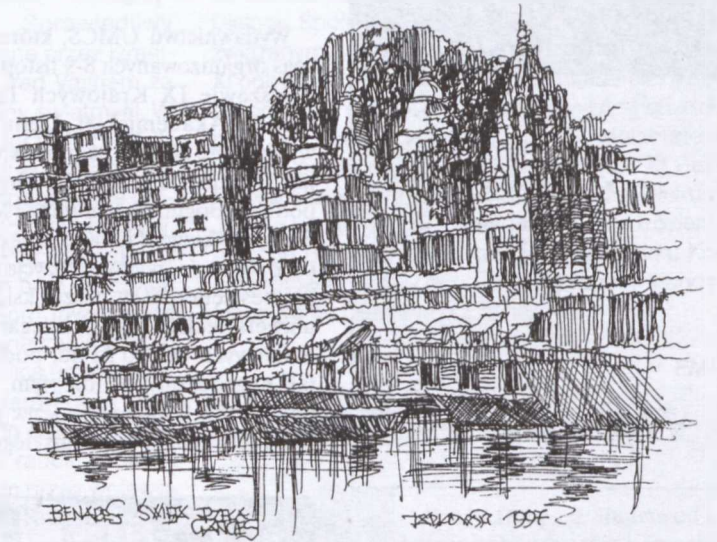
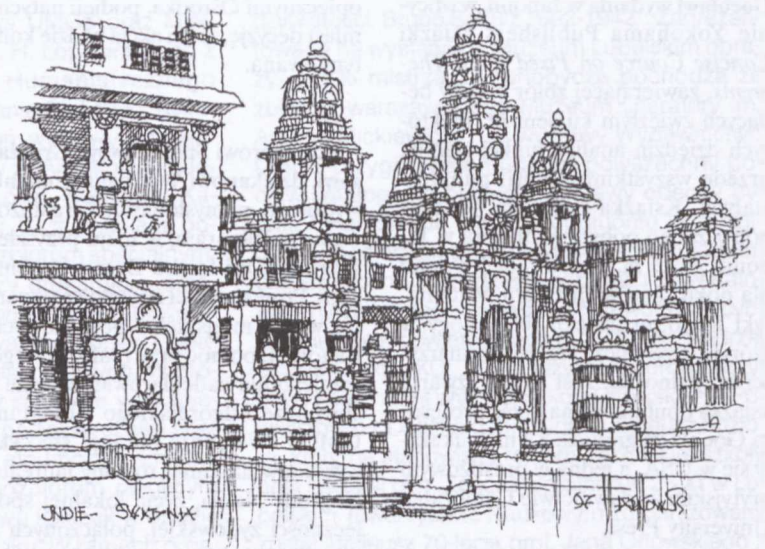
Pradze i Kijowie z nowościami wydawniczymi oficyn szkół wyższych mogło zapoznać się środowisko naukowe i społeczność Lublina. Podczas wystawy, bezpośrednio u wydawców, można było zamówić wybrane pozycje, zapoznać się z nowościami przygotowywanymi na koniec tego i początek przyszłego roku. Tradycją jest, iż wszystkie książki prezentowane na wystawie przekazywane są gospodarzom ekspozycji. Tym razem trafią one do Biblioteki Głównej UMCS oraz do zbiorów Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów.

Wystawie Polskiej Książki Naukowej towarzyszyła doroczna konferencja wydawców uczelnianych, która odbyła się w Kazimierzu Dolnym, a poświęcona została bieżącym sprawom, związanym z funkcjonowaniem oficyn akademickich, jak: problem zamówień publicznych oraz organizacja hurtowego rynku książki akademickiej.

EMP



## ZAKĄTEK ABSOLWENTA



## Z PODRÓŻY JÓZEFA TARŁOWSKIEGO DO INDII

### Szanowni Państwo,

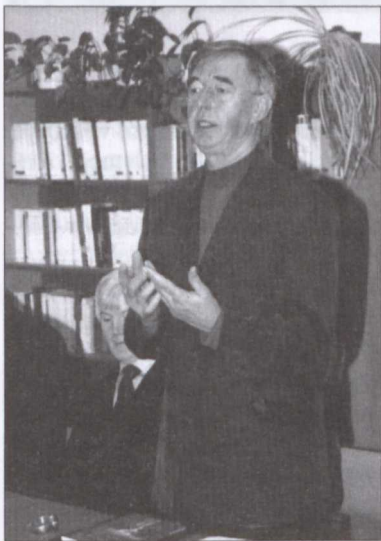
Wraz z życzeniami na zbliżające się Święta przedkładamy na wolne dni obszerny numer „Wiadomości Uniwersyteckich”. Jest dużo informacji, w „Monitorze” wykaz wolnych dni dla pracowników uczelni, specjalne wkładki, słowem można przy choince spokojnie poświęcić się lekturze.

Należą się Państwu słowa przeprosin za małe opóźnienie z wydaniem poprzedniego naszego numeru. Wprawdzie udało się wydać miesięcznik w terminie, ale z tak straszliwymi błędami, iż zdecydowaliśmy się na wycofanie części nakładu i nowy druk części odzyskanego. Wstyd mi, bo błąd straszny, niektórzy z Państwa mają ten numer i wiedzą, o jaki błąd chodzi. Przepraszam. Dołożymy starań, by takie fakty nie miały miejsca w przyszłości. Zapraszam do współpracy z jednym zastrzeżeniem – Drodzy Państwo: nie ma tak dobrego materiału, którego nie można by skrócić.

Redaktor naczelna



## DESMOND EGAN W LUBLINIE



Na zaproszenie władz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 26-29 listopada 2002 roku przebywał w Lublinie znakomity irlandzki poeta Desmond Egan, który przyjechał na zorganizowaną przez Wydawnictwo UMCS i Instytut Anglistyki UMCS promocję tomu jego poezji. Towarzyszyli mu Sean Bagnall, dyrektor Dublińskiego Teatru Eksperymentalnego oraz Richard O'Rourke, prezes The Gerard Manley Hopkins Society.

W trakcie pobytu Desmond Egan wygłosił dwa wykłady: pierwszy, dotyczący sytuacji na scenie powojennej poezji irlandzkiej, miał miejsce w Zakładzie Literatury Angielskiej,

drugi, dla studentów Anglistyki, przybliżał największe postaci poezji irlandzkiej 20 wieku.

Głównym punktem programu była jednak promocja książki Desmonda Egan *Poezje wybrane (1972-2002)*, pierwszego polskiego wydania jego wierszy w przekładzie Aleksandry Kędzierskiej i Ewy Torebko.

Wszystkie spotkania ogromnie podobały się publiczności, zachwyconej osobowością poety, wspaniałymi balladami, które wykonywał, i oczywiście pięknie przez niego czytany, wzruszającymi wierszami.

Desmond Egan udzielił dwóch wywiadów: dla Radia Lublin i dla studenckiego Radia Centrum.

Wypełniony wykładami i spotkaniami program nie zostawiał zbyt wiele czasu na zwiedzanie Lublina, mimo to goście zdołali obejrzeć wspaniałą Kaplicę na Zamku, wystawę prac B. Schulza i odnowioną Archikatedrę; mogli też przejść się urokliwymi uliczkami Starego Miasta. Wielkie wrażenie wywarł na nich Majdanek.

Na każdym spotkaniu Desmond Egan gorąco dziękował władzom Uczelni, Wydziału, Anglistyki i Wydawnictwa za zaproszenie i zorganizowanie promocji wspaniale wydanej jego książki, wyrażając nadzieję, że uda mu się przyjechać jeszcze raz, z nowymi wierszami.

*Aleksandra Kędzierska*

## ZAPROSZENIE

### WAŻNA PUBLIKACJA!



W listopadzie br. ukazała się we Lwowie *Istoria Polzchi*, której autorami są dwaj profesorowie Uniwersytetu im. I. Franki: Mikolaj Krikun i Leonid Zashkiliak.

Instytut Historii UMCS planuje zorganizowanie w dniu 22 stycznia 2003 r. dyskusji nad tą książką. Wezmą w niej udział autorzy.

Serdecznie zapraszamy czytelników „Wiadomości Uniwersyteckich” na to spotkanie.

## PROGRAM SOCRATES NA UMCS

W bieżącym roku akademickim rozpoczęto na UMCS realizację nowych projektów w ramach programu:

**Socrates/Comenius** – projekt pod nazwą **SySTEM** (Doskonalenie zawodowe nauczycieli przyrody) koordynuje Uniwersytet Aveiro w Portugalii, a część zadań projektu wykonuje zespół doświadczonych dydaktyków przedmiotów przyrodniczych UMCS pod kierownictwem dr Elwiry Samoniuk-Miciuk i dra Ryszarda M. Janiuka. Zespół przygotowuje jeden z modułów projektu dotyczący rozwoju aktywności uczniów na lekcjach przyrody. Projekt zakończy się w 2004 roku.

**Socrates/Lingua** – projekt pod nazwą **Ecouter pour comprendre** (Słuchać i rozumieć) koordynuje Uniwersytet NANCY II z Francji, a ze strony UMCS część zadań pro-

jektu realizuje zespół, którego koordynatorem jest p. dr Maria Cichoń z Zakładu Filologii Romańskiej. Zespół przygotowuje zbiór 6 DVD-ROM oraz wielojęzyczną witrynę internetową do nauki ze słuchu języków obcych. Na realizację tych zadań UMCS otrzyma ponad 33 tys. Euro. Projekt zakończy się w roku 2004.

**Socrates/Grundtvig** – projekt pod nazwą *Increasing Adult Education from European Universities* – **ALPINE** dotyczący kształcenia dorosłych, koordynuje The Queen's University of Belfast, a część zadań projektu realizuje zespół UMCS pod kierownictwem prof. dr. hab. Jana Sarana z Zakładu Andragogiki.

*Ryszard Straszynski*

DWZ – Dział Współpracy z Zagranicą i Koordynacji Programów Międzynarodowych



Zbigniew Jóźwik, linoryt 2002

## DONIESIENIA Z DWZ

### PROGRAM KIRKLANDA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej już po raz drugi gości grupę stypendystów Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda finansowanego w całości przez Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta. Edukacyjno-stypendialny Program im. Lane'a Kirklanda stawia sobie za cel upowszechnienie i przekazywanie polskich doświadczeń w zakresie transformacji gospodarczej i systemowej sąsiednim krajom Europy Środkowowschodniej, w ramach dwusemestralnych studiów uzupełniających w polskich szkołach wyższych, połączonych z 2-4-tygodniowymi stażami zawodowymi w instytucjach państwowych i prywatnych. Głównym założeniem programu jest kształcenie nowych elit intelektualnych, politycznych i gospodarczych, zdolnych podejmować skuteczne działania prowadzące do demokracji i gospodarki rynkowej w swoich krajach.

W roku akademickim 2002-

2003, podobnie jak w roku ubiegłym, Program Kirklanda adresowany jest do osób z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Słowacji i Obwodu Kaliningradzkiego (Rosja). W bieżącym roku akademickim nasz uniwersytet sprawuje opiekę naukową nad siedmioosobową grupą stypendystów z Litwy, Ukrainy i Białorusi. Koordynatorem Programu Kirklanda w UMCS jest pan mgr **Artur Wysocki** – asystent w Instytucie Socjologii, a opiekunami naukowymi poszczególnych stypendystów są: prof. **Marian Filipiak** (Wydział Filozofii i Socjologii), prof. **Ryszard Skubisz** (Wydział Prawa i Administracji), prof. **Piotr Karpuś** (Wydział Ekonomiczny), dr **Andrzej Żuk** (Wydział Ekonomiczny), prof. **Stanisław Michałowski** (Wydział Politologii), prof. **Genowefa Sobczyk** (Wydział Ekonomiczny) oraz prof. **Stefan Kozłowski** (KUL).

*Eliza Słoboda*



## 50-LECIE WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

# JUBILEUSZ HUMANISTYKI

Obchody pięćdziesięciolecia Wydziału Humanistycznego 5-7 grudnia 2002 rozpoczęto uroczystym posiedzeniem Rady w sali widowiskowej „Chatki Żaka”. Posiedzenie otworzył dziekan prof. dr hab. **Stanisław Grabias**, który powitał przedstawicieli władz miasta i województwa, gości z zagranicy przybyłych z Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie, Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki w Łucku, Uniwersytetu im. L. Kossutha w Debreczynie, rektora UMCS prof. Mariana Harasimiuka, prorektorów, byłych rektorów i dziekanów Wydziału Humanistycznego, dziekanów innych wydziałów Uniwersytetu oraz członków Rady Wydziału.

Następnie głos zabrał rektor UMCS **Marian Harasimiuk**, który mówił o ogromnej roli nauk humanistycznych w kształtowaniu świadomości społecznej. Zaznaczył, że historia i filologia polska są nośnikami wartości, które stanowią o odrębności narodowej, mają istotny wpływ na kształtowanie kultury. Nie mniej ważną rolę odgrywają filologie obce, bez znajomości których trudno jest funkcjonować we współczesnym świecie. Rektor stwierdził, że pięćdziesięcioletni okres istnienia Wydziału Humanistycznego, dzięki pracy wielu wybitnych naukowców był okresem ciągłego rozwoju. Zwłaszcza ostatnie lata charakteryzowały się dynamicznym postępowaniem w dwóch zasadniczych płaszczyznach: powiększaniu kadr naukowych, co zaowocowało powstaniem nowych kierunków studiów, oraz podniesieniem poziomu dydaktyki. Swoje wystąpienie rektor zakończył życzeniami dalszego tak intensywnego rozwoju Wydziału oraz sukcesów na polu naukowym.

Kolejnym punktem uroczystej Rady Wydziału było wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych z rąk wojewody lubelskiego A. Kurowskiego. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr hab. **Halina Wiśniewska**, prof. dr hab. **Józef Szymański**, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr hab. **Ryszard Szczygieł**. Złotym Krzyżem Zasługi zostali uhonorowani: dr **Arkadiusz Bałajewski**, dr hab. **Józef Kość**, dr **Henryk Kowalski**, dr **Dariusz Słapek**, dr **Artur Timofiejew**, dr **Tomasz Woźniak**, prof. **Jerzy Żmudzki**. Następnie wicekurator A. Zieliń-



Uroczyste posiedzenie Rady Wydziału



Wystawa jubileuszowa, od lewej: prorektor Krzysztof Stępnik, komisarz wystawy Jerzy Kasprzak, rektor Marian Harasimiuk, Maciej Kaczanowski

ski wręczył Medale Komisji Edukacji Narodowej następującym osobom: dr **Aleksandrze Chomiuk**, prof. **Jerzemu Durczakowi**, prof. **Janowi Lewandowskiemu**, prof. **Annie Pajdzińskiej**, prof. **Krzysztofowi Stępnikowi**. Nagrody indywidualne Ministra Edukacji Narodowej i Sportu otrzymali: prof. dr hab. **B. Trelińska** za *Album armorum nobilium regni Poloniae XV-XVIII seac*, prof. dr hab. **H. Pelc**, za książkę *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, prof. dr hab. **H. Gmiterek** za publikację: *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich*. Nagrody wręczył rektor M. Harasimiuk wraz z wicekuratorem.

Następnie głos zabrał wojewoda lubelski **A. Kurowski** który stwierdził, że dotychczasowy bilans działalności Wydziału wskazuje zarówno na jakość kształcenia, czego wyrazem jest uzyskany certyfikat akredytacyjny aż 8 kierunków, jak i poziom naukowy, o czym świadczy aktywny udział kadry Wydziału w życiu naukowym w kraju i za granicą. Podkreślił także ścisłe związki z Lubelszczyzną. Absolwenci Wydziału Humanistycznego biorą czynny udział w życiu politycznym i kulturalnym regionu. Zwrócił uwagę na otwarcie Wydziału na potrzeby społeczne, powoływanie nowych kierunków studiów i tworzenie nowych ośrodków naukowych w regionie.

Na koniec pogratulował wyboru jako miejsca obrad „Chatki Żaka”, miejsca symbolicznego, w którym funkcjonuje wiele instytucji kulturalnych, aktywnych dzięki działalności pracowników i studentów Wydziału Humanistycznego.

Jako kolejny wystąpił dziekan Wydziału Humanistycznego prof. **S. Grabias**, który podsumował pięćdziesiąt lat funkcjonowania Wydziału. Wskazał na ogromną rolę, jaką odegrał on w zmianie wizerunku społecznego Lubelszczyzny. Lubelszczyzna, która w latach 60. była znacznie zaniedbana w dziedzinie edukacji i kultury, dzięki pięćdziesięcioletniej działalności Wydziału Humanistycznego zyskała środowisko ludzi aktywnie uczestniczących w życiu społecznym i kulturalnym regionu. W ciągu 50 lat istnienia Wydziału wręczono ponad 15 tys. dyplomów magisterskich, aktualnie zatrudnia on 94 samodzielnych pracowników naukowych skupionych w 5 Instytutach oraz 4 Zakładach i Katedrach. Kształcił studentów w 11 kierunkach, 19 specjalnościach. Podkreślił, że ostatnio otworzono nowe kierunki i specjalności: dziennikarstwo, europeistykę, kulturoznawstwo, lingwistykę stosowaną. Na Wydziale Humanistycznym studiuje obecnie 3575 studentów studiów dziennych, 1940 studentów zaocznych i 798 studentów zamiejscowych w Białej Podlaskiej, Radomiu, Biłgoraju, Chełmie. W ubiegłym roku akademickim po raz pierwszy wypromowano ponad 50 (dokładnie 51) doktorów, 270 osób podjęło studia doktoranckie. Wydział prowadzi szerokie badania naukowe, wysoko oceniane, dowodem jest przyznanie mu drugiej kategorii przez Komitet Badań Naukowych. Dzięki funkcjonowaniu Wydawnictwa Uniwersyteckiego w ubiegłym roku opublikowano 809 prac naukowych – w tym 20 książek. Pracownicy Wydziału biorą udział w 12 kontynuowanych projektach badawczych i realizują 17 nowych. Zorganizowano 37 sympozjów i zjazdów naukowych. Po wystąpieniu dziekana S. Grabiasa nastąpiły przemawiali goście. W imieniu władz Uniwersytetu w Łucku głos zabrał dziekan Wydziału Historycznego **E. Franczuk**, który mówił o ścisłej współpracy obu wydziałów na polu naukowym. Zaznaczył, że tak dobre relacje są możliwe dzięki temu, że kontakty te przekładają się także na kontak-



## 50-LECIE WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

ty osobiste między pracownikami obu wydziałów. Dziekan Franczuk złożył serdeczne życzenia pomyślności i przekazał na ręce Rektora *Historię Wołynia* oraz obraz zamku łuckiego z XV w. Gratulacje złożył także osobiście dyrektor Muzeum na zamku w Lublinie **Z. Nasalski** oraz wręczył dziekanowi album o Kaplicy Trójcy Świętej. W imieniu rektora Uniwersytetu im. Franki, prof. I. Wakarczuka, oraz dziekana Wydziału Historycznego Romana Szusta list gratulacyjny odczytał i przekazał prof. **Leonid Zaszkiłniak**. Wręczył także dziekanowi najnowszy tom „Wisnika Lwowskiego Uniwersytetu”, tom „Naukowych Zeszytów Lwowskich” oraz wydaną we Lwowie *Istorię Polszczy*, autorstwa mówiącego oraz prof. Mikołaja Krikuna.

Następnie głos zabrał prof. **László Kálmán Nagy** z Instytutu Sławistyki Uniwersytetu w Debreczynie. Mówił piękną polszczyzną o ścisłych związkach między oboma uniwersytetami, jakie związały się już w latach sześćdziesiątych, kiedy studia na Wydziale Humanistycznym podjął István Molnár. Stwierdził, że Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odegrał ogromną rolę w utworzeniu sławistyki w Debreczynie. Zwłaszcza olbrzymie zasługi na tym polu mają prof. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, prof. J. Kość, prof. Cz. Kosyl, dr Raczkiewicz, którzy wykładali na Uniwersytecie Debreczyńskim i wykształcili tam kadre naukową. Prof. L. Nagy stwierdził, że współpraca między Instytutem Sławistyki a Wydziałem Humanistycznym, zwłaszcza filologią polską była i jest bardzo ścisła, mimo braku oficjalnej umowy o współpracy. Świadczą o tym liczne sesje naukowe polsko-węgierskie, jakie odbyły się z inicjatywy obu uniwersytetów. Prof. L. Nagy nawiązał także do historii obu narodów, które przez wieki łączyła serdeczna przyjaźń. Na koniec życzył w imieniu Instytutu Sławistyki w Debreczynie dalszych sukcesów i rozwoju Wydziałowi Humanistycznemu.

Po wystąpieniach gości prof. **Andrzej Stępnik** odczytał gratulacje, które przesłały władze wojewódzkie i liczne ośrodki z kraju i zagranicy.

Następnie prof. **R. Szczygiel** przedstawił dzieje Wydziału Humanistycznego. Mówił o podjętych



Od prawej: prof. Teresa Skubalanka, prof. Stanisław Grabias, prof. Henryk Samsonowicz, prof. Ryszard Szczygiel



Prof. Teresa Skubalanka

jeszcze w latach czterdziestych XX wieku staraniach o utworzenie Wydziału Humanistycznego, skonkretyzowanych uchwałą Senatu UMCS z 15 czerwca 1949 r. Zamiar ten zrealizowano dopiero w 1952 roku, kiedy to zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego A. Rapackiego powołano Wydział Humanistyczny. Funkcjonujący od 1 października 1952 roku Wydział

składał się początkowo z nowo powołanych Katedr: Historii Powszechnej, Historii Polski i Historii ZSRR, Katedr Prehistorii, Etnografii, Etnologii oraz Podstaw Marksizmu-Leninizmu przeniesionych z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, a także Katedry Logiki z Zakładem Filozofii wydzielonych z Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Dziekanem i organizatorem

Wydziału został mianowany prof. J. Garbacik z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, prodziekanem prof. K. Myśliński z Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwsze posiedzenie Rady Wydziału odbyło się 1 października 1952 r. w gabinecie Rektora.

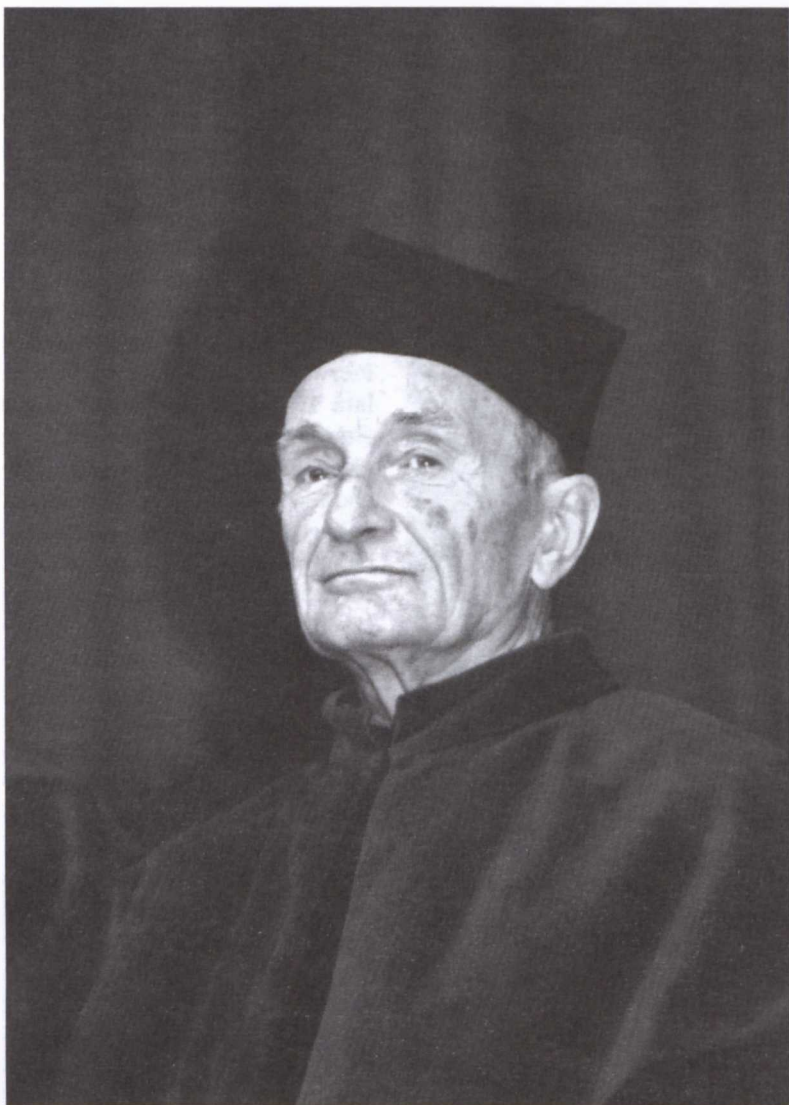
W dalszej części swojego wystąpienia prof. R. Szczygiel wydzielił pięć okresów w historii Wydziału. Pierwszy z nich, przypadający na lata 1953-1963, określił mianem „heroicznych początków”. Był to okres organizacji Wydziału (uruchomiono sekcję filologii polskiej, pedagogikę, archeologię i etnografię), pozyskiwania kadry naukowej, formułowania planów badawczych. Okres drugi zapoczątkowany był oddaniem do użytku Kolegium Humanistycznego. Rozwój kadry naukowej oraz rozwiązanie problemów lokalowych pozwoliło na otworzenie nowych kierunków studiów: filologii rosyjskiej i angielskiej, a w latach 70. romańskiej i germańskiej. W 1970 roku doszło do zmiany struktury organizacyjnej wydziału, powołano instytuty w miejsce dotychczasowych katedr. Cenzurą między okresem drugim a trzecim był rok 1973, kiedy odeszła pedagogika i psychologia, kolejne zaś stanowiły lata 1980 i 1990. Wiele uwagi poświęcił referent dynamicznemu rozwojowi Wydziału w okresie ostatnich dwunastu lat. Wzrosła liczba studentów, powołano nowe kierunki studiów, znacznie wzmocniono kadre naukową. Obecnie na Wydziale pracuje 22 profesorów zwyczajnych, 13 nadzwyczajnych, 41 profesorów UMCS, 14 doktorów habilitowanych i ponad 240 pozostałych pracowników.

Posiedzenie Rady Wydziału zakończyły wspomnienia absolwentów Wydziału Humanistycznego. Prof. **W. Śladkowski** wspominał sylwetki swoich mistrzów: prof. S. Noska, E. Konika, J. Garbacika, K. Myślińskiego, H. Zinsa, T. Mencla, N. Łubnickiego i prof. J. Willaume'a. Absolwent nr I filologii polskiej prof. **Z. Czarnecki** mówił z kolei o czasach, kiedy podjął studia na polonistyce, o czasach, w których wszelkie decyzje ściśle zależne były od uwarunkowań politycznych, wspominając o ludziach, którzy mieli odwagę im się przeciwstawić, jak choćby prof. K. Myśliński.

Kolejnym punktem obchodów pięćdziesię-



## 50-LECIE WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO



Prof. Henryk Samsonowicz

ciolecia było otwarcie wystawy obrazującej historię i dorobek Wydziału. Otwarcia wystawy w Muzeum UMCS dokonał rektor UMCS M. Harasimiuk.

Drugi dzień obchodów pięćdziesięciolecia Wydziału Humanistycznego rozpoczęły uroczystości nadania doktoratów honoris causa dwójgu wybitnym humanistom: prof. **Teresie Skubalance** z UMCS i prof. **Henrykowi Samsonowiczowi** z Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystości przewodniczył rektor UMCS M. Harasimiuk. Powitał on prof. T. Skubalankę i prof. H. Samsonowicza oraz obecnych na uroczystości recenzentów ich dorobku naukowego: prof. **S. Gajdę**, prof. **A. Rogalę-Lewickiego**, prof. **J. Strzelczyka** i prof. **J. Szymańskiego**, oraz innych gości przybyłych na tę uroczystość. Powiadomił zebranych, że Senat Akademicki 27 listopada 2002 podjął uchwałę o nadaniu prof. T. Skubalance, wybitnemu językoznawcy, i prof. H. Samsonowiczowi, historykowi, tytułów doktora honoris causa. Następnie promotor w przewodzie

prof. T. Skubalanki prof. **S. Grabias** przedstawił jej sylwetkę naukową (tekst został opublikowany w specjalnym druku). Z kolei sylwetkę naukową prof. H. Samsonowicza scharakteryzował promotor w przewodzie prof. **R. Szczygieł**.

Po wystąpieniu prof. R. Szczygła głos zabrał rektor **M. Harasimiuk**, który poprosił przewodniczących Komisji Rady Wydziału o odczytanie dyplomów. Dyplom prof. T. Skubalanki odczytał prof. **S. Nieznanowski**, dyplom prof. H. Samsonowicza prof. **W. Śladkowski**. Następnie dyplomy zostały wręczone obojgu doktorom honorowym przez rektora UMCS i promotorów. Kolejnym punktem uroczystości było odczytanie depesz i listów gratulacyjnych, czego dokonał prof. **K. Stępnik**. Depesze nadesłali m.in. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, Marszałek Sejmu, Ministrowie: Nauki oraz Edukacji Narodowej i Sportu, a także wiele ośrodków naukowych w Polsce.

W dalszej kolejności doktorzy honorowi wygłosili swoje wykłady. Szczególnie interesujący był wy-

## DOKTORAT HONORIS CAUSA DLA PROFESORA JERZEGO HABERA



Profesor Jerzy Haber, wybitny fizykochemik 27 listopada odebrał tytuł doktora honoris causa UMCS za: szczególny wkład do światowej nauki o katalizie i fizykochemii zjawisk powierzchniowych; długoletnią i owocną współpracę ze środowiskiem chemików lubelskich, która przyczyniła się do powstania na Wydziale Chemii UMCS pracowni zjawisk powierzchniowych Polskiej Akademii Nauk.

kład prof. H. Samsonowicza, nagrodzony długimi oklaskami.

Uroczystość nadania doktoratów honoris causa zamknął rektor M. Harasimiuk podziękowaniami dla obojga doktorów honorowych za przyjęcie godności.

Drugiego dnia odbyły się imprezy okolicznościowe, towarzyszące jubileuszowi Wydziału. W „Chatce Żaka” zaprezentowano pokaz filmów o UMCS z prelekcją prof. Janusza Plesieckiego, wieczorem zaś zebrania wspomnieniowe odbyło większość kół naukowych.

Obchody pięćdziesięciolecia Wydziału Humanistycznego zakończyło spotkanie Władz Uczelni z absolwentami Wydziału Humanistycznego 7 grudnia w Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Polonii i Cudzoziemców. Niestety, absolwenci nie dopisali, w skromnej liczbie przybywając na spotkanie.

*Mariusz Bartnicki*



## STUDIA ZA GRANICĄ

STUDIA NA CENTRAL EUROPEAN UNIVERSITY  
W BUDAPESZCIE

Czy warto studiować za granicą? Tym, którzy odpowiedzą twierdząco na to pytanie, polecam studia nad pięknym, modrym Dunajem, na Central European University w Budapeszcie. Oprócz wysokiego poziomu edukacji i międzynarodowej atmosfery uczelnia oferuje atrakcyjne stypendia dla studentów z Europy Środkowowschodniej, czyli także z Polski.

Central European University został założony w 1991 roku przez Georga Sorosa. Zamiarem Sorosa było stworzenie warunków do kształcenia przyszłych elit intelektualnych Europy Środkowo-Wschodniej, propagowanie idei demokracji i społeczeństwa otwartego. Obecnie uniwersytet mieści się w centrum Budapesztu, w pobliżu Dunaju i gmachu Parlamentu. Każdego roku uczy się tam około 850 studentów z 45 krajów, głównie z Europy Środkowo-Wschodniej i krajów byłego Związku Radzieckiego, ale także z USA, Europy Zachodniej, Afryki i Ameryki Południowej. Na uczelni panuje prawdziwie międzynarodowa atmosfera, spotykają się tam osoby pochodzące z różnych kultur. Językiem wykładowym jest język angielski.

Dzięki studiom na CEU można uzyskać tytuł magistra (MA) lub doktora (PhD). Studia magisterskie na większości wydziałów trwają rok (wyjątkiem jest ekonomia, gdzie studia trwają dwa lata), a studia doktoranckie trzy lata. Obecnie studia doktoranckie i magisterskie prowadzone są na następujących wydziałach: ekonomii, ochrony środowiska, gender studies, historii, stosunków międzynarodowych, prawa, studiów nad średniowieczem, nacjonalizmu, politologii oraz socjologii. Wydziały filozofii i matematyki prowadzą studia jedynie na poziomie doktoranckim.

Warunki rekrutacji oraz wymagane dokumenty są zazwyczaj określone przez poszczególne wydziały, jednak istnieje kilka wymogów, które muszą spełnić wszyscy studenci. Pierwszym warunkiem koniecznym jest posiadanie tytułu magistra lub licencjata (ewentualnie zaświadczenie, że osoba zdobędzie dyplom przed rozpoczęciem studiów w Budapeszcie). Drugim warunkiem jest bardzo dobra znajomość języka angielskiego, potwierdzona odpowiednimi certyfikatami. Poza tym należy przedstawić krótki opis projektu badawczego, jaki kandydat chciałby realizować w trakcie



studiów, wypełniony formularz zgłoszeniowy oraz dwa lub trzy listy rekomendacyjne od pracowników naukowych. **Termin składania dokumentów na rok akademicki 2003/2004 upływa na początku stycznia 2003 roku.**

Proces rekrutacji jest kilkuetapowy. W pierwszym etapie poszczególne wydziały oceniają nadesłane podania. Brane są pod uwagę naukowe osiągnięcia kandydata, listy rekomendacyjne, zgodność zainteresowań z oferowanym programem studiów. W połowie lutego kandydaci są informowani, czy zostali dopuszczeni do kolejnego etapu. Jest nim test z języka angielskiego przeprowadzany dla osób, które nie dostarczyły stosownego certyfikatu. Znajomość języka mierzona jest za pomocą egzaminu TOEFL. Dla kandydatów na studia magisterskie wymagany wynik to 550 pkt., na studia doktoranckie 600 pkt. Prawnicy

muszą dodatkowo zdać test mierzący umiejętność analitycznego myślenia i wyciągania wniosków – LSAT (Legal Studies Admission Test). W trzecim etapie wybrani kandydaci zapraszani są na prowadzoną w języku angielskim rozmowę kwalifikacyjną. Wyniki egzaminów wstępnych ogłaszane są pod koniec maja. Od końca sierpnia zakwalifikowane osoby mogą rozpocząć naukę na Central European University w Budapeszcie.

Czesne na CEU wynosi około 12 tys. \$ rocznie, ale większość studentów korzysta z różnego rodzaju programów stypendialnych. Osoby, które wypadły najlepiej na egzaminach wstępnych, mogą liczyć na pełne stypendium (tzw. Full CEU Fellowship). Obejmuje ono zwolnienie z czesnego, zakwaterowanie w akademiku (z basenem, sauną, siłownią i kortem tenisowym, z których to udogodnień mogą korzystać

wszyscy studenci), wyżywienie, ubezpieczenie oraz wynoszące około 150 \$ kieszonkowe. Studenci objęci pełnym stypendium mogą także wybrać mieszkanie w mieście, w wynajętym mieszkaniu. Otrzymują wtedy stypendium wyższe niż studenci mieszkający w akademiku (około 450 \$) i za tą sumę muszą samodzielnie się utrzymać. Pozostali studenci mogą liczyć na częściową pomoc finansową ze strony uczelni. Może ona obejmować całkowite lub częściowe zwolnienie z czesnego, pokrycie kosztów zamieszkania lub inny rodzaj pomocy finansowej.

Co czeka tych, którzy dostaną się na studia? Mnóstwo pracy. Studenci ze wszystkich krajów zgodnie przyznają, że nauki jest dużo więcej niż na ich uczelniach macierzystych. Rok szkolny składa się z dwóch semestrów, w czasie których należy uzyskać określoną liczbę punktów, zaliczając odpowiednią liczbę kursów. Dwa miesiące poświęcone są na prowadzenie badań, zbieranie materiałów i pisanie pracy magisterskiej. Wymagania są wysokie, wszak wykładają tam znani profesorowie z całego świata.

Jednak czas spędzony na CEU to nie tylko nauka, lecz także bardzo intensywne życie towarzyskie, przyjaźnie, a nawet romanse. Po zakończeniu studiów jesteśmy bogatsi o zdobytą wiedzę czy dyplom, ale przede wszystkim o znajomych w każdym zakątku świata.

Więcej informacji na temat Central European University można znaleźć na stronie internetowej uczelni: <http://www.ceu.hu>.

Magdalena Dąbrowska





## EUROPEJSKIE KOLEGIUM

30 października br. po raz drugi w historii Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów zabrzmiało uroczyste *Gaudeamus igitur*. Inauguracja drugiego roku nauki odbyła się w Sali Widowiskowej Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka”.

## INAUGURACJA

W otwierającym przemówieniu rektor UMCS prof. Marian Harasimiuk zwrócił uwagę na duże znaczenie, jakie dla zacieśniania przyjacielskich stosunków między Polską i Ukrainą może odgrywać Kolegium, a w przyszłości uniwersytet polsko-ukraiński. – Dziś kontakty między naszymi państwami są bardzo dobre, ale pojawiają się osoby i organizacje, które po obu stronach granicy chcą tę pozytywną atmosferę zakłócić. Kolegium

nywać je”, odniósł się w swoim wystąpieniu także ksiądz profesor Andrzej Szostek, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Mówiąc o bólach Kolegium stwierdził: – Cały czas się z nimi borykamy, są to przede wszystkim problemy finansowe, ale idziemy do przodu, Kolegium funkcjonuje. Ten rok dowiódł, że stać nas na wiele cierpliwości i dobrej woli we współpracy. Na poziomie dydaktycznym dzieje się wiele dobrego,



Prof. Bohdan Osadczuk odbiera Medal Unii Lubelskiej

to tama dla takich działań – mówił. Dalej stwierdził: – Ta uczelnia to nadzieja na likwidację wzajemnych uprzedzeń, zbliżenie młodzieży obydwu krajów, a także przyspieszenie integracji Polski i Ukrainy ze Wspólnotą Europejską.

Rektor Harasimiuk zwrócił także uwagę na problemy, z jakimi boryka się Kolegium jako jednostka pozbawiona osobowości prawnej i samodzielności finansowej. Przypomniał, iż docelowo Kolegium ma stać się samodzielnym uniwersytetem. Poinformował też o czerwcowym spotkaniu rektorów-założycieli w Kijowie, podczas którego zwrócono się do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o jak najszybsze przygotowanie ustawy powołującej nową uczelnię.

Do słów rektora UMCS, iż „taki jest los pionierów, którzy muszą się zmagać z problemami i poko-

przede wszystkim dzięki pracy doktorantów, bo to ona nadaje sens istnienia kolegium. Ksiądz Rektor zwrócił też uwagę na europejski charakter uczelni, w której działalność winny się włączać także inne kraje.

O znaczeniu, jakie dla obu państw i narodów ma wspólna uczelnia, mówił profesor Mychajło Bryk, wiceprezydent Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, występujący w imieniu rektorów uczelni ukraińskich. Także radca Ambasady Ukrainy Wołodymyr Smirnow-Mordwin zwrócił uwagę na wyjątkowe znaczenie Kolegium dla pojednania polsko-ukraińskiego. Stwierdził, że placówka ta przyczynia się do skutecznej walki z upiorami przeszłości.

Podczas inauguracji nowego roku akademickiego miała też miejsce uroczystość uhonorowania przez władze Lublina pomysłodawcy polsko-ukraińskiej

uczelni profesora Bohdana Osadczuka. Prezydent Andrzej Pruszkowski wręczył Profesorowi Medal Unii Lubelskiej, będący wyróżnieniem za wkład w dzieło polsko-ukraińskiego pojednania. – Rozumiem, że jest to budowanie trzeciego przęsła mostu, czyli przyłączenia do Unii także Ukrainy, bo tego we właściwym czasie nie zrobiono – mówił profesor Osadczuk. W swym przemówieniu przywołał też postać redaktora paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia, który przez dziesiątki lat był konsekwentnym orędownikiem zbliżenia polsko-ukraińskiego. – To on ze swoim litewskim i polskim uporem drążył to drzewo, aż w końcu doprowadził do powstania w Lublinie polsko-ukraińskiego kolegium – stwierdził.

Inauguracja była również okazją do wręczenia nagród dla zwycięzców konkursu „Idealny Uniwersytet Polsko-Ukraiński”. Otrzymali je słuchacze Kolegium Ołena Betlij oraz Ołeksij Neczaj.

Przemawiająca w imieniu ukraińskich doktorantów Hanna Hawszykowa zwróciła uwagę na doskonałą atmosferę panującą w Kolegium. Jednocześnie zaapelowała, aby w Kolegium mogło się kształcić więcej polskich kolegów. Przebywająca od kilku tygodni w Lublinie słuchaczka w wygłoszonym bardzo dobrą polszczyzną wystąpieniu podzieliła się wrażeniami, jakie wywarło na nią to miasto. Według jej słów, klimat akademickiego Lublina skłania do pogłębiania wiedzy. Jego kameralny charakter wyróżnia go od wielomilionowego Kijowa, skąd przybyła studentka Kolegium. Występujący w imieniu polskich doktorantów piszący te słowa podziękował władzom i administracji Kolegium oraz opiekunom naukowym doktorantów za zaangażowanie i wysiłki wkładany w pracę uczelni.

Uroczystości zakończył niezwykle interesujący wykład: „Wzajemne kontakty i wpływy dwóch języków słowiańskich (polskiego i ukraińskiego)” wygłoszony przez znanego językoznawcę profesora Michała Łesiowa.

Janusz Kowalczyk

Uroczystości inauguracyjne II roku akademickiego w EKPiUU odbyła się 30 października 2002 roku w Akademickim Centrum Kultury Chatka Żaka. Z przemówieniami wystąpili rektorzy uniwersytetów założycielskich. Wśród obecnych gości byli m.in. Bogdan Osadczuk, Jerzy Kłoczowski, Michał Łesiów, Andrzej Pruszkowski. W prasie uroczystość poprzedził szczegółowy artykuł „Gazety w Lublinie” o wątpliwej egzystencji, zwłaszcza finansowej i prawnej EKPiUU. Nieco wcześniej podczas wręczenia dyplomów absolwentom UMCS na Zamku Lubelskim Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił potrzebę powołania w Lublinie Europejskiego Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu. Owa potrzeba przekształcenia Kolegium w samodzielną jednostkę prawną była główną ideą, do której podczas inauguracji odwoływała się większość występujących. Ze względu na obecną sytuację Kolegium konieczność takiego zabiegu wydaje się oczywista. Status jednostki międzyuczelnianej, jaki nosi Kolegium, nie wytrzymuje próby czasu. Brak umowy międzynarodowej o finansowaniu EKPiUU powoduje, że uczelnie ukraińskie nie mają możliwości przekazywania pieniędzy na Kolegium i cały ciężar finansowania z wielkim trudem ponosi strona polska.

Nieciekawie wygląda początek niniejszego roku akademickiego (w możliwość rozpoczęcia którego też wątpiono) w porównaniu z rokiem poprzednim. Liczba słuchaczy, przyjętych w roku akademickim 2002/2003 do Kolegium jest mniejsza od słuchaczy II roku prawie o 50%. Zabrakło wśród nich obywateli polskich, co nie służy integracji polsko-ukraińskiej, jak zamierzano, a stwarza sytuację „uczelnia dla obcokrajowców” na terenie Rzeczypospolitej. Są zaległości z wypłatą i zawieszono wiele stypendiów z powodu kryzysu finansowego. Brakuje zaplanowanych i obowiązkowych wykładów z europeistyki. To wszystko, plus wygasanie entuzjazmu i inicjatywy wśród kolegiatów oddala wizję rzeczywistego Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu od wizji idealnej i zaplanowanej. Brak wspólnych zajęć i wykładów (którymi miałyby być kursy europeistyki), prowadzenie badań oraz przygotowanie rozpraw doktorskich przez doktorantów EKPiUU na pięciu uczelniach Lublina nie sprzyja tworzeniu czegoś, co miałyby być wspólnotą, czyli naukowym i towarzyskim środowiskiem Kolegium. Zrekonstruować obraz powstawania takiego środowiska można na podstawie opowiadań doktorantów II roku. Wbrew problemom finansowym i organizacyjnym, które miały miejsce od samego początku funkcjonowania EKPiUU, w ubie-



## EUROPEJSKIE KOLEGIUM

## KOLEGIUM POLSKO-UKRAIŃSKIE – POSTĘP CZY WEGETACJA?

głym roku dużo w nim się działo: wydawanie własnej gazety, konferencje, dyskusje i posiedzenia naukowe, organizowane z okazji świąt i rocznic, konkurs na najlepszy projekt *Idealnego Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu*, imprezy integracyjne itd. W roku bieżącym poza kilkoma konferencjami politologicznymi (bardzo udanymi), które miały miejsce w październiku, nic się nie dzieje i, co najgorsze, nic nie jest planowane ze względów finansowych. Jedyne, bodajże, źródłem integracji słuchaczy Kolegium obecnie są parafie greckokatolicka i prawosławna, organizujące dla wszystkich zainteresowanych spotkania i wycieczki. Zmęczenie i zniechęcenie, spowodowane napotykanymi problemami, jest jednym z największych zagrożeń dla rozwoju Kolegium. Cieszyć może w tej sytuacji jedynie fakt, że taki stan rzeczy mało komu odpowiada. Przecież napisanie dobrej pracy doktorskiej (dobre przygotowanie doktorantów, zdaniem wielu promotorów, jak podkreślał na inauguracji ks. prof. Andrzej Szostek, nie ulega wątpliwości) to tylko jeden z najważniejszych celów, postawionych przed słuchaczami uczelni. Mijemy nadzie-

ję, że grożąca już w drugim roku istnienia EKPiUU stagnacja nigdy nie nastąpi. Przecież jeden z najbardziej prestiżowych i medialnych ośrodków naukowych Lublina – przyszły Uniwersytet Polsko-Ukraiński – powołany wtedy, kiedy tworzenie uczelni międzynarodowych jest jak najbardziej na czasie, jeszcze nie osiągnął wielu postawionych przed nim celów, którymi są m.in.:

- promocja i rozwój współpracy polsko-ukraińskiej w wielu płaszczyznach;
- utworzenie na Uniwersytecie wielonarodowościowego środowiska poprzez propagowanie idei uczelni w wielu państwach europejskich;
- szersze włączenie do programu naukowo-dydaktycznego uczelni kadry profesorskiej ze znanych w świecie ośrodków naukowych itd.

Cóż, pozostaje mieć nadzieję, że na tak szczytny cel, jak powołanie Kolegium z perspektywą przekształcenia w niezależny Europejski Uniwersytet Polsko-Ukraiński, znajdują się wreszcie pieniądze.

Julia Gorowa  
doktorantka EKPiUU I roku

*W Auli Centrum Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 18 października odbyło się seminarium „Europa 2021: Społeczności Transgraniczne”, zorganizowane wspólnie przez Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie oraz The British Council.*

### „EUROPA 2021: SPOŁECZNOŚCI TRANSGRANICZNE”

W seminarium udział wzięli m.in.: prof. Norman Davies, doktor honorowy UMCS, dr Heorhii Kasianov z Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, dr Katarzyna Wolczuk z Centrum Studiów Rosyjskich i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu w Birmingham oraz wielu innych naukowców z Polski i Ukrainy.

Motywe przewodnim seminarium była próba zarysowania perspektyw „ponadgranicznej” współpracy obu krajów w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej m.in. o Polskę.

Słowo powitalne wygłosił rektor UMCS, pan profesor Marian Harsimiuk. Podkreślił, że Polska i Ukraina są dla siebie bardzo ważnymi partnerami na wielu płaszczyznach. Wyraził nadzieję, że granica wschod-

nia Unii Europejskiej powinna być „granica przyjaźni i współpracy”. Przybyłych gości powitała również kanclerz EKPiUU pani dr Ewa Rybalt.

Pani Susan Maingay, dyrektor The British Council, podziękowała za współpracę przy organizacji seminarium. Przypomniała, że inspiracją do jego zorganizowania była konferencja naukowa „Europa 2021”, która odbyła się w kwietniu 2001 roku w Krakowie. Przewidziano jej kontynuację w postaci cyklu pięciu seminariów, z których jedno miało miejsce w tym roku w Warszawie i było poświęcone zagadnieniom tożsamości narodowej i ich implikacjom dla wzajemnych relacji pomiędzy mieszkańcami Europy.

Pierwszym prelegentem była pani dr Katarzyna Wolczuk, która wygło-



siła referat na temat: „Stosunki polsko-ukraińskie w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej”. Pani doktor przedstawiła zarys wzajemnych relacji Polaków i Ukraińców na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Aż do momentu upadku systemu komunistycznego naznaczone one były piętnem krzywd doznanych od siebie przez oba narody, a Wołyń i Akcja „Wisła” stały się symbolami bolesnych doświadczeń. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych zaistniały dogodne warunki do tego, aby odbudować wzajemne kontakty oraz nawiązać bliższą współpracę. Działaniu obu krajów przyświeca idea „strategicznego partnerstwa”.

Polska, w ramach aktywnej polityki na rzecz Ukrainy, może podejmować różne działania, do których dr Wolczuk zalicza: popieranie Ukrainy na forum organizacji międzynarodowych, organizowanie wspólnych inicjatyw, ułatwianie obywatelom ukraińskim przyjazdu do Polski po jej przystąpieniu do Unii Europejskiej. Wiele pozostaje do zrobienia, a zwłaszcza w zaniedbanej sferze kontaktów między społecznościami obu krajów, mimo pozytywnych zjawisk, jakimi są współdziałanie w zakresie nauki, na przykład w ramach EKPiUU, czy pomiędzy organizacjami pozarządowymi. Dla krajów o tradycji współpracy transgranicznej właśnie kontakty społeczno-kulturalne stały się podstawą rozwoju życia społeczno-gospodarczego oraz zaangażowania się w ten proces władz administracyjnych różnych szczebli. Wielkie znaczenie ma długoletnia, stabilna polityka edukacyjna i działalność środków masowego przekazu.

W wymiarze ogólnoeuropejskim bardzo ważna jest kwestia polityki wizowej poszerzonej Unii Europejskiej. Wdrożenie postanowień porozumienia z Schengen oznacza dla Ukrainy i Polski zamrożenie „kwitującej” współpracy między regionami, a nawet groźbę zahamowania rozwoju regionalnego oraz wywołania konfliktów między oboma państwami. „Obecnie granica jest nie-

przyjazna, ale otwarta, w najbliższej przyszłości może być przyjazna, ale zamknięta z powodu przewlekłych procedur biurokratycznych i kosztów uzyskania wizy”, podsumowała swoją wypowiedź dr Wolczuk.

Kolejny mówca, dr Heorhii Kasianov, poruszył problem geopolityki Ukrainy w referacie „Ukraina między Rosją a Unią Europejską”. Uważa on, że Ukrainy z UE nie łączy realne partnerstwo, a kontakty między nimi przypominają „dialog głuchych”, gdyż „Unia nie słyszy Ukrainy, a Ukraina nie chce słyszeć Unii”. Ukraina ma bardzo skromne warunki początkowe dla współpracy, zarówno, jeśli chodzi o sytuację społeczno-gospodarczą, jak i w zakresie wzajemnego handlu. Na przykład PKB Ukrainy to zaledwie 15% średniego PKB krajów UE, a eksport do Unii stanowi tylko 12% łącznego eksportu Ukrainy. W przyszłości nastąpi pogorszenie jej stosunków z obecnymi krajami kandydującymi do Unii Europejskiej. Sprzyjać temu będzie silne uzależnienie Ukrainy od Rosji, zarówno ekonomiczne, jak i społeczno-kulturowe, z uwagi na więź rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy z Rosją oraz dominację języka i kultury rosyjskiej we wschodnich regionach Ukrainy. Według dr. Kasianova, dla „kręgów rządzących” istnienie asymetrii pomiędzy wektorem „zachodnim” a rosyjskim jest do przyjęcia o tyle, o ile zapewniona będzie stabilność politycznego reżymu oraz autonomia w sprawach wewnętrznych. Jednocześnie obawiają się one, że preferowanie jednego z wektorów oznaczać będzie ograniczenie suwerenności kraju.

Po wystąpieniu obojga prelegentów, odpowiadali oni na pytania uczestników. Co do aspektu kulturowego odmienności Ukrainy i Rosji, dr Kasianov uznał je za zasadnicze (np. różnice języka do sposobu reakcji polskich polityków na oskarżenia wobec Ukrainy w związku z tzw. sprawą Kolczug, stwierdzając, że Polska nie może się wypowiadać na temat, którego szczegółów nie zna. Do dyskusji



## EUROPEJSKIE KOLEGIUM

włączył się prof. **Norman Davies**, który podzielił się własnymi refleksjami na temat Ukrainy, mówiąc, iż ma ona wspólne początki z Rosją, ale są to inne narody, podobnie jak narody niemiecki i holenderski. Na pytanie pani Kanclerz EKPiUU o faktyczny poziom stosunków polsko-ukraińskich w ostatniej dekadzie, dr Wolczuk powiedziała, że z jednej strony ogłoszenie partnerstwa tych krajów jest wyjątkowym wydarzeniem, ale także brakuje partnera do jego realizacji wśród władz Ukrainy. Polska jest nadal zainteresowana Ukrainą, ale po akcesji Polski do UE będzie się to przejawiać w nieco inny sposób niż dotychczas. Poproszony o skomentowanie hasła „Ukraina do Europy, ale razem z Rosją”, dr Kasianov powiedział, że jest to hasło ideologiczne i posiada pewien ważny niuans: zakłada rolę Rosji jako pośrednika Ukrainy w stosunkach zewnętrznych. Podobnie Polska stara się być takim pośrednikiem.

Po zakończeniu dyskusji, kolejny mówca, pani dr **Beata Surmacz** z Wydziału Politologii UMCS, skupiła się w swoim wystąpieniu na możliwych scenariuszach stosunków polsko-ukraińskich. Pani doktor podjęła próbę umiejscowienia tych stosunków w nowo tworzonej politycznej architekturze Europy. Oczywiście, scenariusze te nie są tak samo prawdopodobne. Po odrzuceniu tych z nich, które można uznać za skrajne, pozostają trzy główne. Są to następujące opcje:

1. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej stosunki Polski z Ukrainą pogarszają się i ta ostatnia wchodzi w orbitę wpływów Rosji.

2. Ukraina w dalszym ciągu „balansuje” pomiędzy Zachodem i Rosją: politycznie, kulturowo i duchowo zbliża się do Zachodu, ale gospodarczo jest coraz ściślej powiązana z Rosją.

3. Ukraina stopniowo zmierza do integracji z Unią, zacieśniając przy tym stosunki z Polską. Istotne znaczenie ma „strategiczne partnerstwo” obu krajów.

Dr Surmacz podkreśliła, że dwa pierwsze scenariusze kreślą obraz Ukrainy jako kraju, o którego losie decyduje się poza jego granicami (w Moskwie, w Brukseli). Trzeci scenariusz byłby tym najbardziej pożądanym.

Mgr **Janusz Kowalczyk**, doktorant EKPiUU, poruszył kwestię przyszłości polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej w perspektywie rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód. Odnosząc się do wątku polityki wizowej, mgr Kowalczyk stwierdził, że korzystne uregulowanie warunków przekraczania granicy przez obywateli obu krajów jest warunkiem *sine qua non* kontynu-

owania współpracy na pograniczu polsko-ukraińskim. Konieczna jest również decentralizacja władzy na Ukrainie, aby samorządy mogły skutecznie ze sobą kooperować. Współdziałanie powinno skoncentrować się na tych dziedzinach, które predestynuje do tego natura powiązań transgranicznych, a nie arbitralne decyzje polityczne. Stan współpracy będzie rzutował na przyszłą współpracę ekonomiczną Unii Europejskiej z Europą Wschodnią, na komunikację pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Europy. Decyzje w tym zakresie zapadną na szczeblu unijnym, a więc łatwiej będzie Polsce reprezentować wspólne interesy sąsiedzkie będąc w Unii. Wymaga to jednocześnie przeprowadzenia poważnych reform politycznych i gospodarczych na Ukrainie.

Po zakończeniu wystąpień rozpoczęła się *dyskusja panelowa na temat: „Aktualności stosunków polsko-ukraińskich”*. Dyskusję otworzyła Kanclerz EKPiUU.

Profesor **Jan Pomorski**, prorektor UMCS, podniósł kwestię współtworzenia przez Polskę polityki wschodniej Unii Europejskiej po jej rozszerzeniu. Prof. Pomorski przytoczył w tym miejscu słowa Jerzego Giedroycia: „O pozycji Polski w Unii Europejskiej będzie decydowało to, na ile potrafi ułożyć sobie współpracę z Ukrainą. Na ile będzie pamiętała o tym, że siła Polski w Europie wynika z tego, na ile potrafi reprezentować – w ramach struktur europejskich – interes nie tylko Polski, ale Ukrainy, Litwy i Białorusi”. Dla Polski ważne jest to, żeby wspierać transformację na Ukrainie, szanując jednocześnie godność drugiej strony, która musi przede wszystkim sama wykształcić kulturę dialogu politycznego.

Profesor **Ziemowit J. Pietraś**, dziekan Wydziału Politologii UMCS, zwrócił uwagę dyskutantów na zagadnienie podejmowania decyzji politycznej, które ma swoje trzy aspekty, mianowicie: kognitywny (wiedza), afektywny (uczucia) i konotywny (chęć). W przypadku Ukrainy decyzja o wyborze drogi rozwoju w kierunku integracji z Unią Europejską musi uwzględniać stan posiadanej wiedzy, np. o dorobku prawnym UE, „uczucia” odnośnie do integracji, które są ambiwalentne – zarówno wśród rządzących, jak i zwykłych obywateli oraz chęci, nierozdzielnie związane z wiedzą. Odnosząc się do roli Polski w tym kontekście, prof. Pietraś uważa, że Polska powinna popierać członkostwo Ukrainy we wszystkich organizacjach międzynarodowych, dopóki nie naruszy to polskiej racji stanu. Dodał także, że przyszła granica polsko-ukraińska może być jednocześnie „uszczelniona i odblokowana”. Trudność pole-

ga na tym, że granice Ukrainy z Rosją i Białorusią praktycznie nie istnieją.

Odnosząc się do decyzji politycznej Ukrainy, mgr **Janusz Kowalczyk** zauważył, że faktycznie dokonała ona już wyboru prozachodniego. Musi to jednak potwierdzić otwarciem gospodarki na zachodnie inwestycje i technologie oraz wzmocnieniem własnego bezpieczeństwa poprzez dywersyfikację wektorów polityki zagranicznej.

Dyskusję panelową zakończyło wystąpienie prof. **Normana Daviesa**, który stwierdził, że pozycja geopolityczna Ukrainy po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 roku istotnie się zmieni: znajdzie się ona pomiędzy dwiema o wiele od siebie silniejszymi strukturami – niemal 400-milionową Unią Europejską i 150-milionową Rosją. Oznacza to, że stosunki polsko-ukraińskie będą w przyszłości w znacznym stopniu zależne od jakości relacji pomiędzy Unią Europejską i Ukrainą oraz pomiędzy Rosją i Ukrainą. Ponadto, utrzymywanie dobrych relacji z Ukrainą powinno być dla Polski przynajmniej tak ważne, jak z zachodnim sąsiadem – Niemcami. Ponadto, jak podkreślił prof. Davies, Ukraina jest dla Unii kluczem do kontaktów z Rosją z uwagi na znaczące powiązanie obu tych krajów.

Ostatnią częścią seminarium była *dyskusja plenarna*, podczas której poruszono wiele istotnych kwestii, m.in.: problem współpracy organizacyjnej pozarządowych, niedorozwoju infrastruktury granicznej, niskiego poziomu wiedzy młodzieży polskiej o Ukrainie i ukraińskiej o Polsce, znajomości języków obu krajów i ich nauczania w szkołach.

Na zakończenie dyskusji prof. Davies podkreślił raz jeszcze, jak ważne znaczenie miało zorganizowanie tego seminarium. Próbuje podsumować poruszoną na nim tematykę stosunków polsko-ukraińskich, powiedział, że „są różne państwa i tożsamości i należy patrzeć na siebie, żeby zrozumieć innych”.

Ostatnie słowo należało do prof. Pomorskiego, który między innymi gorąco podziękował The British Council za pomoc w organizacji przedsięwzięcia, mówiąc, że tym samym Brytyjczycy wnieśli swój wkład w dialog polsko-ukraiński.

*Oleksij Neczaj, Kamil Dębiński  
doktoranci II roku EKPiUU*

## „Dziesięć wieków tożsamości literatury ukraińskiej”

Pod takim hasłem 27 listopada w gmachu Biblioteki Głównej UMCS odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa. Nawiasem mówiąc, była to już druga konferencja międzynarodowa poświęcona literaturze wschodnich sąsiadów Polski, która została zorganizowana w roku bieżącym z inicjatywy Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału PAN w Lublinie. W marcu roku bieżącego sesja naukowa dotycząca dialogu kultur w polskiej i ukraińskiej literaturze została zorganizowana przez Komisję wspólnie z Katedrą Literatury Współczesnej KUL. Tym razem zaś uczestników konferencji przyjmował Zakład Filologii Ukraińskiej Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. Konferencja podsumowała dziesięcioletnią działalność studiów ukraińskich na UMCS, zaznaczył dyrektor Zakładu Filologii Ukraińskiej prof. dr hab. **Feliks Czyżewski**. Uczestników konferencji powitali również prof. dr hab. **Jan Orłowski** oraz prezes Oddziału PAN w Lublinie prof. dr hab. **Jan Gliński**, czł. rzec. PAN.

Podczas otwarcia obrad przewodniczący Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału PAN w Lublinie prof. dr hab. **Michał Łęsiów** podkreślił szczególne zasługi wykładowców z Ukrainy, w tym obecnych na konferencji, dla lubelskiej ukrainistyki. Prof. dr hab. **Florian Nieuważny**, którego zasługi w dziele rozwoju ukrainistyki polskiej nie sposób przecenić, wygłosił pierwszy spośród referatów „Literatura ukraińska wobec Europy”. Jak potem słusznie zaznaczono w toku obrad, prof. Nieuważny określił wielce znaczące wątki, na których nie skupiano dotychczas dostatecznej uwagi.

W konferencji wzięli udział dwaj goście z Ukrainy. Prof. **Wasył Iwaszkiw** z Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie w swym odczycie przyjrzał się epopei Pantelėjmona Kulisza *Ukraina* w kontekście poszukiwań estetycznych romantyzmu ukraińskiego, z kolei referat prof. dr. hab. **Ihora Nabytowycza** (Uniwersytet Pedagogiczny w Drohobyczu) dotyczył koncepcji *sacrum* w twórczości wybitnej pisarki ukraińskiej Nataleny Korolewej. Prof. dr hab. **Stefanija Andrusiw**, znana badaczka ze Lwowa, a obecnie profesor gościnny w Instytucie Filologii Słowiańskiej KUL, przedstawiła referat „Postmodernistyczne strategie we współczesnej prozie ukraińskiej”.

Czynny udział w konferencji wzięło czterech stypendystów Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W kręgu zainteresowań mgr **Ołeny Swistionikowej** znalazły się problemy modeli gatunkowych prozy historycznej w literaturoznawstwie polskim oraz ukraińskim. Mgr **Ola Żulińska** wygłosiła referat poświęcony interesującemu, lecz dotychczas niezbadanemu zjawisku, jakim był w latach trzydziestych zeszłego stulecia „Biuletyn Polsko-Ukraiński”. Odczyt mgr. **Wiktora Jaruczka** dotyczył wizji przeszłości oraz nowoczesności w poezji znanego reprezentanta literatury ukraińskiej w Polsce Ostapa Łapskiego. Autor niniejszego artykułu z kolei skupił uwagę na zagadnieniach funkcjonowania cytatów z wierszy Wisławy Szymborskiej w ukraińskiej krytyce literackiej. I chociaż obrady konferencji trwały przez cały dzień, uwaga sali nawet na chwilę się nie rozproszyła. W imieniu EKPUU chciałbym jeszcze raz podziękować organizatorom za perfekcję organizacyjną oraz za atmosferę życzliwości panującą podczas obrad.

*Andrzej Saweńc  
uczestnik studiów doktoranckich  
EKPiUU*



## EUROPEJSKIE KOLEGIUM

*Patrząc wstecz na historię ostatnich wydarzeń z przełomu lat 80. i 90. w Europie Środkowowschodniej nie sposób nie zadać sobie pytania, co sprawia, że niektóre narody potrafiły sprawnie rozładować konflikt władza – społeczeństwo, a inne pogrzażyły się w jałowym, anarchizującym państwo, permanentnym konflikcie. Czemu niektóre narody w swych społecznych działaniach kierują się filozofią państwa, a znowu inne filozofią rewolucji – chciałoby się zapytać za prof. Łagowskim? Co sprawia, że w sytuacji kryzysowej niektóre narody potrafią skupić się wokół tego, co je łączy, a inne rewitalizując rewolucyjne mity, skłonne są raczej zniszczyć państwo, niż porozumieć się ze zmistyfikowanym przez siebie „absolutnym wrogiem” z przeciwnego ugrupowania?*

## „POLSKIE DOŚWIADCZENIE – UKRAIŃSKA RZECZYWISTOŚĆ”

Próbując odpowiedzieć na owo, dramatyczne w kontekście ostatnich wydarzeń na Ukrainie pytanie, doktoranci Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów zorganizowali 4 listopada 2002 roku historyczno-politologiczną dyskusję „Polskie doświadczenie – ukraińska rzeczywistość: mechanizmy wyjścia Ukrainy z kryzysu (możliwość dialogu)”. Podzieliliśmy naszą debatę na cztery części, w pierwszej Paulina Piasecka w imieniu doktorantów EKPUiU przedstawiła referat „Kryzys władzy politycznej w Europie Środkowej 1989/90”, w której postawiła tezę, że budowa dzisiejszych stabilnych demokracji w Europie Środkowej nie byłaby możliwą gdyby nie wcześniejsze porozumienie pomiędzy władzą a społeczeństwem. Ewolucyjna formuła wychodzenia Europy spod komunistycznej utopii pozwoliła jej wykształcić w stosunkowo szybkim czasie pluralistyczną scenę polityczną – klucz dzisiejszego sukcesu Europy Środkowej.

Po pierwszej, wstępnej części naszego panelu, poprosiliśmy zaproszonych gości: prof. **Andrzeja Stelmachowskiego** oraz ministra **Janusza Onyszkiewicza**, o podzielenie się refleksjami nt. znaczenia Okrągłego Stołu w polskiej historii. Prof. Stelmachowski – bezpośredni uczestnik okrągłostołowych obrad, w swym niezwykle ciekawym, odsłaniającym kulisy rozmów, wystąpieniu, zatytułowanym *Okrągły stół, sukces czy porażka?* zwrócił przede wszystkim uwagę na ogromnie ważną rolę Kościoła katolickiego w przełamaniu pierwszych lodów pomiędzy PRL-owskimi władzami a zdelegalizowaną „Solidarnością”; natężenie wrogości było tak duże – uważa profesor – że bez pośrednictwa strony bezpośrednio niez zaangażowanej w konflikt, jaką był Kościół, rozwiązanie narosłych sprzeczności byłoby o wiele trudniejsze, jeśli nie niemożliwe. Z kolei minister Janusz Onyszkiewicz w referacie *Siły zbrojne w politycznych*

*kryzysach władzy* postawił tezę, że rola partii w kierowaniu państwem polskim w latach 80. była w dużej mierze ograniczona przez armię, która – wedle ministra – stosunkowo nieskażona zideologizowanym marksizmem, nastawiona patriotycznie, szybko pogodziła się z koniecznością przemian.

W trzeciej, ukraińskiej, części



naszej dyskusji, **Jurij Hajduk** w imieniu doktorantów EKPiUU przedstawił kronikę wydarzeń na Ukrainie, począwszy od tajemniczego morderstwa?, wypadku? Czornowola a kończąc na obecnych antyukuczmowskich demonstracjach. Opis kolejnych dramatycznych wydarzeń ostatnich lat na Ukrainie, w połączeniu z ich filmową prezentacją, dał, przejmujący w swej tragicznej wymowie, obraz ukraińskiego kryzysu. Jak z niego wybrnąć? Na to pytanie – kluczowe dla naszego panelu – poprosiliśmy o odpowiedź intelektualistów ukraińskich.

Pierwszy prelegent docent **Mychajło Maciach** w referacie *Czynniki zewnętrzne politycznego kryzysu na Ukrainie* zwrócił uwagę na tajemniczą politykę Zachodu wobec Ukrainy, który zatrzymując w 2000 pomoc dla Ukrainy oraz przeprowadzając medialny atak na nią – w sytuacji jej gospodarczej stabilizacji, miał wedle lwowskiego wykładowcy teorii geopolityki – umocnić pozycję Zachodu

w regionie czarnomorskim. Kolejny prelegent **Myrośław Marynowycz**, w wystąpieniu *Rola kościoła w konstruowaniu dialogu na Ukrainie*, nawiązując do wypowiedzi prof. Stelmachowskiego, wskazał na całkowitą odmienną sytuację na Ukrainie, gdzie konfesyjne podziały uniemożliwiają zajęcie pozycji bezstronnego arbitra przez

zys rozwiązać można tylko przy współdziałaniu całej Ukrainy. **Antonina Kolodij** – jedyna prelegentka naszego panelu – próbując odpowiedzieć na pytanie *Quo vadis Ukraina?*, akcentuje znaczenie dialogu sił umiarkowanych, tych zarówno ze strony rządowej, jak i opozycyjnej, wtóruje jej nasz ostatni zaproszony prelegent i jednocześnie moderator ukraińskiej dyskusji **Anatolij Romaniuk**, który w swym wystąpieniu *Obecny system polityczny na Ukrainie*, podkreślił, że elity gospodarcze pójdą na kompromis z opozycją tylko o ile będą przekonane o jej umiarkowanym, nierewolucyjnym charakterze, gwarantującym ekonomiczną stabilizację.

Po krótkiej dyskusji, prowadzący nasz panel prof. **Jan Pomorski** poprosił o ostatnie słowo w sprawie Ukrainy i jej szans na wydziwnięcie się z kryzysu uczestników panelu z Polski. Minister Onyszkiewicz zwrócił uwagę, że historyczne szanse zdarzają się niezwykle rzadko – ich niewykorzystanie, może okazać się tragiczne w skutkach. Czas dla Ukrainy kończy się, po 11 września jej geopolityczne znaczenie dramatycznie spada, niewykorzystana szansa może się zemścić – uważa prelegent. Odmiennie stanowisko zajął prof. Stelmachowski, wedle niego, wszelkie zmiany w świadomości narodu wymagają czasu, proces transformacji ma swoją własną specyfikę, nie nastąpi ad hoc, w ciągu zaledwie kilku lat, pracujmy – wzywa profesor – nie oczekujmy natychmiastowych skutków.

Tym konserwatywnym akcentem, marszałek skończył dyskusję. Dyskusję, która zapewne losów tego kraju nie zmieni, ale może pozwoliła lepiej zrozumieć, co tak naprawdę dzieje się we współczesnej Ukrainie?

*Bartłomiej Bańka  
doktorant II roku EKPiUU*



## DEBATE • DEBATE

*Artykuł nie pretenduje do pełnego naświetlenia zagadnień wymienionych w tytule. Są to uwagi, mające na celu uświadomienie lub przypomnienie stanu szkolnictwa wyższego i nauki, a zwłaszcza ich krętych dróg w okresie powojennym.*

# UWAGI O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE W POLSCE

Stanisław Uziak

## I. POLITYKA PAŃSTWA

W okresie PRL powstało wiele nowych uczelni wyższych oraz placówek naukowo-badawczych. To niewątpliwa zasługa ówczesnych władz i chwala im za to. Inna sprawa, że uczelnie były często słabo wyposażone i z nie najlepszą obsadą kadrową. Szereg nowych uczelni powstało głównie w latach 1950-1955, w wyniku podziału uniwersytetów. W ten sposób wyłonila się większość Akademii Medycznych, Wyższych Szkół Rolniczych, obecnych Akademii Rolniczych i Akademii Ekonomicznych. Działała tu więc magia statystyki, bo rosła w ten sposób krzywa ilustrująca liczbę nowych uczelni, a ponadto młodzież akademicka jako materiał wybuchowy była izolowana w mniejsze społeczności, które łatwiej oparować. Decyzję o podziale uniwersytetów uważam za błędną.

Do pozytywnych faktów należał z pewnością łatwy dostęp do szkół wyższych, przy czym kształcenie było bezpłatne. Jednakże w latach stalinowskich wielu kandydatów dyskryminowano z powodów politycznych, niektórych zaś studentów relegowano z uczelni. Pewne ograniczenia w dostępie miała młodzież z rodzin inteligentnych w związku z punktami dodatkowymi za pochodzenie robotniczo-chłopskie. Liczni studenci korzystali też z różnych form pomocy, jak akademiki, stołówki i stypendia. Rozwiązanie były bezpłatne studia zaoczne.

Warto zauważyć, że wszystko co dotyczyło nauki i szkolnictwa wyższego, tak jak wielu innych dziedzin naszego życia, odbywało się zgodnie z II prawem dialektyki marksistowskiej. Oznaczało ono, iż wszystko jest w ruchu, to Heraklita „Panta rei”. Prawo dotyczyło wprawdzie zjawisk przyrodniczych, ale zostało przeniesione na sferę wszelkich działań człowieka. Wymieniona zasada – wszystko w ruchu – realizowana była poprzez coraz to nowe przepisy w zakresie zasad funkcjonowania życia naukowego, szkolnictwa wyższego, jego organizacji i zarządzania, nauczania, uzyskiwania tytułów i stopni naukowych, badań i ich finansowania.

Wszystko w ruchu oznacza brak stabilizacji, ciągle reorganizacje, słowem chaos. Przy takim systemie zarządzania łatwiej jest utrzymać kontrolę, rozmywa się odpowiedzialność.

Wypada jednak zauważyć, że wspomniane uprzednio ciągle zmiany przepisów i organizacyjne miały charakter dwukierunkowy. Na tzw. zakrętach naszej powojennej historii, jak w 1956 r., w latach 1980-1981, władze godziły się na pewne złagodzenie rygorów w uczelniach. Były one, jak wiadomo, cały czas poddane bardzo silnej ingerencji władz państwowych, zwłaszcza organizacji politycznych. Wprowadzone zostały przedmioty ide-

ologiczno-polityczne kosztem merytorycznych. Były również ingerencje w treści przedmiotów fachowych i nagminne fałszowanie treści, zwłaszcza w historii i naukach społecznych. Szczególnie silnie zaznaczyło się to w latach 50., przy czym do roku 1948 ingerencja była znacznie słabsza.

Polityka państwa w dziedzinie szkolnictwa wyższego winna być długofalowa, inaczej nie może to przynosić dobrych rezultatów. W rzeczywistości nigdy taka nie była, zależała od opinii takiego lub innego prominenta, uchwał takiego czy innego plenum. Ustawy i zarządzenia były nie zawsze dobrze przygotowane i dlatego wprowadzano często ich modyfikacje, czyli nowelizacje. Ponadto na zarządzenia wykonawcze czekało się nieraz bardzo długo, rok a nawet dwa lata. Zdarzało się, że nim ukazały się zarządzenia wykonawcze wprowadzano nowelizację.

Przykładem pewnych nieprzemysłanych działań w zakresie polityki kadrowej w naszym resorcie może być sposób wprowadzenia wieku emerytalnego dla samodzielnych pracowników naukowych. W 1960 r. minister szkolnictwa wyższego zarządził przechodzenie na emeryturę profesorów i docentów po ukończeniu 70 lat. W wielu krajach zachodnich wiek ten wynosi na ogół 65 lat. W byłym Związku Radzieckim nie było ograniczeń wiekowych, podobnie u nas przed wojną oraz do 1960 r.

Problem polegał nie na wprowadzeniu wieku emerytalnego, ale na sposobie w jaki to uczyniono. Decyzje zapadły w lecie, kiedy wielu ludzi było na urlopiach. Władze uczelniane były zobowiązane przekazać postanowienia o przeniesieniu profesorów w stan emerytalny przed 1 września 1960 r. (bardzo często asystenci doręczali im pisma do domów lub w miejscach spędzania urlopu). Było w związku z tym dużo dyskusji a nawet uzasadnionych, ostrych wypowiedzi. Reakcja wynikała stąd, że stało się to po raz pierwszy i bez żadnego uprzedzenia.

Polityka państwa nie sprzyjała też pozostawianiu większości najlepszych absolwentów na uczelniach. Płace były niskie, wyposażenie zakładów słabe, a ponadto często miała miejsce ocena polityczna. Można powiedzieć, że działała tu do pewnego stopnia selekcja negatywna.

## 2. USTAWY O UCZELNIACH WYŻSZYCH

Zmiany przepisów dotyczyły nie tylko uczelni wyższych, ale także resortu odpowiedzialnego za nie. Wyodrębniony w pierwszej połowie lat 50. z Ministerstwa Oświaty resort Szkolnictwa Wyższego został w końcu lat 60. włączony ponownie do tego ministerstwa, by po kilku latach wydzielić się jako Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Koło

1990 r. utworzono z obu wymienionych resortów Ministerstwo Edukacji Narodowej, rozszerzone ostatnio o sport. Zmieniało też dwukrotnie siedzibę Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (z ul. Miodowej na Al. Szucha, przedtem I Armii Wojska Polskiego).

Dalszą innowacją jest wprowadzenie w ostatnich latach przepustek dla wchodzących do budynku MEN, tak jak za „najlepszych czasów stalinowskich” w latach 50.

W uczelniach wyższych zmiany były jeszcze częstsze i dotyczyły władz, organizacji i wielu innych. Władze uczelni: rektor, prorektorzy, dziekani i prodziekani, były początkowo wybierane co roku, czasem co 2 lata. Od 1948 r. stanowiska te były obsadzone z nominacji na czas nieokreślony. W 1956 r. przywrócono wybory władz na okresy 2-letnie, by od 1968 r. znów wrócić do nominacji, tym razem na okresy 3-letnie. W 1981 r. wróciliśmy do wyłaniania władz przez wybory na okres 3 lat, zmieniały się tylko gremia wyborcze.

Istotną zmianą w organizacji uczelni były wprowadzone w 1970 r. instytuty w miejsce katedr. Stanowiło to formę zemsty władzy ludowej za wydarzenia studenckie w 1968 r. Instytutom tym wyznaczono rolę, której raczej nie były w stanie sprostać. Miały one prowadzić badania zespołowe i na wyższym poziomie dydaktykę.

Tymczasem utworzono instytuty, złożone przeważnie z różnych katedr, każda z odmienną tematyką badawczą i stąd trudności w prowadzeniu wspólnych badań. Nie mógł też ulec zasadniczej zmianie poziom dydaktyki przy tym samym składzie osobowym nauczycieli akademickich. Struktura instytutowa trwa w wielu uczelniach po dzień dzisiejszy, tylko niektóre wróciły do katedr.

## 3. PRZEPISY DOTYCZĄCE STOPNI I TYTUŁÓW NAUKOWYCH

W tym zakresie zmiany miały charakter szczególnie widoczny, przypominały przysłowiową huśtawkę. Do 1951 r. doktoraty i habilitacje odbywały się według przepisów przedwojennych. Egzamin doktorski składało się zwykle przed 5-osobową komisją (dziekan, promotor, 2 recenzenci i egzaminator z przedmiotu dodatkowego), kolokwium habilitacyjne zaś odbywało się na Radzie Wydziału).

Szczególne zmiany, właściwie rewolucyjne, przyniosła ustawa z 15 grudnia 1951 r. Znosiła doktoraty i habilitacje, w ich miejsce wprowadzała stopień kandydata nauk (wzorem rosyjskim jeszcze z czasów carskich i obowiązującym w ZSRR) oraz doktora nauk. Przy kandydaturze nowością była publiczna obrona pracy kandydackiej, obowiązek zdania egzaminu z materializmu dialektycznego

i historycznego, z dwóch języków (rosyjskiego i jakiegoś zachodniego) oraz egzaminu z przedmiotu tzw. podstawowego i egzaminu z przedmiotu specjalizacyjnego. Każda kandydatura podlegała zatwierdzeniu przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną. Tytuł docenta otrzymywało się z nominacji na podstawie dorobku naukowego, podobnie jak tytuł profesora nadzwyczajnego. Profesor zwyczajny musiał uzyskać uprzednio tytuł doktora nauk.

Ustawa z 5 listopada 1958 r. przywróciła stopień doktora i docenta (obecnie doktora habilitowanego). Pozostała forma publicznej obrony pracy doktorskiej oraz egzaminy z filozofii, języków i 2 przedmiotów. Sporo zmian wprowadziła w 1965 r. nowelizacja ustawy z 1958 r. (np. zniesienie rotacji adiunktów).

Dalsze zmiany dotyczące szkolnictwa wyższego miały miejsce w latach 1980-81 oraz w 1982 r. i w 1985 r. Ta ostatnia ustawa była właściwie nową, choć oficjalnie mówiło się o niej jako nowelizacji ustawy z 1982 r. Obie ustawy (z 1982 i 1985 r.), a zwłaszcza druga, wprowadzały znaczne ograniczenia samorządności szkół wyższych, zwiększały zaś uprawnienia ministra. Wreszcie ustawa z 1990 r. przywróciła samodzielność szkołom wyższym.

Równoległe ze zmianami ustaw wprowadzono coraz bardziej rygorystyczne wymogi co do procedury postępowania w przewodach doktorskich i habilitacyjnych. W latach 40-60. do dobrego zwyczaju należało powierzenie recenzji rozprawy habilitacyjnej opiekunowi naukowemu zainteresowanemu. Dziś jest to naganne, zwłaszcza jeśli opiekun ma wspólne prace z habilitantem.

Przewód habilitacyjny otwierano na podstawie złożonego maszynopisu rozprawy. Cały ten przewód mógł być przeprowadzony na tej podstawie, natomiast do zatwierdzenia przez CKK nadanego przez Radę Wydziału stopnia, praca musiała być opublikowana. Było to niewątpliwie podyktowane trudnościami druku a także czasem jego trwania. Dziś zmieniło się to radykalnie.

Ustawa z 1990 r. znosi stanowisko st. asystenta, docenta oraz tytuł profesora zwyczajnego, jest tylko jeden tytuł profesora. Profesor zwyczajny jest stanowiskiem przyznawanym na podstawie dorobku naukowego przez Ministra Edukacji Narodowej. Zniesienie stanowiska docenta uważam za błąd, gdyż dr habilitowany jest w dalszym ciągu adiunktem.

Od wielu lat słyszy się, że uzyskiwanie stopni i tytułów naukowych odbywa się u nas zbyt wolno i w stosunkowo późnym wieku w porównaniu z krajami Europy Zachodniej. Jest to niewątpliwie prawdą, ale sądzę, iż w pewnym stopniu odpowiedzialność za ten stan ponoszą ciągle zmiany przepisów. Również warunki pracy i życia nie sprzyjają zajęciu się wyłącznie pracą naukową.

Niekorzystny obraz ma zmienił otwieranie dość powszechnie studiów doktoranckich. Pozwoli to z pewnością na obniżenie wieku doktorów. Przypomnę, że w latach 50. przerabialiśmy to, były to tzw. studia aspiranckie, z których wycofaliśmy się, gdyż nie bardzo zdały egzamin. Pozostaje jednak jeszcze sprawa rozprawy habilitacyjnej. Przez niektórych jej sens bywa kwestionowany, jako że nie ma stopnia dr. habilitowanego w krajach zachodnich, na których lubimy się wzorować. Nie bardzo odpowiada to stanowi faktycznemu, jest np. w Niemczech, we Francji.

Ostatnio zaznacza się u nas niebezpieczna tendencja likwidowania etatów asystenckich na rzecz studiów doktoranc-



kich, wzorowana trochę na systemie amerykańskim. Nie ułatwi to prowadzenia zajęć dydaktycznych (doktoranci mają małe obciążenia dydaktyczne). Ponadto, w zakładach opierających badania na pracach laboratoryjnych, obniżenie także liczby etatów asystentów technicznych (względnie oszczędnościowe) utrudni wykonywanie prac badawczych, w tym także habilitacyjnych. Przyznaję, że w niektórych zakładach asystenci techniczni nie byli a może i nie są nadal w pełni wykorzystani, ale to sprawa kierownika zakładu i odpowiedniej dyscypliny. Dziś nie powinno to stanowić już problemu, tak jak przed laty, gdy zwolnienie z pracy nie było łatwe, nawet w uzasadnionych przypadkach.

#### 4. CENTRALNA KOMISJA DO SPRAW TYTUŁU NAUKOWEGO I STOPNI NAUKOWYCH

Rozpoczęła działalność od 1951 r. jako CKK do Spraw Kadr Naukowych i powoływana była przez Prezesa Rady Ministrów. W latach 50. jej przewodnictwo spoczywało w rękach Ministra Szkolnictwa Wyższego. Później działała jako organ Prezesa Rady Ministrów, a od lat 90. ma brzmienie jak w tytule. Posiada duże uprawnienia, podejmuje uchwałę na podstawie wniosków Rad Wydziałowych o przedstawienie kandydata do tytułu naukowego Prezydentowi RP oraz zatwierdza uchwały o nadaniu stopnia dr. habilitowanego, nadzoruje prawidłowość przewodów doktorskich.

Wbrew niektórym opiniom, iż Centralna Komisja jest zbędna, uważam ją za instytucję potrzebną. Przy dzisiejszej mnogości uczelni oraz wniosków o zatwierdzenie stopnia i tytułu, stanowi ona jakieś sito przed zalewem byle jakich prac i wniosków nieuzasadnionych. Rady Wydziału, które winny stać na straży dobrego poziomu prac i samodzielnych pracowników, nie zawsze i nie we wszystkich uczelniach spełniają to zadanie. W związku z tym obowiązek taki spada na Centralną Komisję. Dlatego też Centralna Komisja wprowadza coraz to bardziej zastrzeżone wymagania, które mają pomóc jej w wypełnianiu nałożonych obowiązków. W konsekwencji prowadzi to do nadmiernego zburokratyzowania całej procedury, nie zawsze skutecznej i potrzebnej.

Jak wiadomo, los wniosku o zatwierdzenie stopnia lub o tytuł zależy w poważnym stopniu od tzw. superrecenzen-ta. Powinien on być krytyczny ale też obiektywny w ocenie. Nie często wprowadzie, ale zdarzało się iż superrecenzenci mieli tendencję do wyrażania opinii głównie krytycznych, co powodowało odrzucanie wniosków przez sekcję Komisji. Obecnie zainteresowanemu przysługuje wprowadzić prawo odwołania się od negatywnej decyzji CK ale raczej nie duża ich liczba jest pozytywnie załatwiana. Znaczną liczbą wniosków opiniowanych negatywnie charakteryzowały się niektóre sekcje (np. techniczna – w latach 80. ponad 40%).

Sekcja III (nauki biologiczne, rolnicze, leśne i weterynaryjne) zaopiniowała w ostatniej dekadzie negatywnie po kilka procent recenzji.

Od lat budzi wątpliwości i dyskusję wymóg Centralnej Komisji legitymowania się co najmniej jednym wypromowanym doktorem przy ubieganiu się o tytuł profesora. Art. 25, ust. 1 ustawy z 1990 r. (podobnie jak poprzednie ustawy) nie stawia takiego warunku. Jest tam mowa o poważnych osiągnięciach dydaktycz-

nych (obok znaczącego dorobku naukowego). Może zatem, według mnie, wchodzić w rachubę także udział w kształceniu magistrów.

Na posiedzeniach niektórych sekcji przy rozpatrywaniu wniosku o tytuł, pierwsze pytanie brzmi często, czy kandydat wypromował doktora. Najczęściej przesądza to sprawę, choć nie zawsze. Zwykle wielu kandydatów do tytułu nie występuje z wnioskiem, jeśli nie ma doktora. Co więcej Rady Wydziałów lub Instytutów Naukowych na ogół nie rozpatrują takich wniosków.

Do niedawna liczba doktorantów była w niektórych zakładach raczej ograniczona i wiele doktorów habilitowanych nie miało możliwości kierowania pracą doktorską, zwłaszcza jeśli nie byli kierownikami zakładu. W ostatnich latach sytuacja ulega wyraźnej poprawie w związku z możliwością dość powszechnego prowadzenia studiów doktoranckich.

Dyskusyjny jest, według mnie, zbyt szczegółowy podział na dyscypliny naukowe w obrębie dziedzin. Jest to niewątpliwie podyktowane postępującą specjalizacją w nauce i powstawaniem nowych kierunków. Ale nadmierne rozdrobnienie dyscyplin naukowych może nasręczać nieraz problemy przy przeprowadzaniu przewodów doktorskich i habilitacyjnych a także przy wnioskowaniu o tytuły naukowe. Postępuję tu tylko dwoma przykładami, które znam, choć zapewne jest ich więcej, oczywiście z innych dziedzin.

Absolwent Wydziału Rolniczego lub Ogrodniczego, pracujący w Zakładzie Fizjologii Roślin Akademii Rolniczej, uzyskuje na tych wydziałach stopień doktora i dr. habilitowanego nauk rolniczych a także tytuł profesora wymienionych nauk. Ze względu na uprawianą tematykę badawczą i wysoki poziom naukowy osoba taka (dr hab. lub profesor) bywa czasem zapraszana jako recenzent w przewodzie doktorskim lub habilitacyjnym dotyczącym fizjologii roślin, przeprowadzanym na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu. Art. 18, ust. 4 Ustawy przewiduje powołanie recenzenta w danej dziedzinie, a więc nauk biologicznych lub nauk pokrewnych. W tym przypadku powołanie takiego recenzenta nie tylko ze względów merytorycznych ale także formalnych jest zasadne.

Gorzej jest natomiast, od strony formalnej oczywiście, gdy chodzi o recenzentów w sprawie wniosku o tytuł naukowy. Art. 26, ust. 4 Ustawy przewiduje w takim przypadku powołanie recenzentów legitymujących się tytułem profesora nauk biologicznych. Tak więc profesor pracujący w fizjologii roślin, będący profesorem nauk rolniczych, mimo iż jest bardzo dobry od strony merytorycznej nie może być powoływany w charakterze recenzenta przy wniosku o tytuł profesora dla pracownika zajmującego się fizjologią roślin na Wydziale Biologii w Uniwersytecie.

Profesor fizjologii roślin w Akademii Rolniczej, będący formalnie profesorem nauk rolniczych, gdyby został zatrudniony w swojej specjalności na Wydziale Biologii w Uniwersytecie nie będzie liczony w składzie samodzielnych pracowników Instytutu Biologii, gdy będą rozpatrywane wnioski o tytuł naukowy. To samo odnosi się do fizjologii zwierząt, w której to specjalności mogą pracować absolwenci Wydziałów Zootechnicznych czy Weterynaryjnych, podobnie jest z botaniką, zoologią, biochemią i innymi z nauk podstawowych.

Innym przykładem może być specjal-

ność z gleboznawstwa. Ma ono charakter przyrodniczy i geograficzny i może być uprawiane przez absolwentów studiów rolniczych, leśnych, biologicznych, geograficznych lub jeszcze innych. Absolwent Wydziału Rolniczego habilitujący się na wymienionym wydziale otrzymuje stopień dr. habilitowanego a także profesora nauk rolniczych. Podejmując pracę na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi jako gleboznawca nie jest liczony w składzie samodzielnych pracowników Instytutu Biologii czy Instytutu Nauk o Ziemi przy rozpatrywaniu wniosków np. o tytuł naukowy jakiegoś pracownika danego instytutu.

Przytoczone przykłady, jak sądzę nie jedyne, świadczą, że obowiązujące przepisy nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom nauki. Nowe przepisy ustawy powinny uwzględniać takie sytuacje.

Klasyycznym przykładem nadmiernego sformalizowania działania Centralnej Komisji może być zalecenie CK z 20 maja 2002 r. Wskazuje ono na konieczność zapraszania recenzentów na posiedzenie Rady Wydziału, podejmującej uchwałę w sprawie wniosku o nadanie tytułu naukowego. Powołują się przy tym na przepisy ustawy (art. 26, ust. 5 i art. 18, ust. 2). Niestety z tych przepisów obowiązek taki absolutnie nie wynika. Zalecenie wymienione nie ma żadnej mocy prawnej, zwłaszcza iż nie jest przez nikogo sygnowane.

Uzasadnieniem do zapraszania recenzentów ma być możliwość zadawania im pytań przez członków Rady Wydziału. Przytoczona argumentacja jest, według mnie, nie do przyjęcia, recenzentów nie można traktować jak na swojego rodzaju przesłuchaniu. Sądzę, że jest to pomysł urzędników CK (nowego KC jak ją nazywam). Natomiast, chciałbym to wyraźnie podkreślić, na każdej Radzie Wydziału spoczywa obowiązek doboru właściwych merytorycznie i rzetelnych recenzentów. Poza tym, czy rzeczywiście konieczne jest wyrzucanie pieniędzy na koszty podróży recenzentów i zabieranie im dodatkowo czasu.

Sprawa następną to obowiązek obecności recenzentów w przewodzie doktorskim na Radzie Wydziału, nadającej stopień doktora. Zwykle obrona odbywa się na posiedzeniu Komisji i dla podjęcia uchwały z udziałem recenzentów konieczne jest zwoływanie specjalnej Rady Wydziału. Trzeba też dodać, że zwykle Rada Wydziału po wysłuchaniu sprawozdania dziekana z przebiegu obrony podejmuje uchwałę bez żadnej dyskusji, odbyła się ona przecież na posiedzeniu Komisji. Tak więc obecność recenzentów na Radzie Wydziału lub ich brak nie ma żadnego wpływu na wyniki głosowania.

Mam wątpliwości, czy takie rozwiązanie ma merytoryczne uzasadnienie, choć jest zgodne z przepisami. Pragnę również zwrócić uwagę, że w przypadku Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS jest to szczególnie bezzasadne. Komisje, na których odbywają się obrony prac doktorskich, są to faktycznie Rady Naukowe Instytutów Wydziału. Każdy z trzech instytutów wydziału posiada liczbę profesorów i dr. habilitowanych, która wystarcza do przeprowadzenia nie tylko przewodu doktorskiego ale również przewodu habilitacyjnego. Tak więc każda z tych rad powinna mieć prawo podjąć uchwałę o nadaniu stopnia doktora.

Aby być w zgodzie z obowiązującymi przepisami, choć nie wiem czy zasadnymi, Rada Wydziału mogłaby wystąpić do Centralnej Komisji, zgodnie z art. 4 usta-

wy, o nadanie trzem instytutom naszego wydziału uprawnień do nadawania stopni doktora nauk.

#### 5. KSZTAŁCENIE

W programach kształcenia zmiany były także permanentne. Do 1948 r. studia były jednolite, 4-letnie, kończące się na ogół stopniem mgr lub inż. (dla kierunków technicznych, rolnictwa, leśnictwa); dłuższe były jedynie dla słuchaczy medycyny i weterynarii. Przy tym programy na poszczególnych latach studiów mogły ulegać modyfikacjom lub wręcz zmianom. W 1947 r. wprowadzono na kierunkach studiów technicznych i rolniczo-leśnych stopień mgr inż., inżynierski zaś był stopniem zawodowym, uzyskiwanym przez absolwentów uczelni nieakademickich.

W 1948 r. wprowadzono studia 2-stopniowe zawodowe trwające 3-3,5 roku oraz magisterskie 1,5-2-letnie, tylko dla części studentów. Większość otrzymywała nakazy pracy, tzn. skierowania do określonych miejsc. Było to podyktowane dużymi potrzebami naszej, odbudowującej się gospodarki, zwłaszcza w przemyśle i w rolnictwie. Z 2-stopniowych studiów zrezygnowano chyba już w latach 50. dla kierunków humanistycznych i przyrodniczych, natomiast w uczelniach technicznych i rolniczych dopiero w latach 60.

Niestety, na początku lat 90. ulegliśmy modzie zachodniej, zwłaszcza amerykańskiej, i wprowadziliśmy ponownie, nie wiem po co, 2-stopniowe studia: licencjackie i magisterskie. Sądzę, że największy czas wrócić do studiów jednolitych – magisterskich, zwłaszcza iż o pracę tak trudno, a po licencjatch w szczególności (na Wydziale BiNoZ już ma to miejsce).

Sprawa programów i ich realizacji to osobne zagadnienie. W tym względzie zamieszanie było w minionym okresie szczególnie duże. Zdarzało się nieraz, że realizowano po kilka programów studiów równoległe (prawie każdy rocznik miał inny program). Nie muszę podkreślać, że sprawiło to do niemało kłopotów. Programy te były w czasach PRL zatwierdzane zwykle przez ministerstwo, od 1990 r. – są one ustalane wyłącznie w uczelniach (zatwierdzane przez senat). Ma to także pewne ujemne konsekwencje, przenosząc się bowiem z jednej uczelni do drugiej (na ten sam kierunek) musi się często uzupełniać pewne przedmioty.

O treściach programowych i ingerencjach państwa w te treści była już mowa w punkcie 1.

Jeszcze innym problemem jest wprowadzanie całego szeregu nowych kierunków studiów. Ich intencją jest pozyskanie większej liczby słuchaczy. Jednakże programy tych kierunków studiów czy specjalizacji, a zwłaszcza ich realizacja, nie zawsze odpowiadają potrzebom. Ponadto niektóre kierunki są po prostu zbyt wąskie, mogłyby być najwyżej jakąś specjalizacją.

Wzrosła także bardzo liczba studentów na poszczególnych uczelniach, 2-3-krotnie więcej w stosunku do tych sprzed 10 lat (limity ustalają uczelnie same, przedtem ministerstwo na wniosek władz uczelni). To zjawisko napewno korzystne. Obawiam się jednak, że wiele uczelni nie jest przygotowanych do kształcenia tak dużej liczby studentów (brak pomieszczeń, wyposażenia, funduszy na dydaktykę, a często kadry). Może się to w konsekwencji odbijać na poziomie wykształcenia absolwenta.

Nieprawidłowe są również



## DEBATY • DEBATY

proporcje w wielu uczelniach między liczbą studentów stacjonarnych a zaocznymi. Te ostatnie również w uczelniach państwowych są płatne, gdyż ministerstwo nie zabezpiecza odpowiednich środków nawet na pobory dla pracowników. Dlatego też uczelnie, właściwie z konieczności, przyjmują większą liczbę studentów na studia zaoczne, często przekraczając liczbę stacjonarnych, zwłaszcza na niektórych kierunkach (ekonomia, prawo).

## 6. UCZELNIE PAŃSTWOWE I PRYWATNE

W okresie PRL, jak wspominałem na początku, powstało szereg nowych uczelni wyższych a także placówek naukowo-badawczych. Wielu młodych ludzi i nie tylko młodych, uzyskało bezpłatne wyższe wykształcenie.

Od 1990 r. zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu liczne tzw. prywatne szkoły wyższe. Liczba ich przekroczyła 2-3 razy ilość uczelni państwowych. Uczelnie te można określić jako wyższe szkoły powiatowe. Tylko niektóre z nich są dobre. Wiele natomiast nie dysponuje właściwą obsadą kadrową, ta zaś, która jest zatrudniana pochodzi najczęściej z uczelni państwowych. Niektórzy z samodzielnych pracowników naukowych zatrudniają się na kilku etatach. W efekcie końcowym nie pracują dobrze w żadnej uczelni. Co gorsze, rektorzy uczelni państwowych nie mają praktycznie możliwości ograniczenia tych nieprawidłowości.

Dużo do zyczenia pozostawiają również programy nauczania w wymienionych uczelniach. Często zawierają one przedmioty mało przydatne dla przyszłych absolwentów tych uczelni, zwykle z braku odpowiednich wykładowców. Do tego, a może przede wszystkim, dochodzi sprawa opłat za tzw. studia, które nie są niskie. Wszystko to razem sprawia, że młodzież jest, ogólnie mówiąc, wprowadzana w błąd co do wykształcenia.

Decyzje na uruchomienie takiej czy innej uczelni wyższej podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, zapewne po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Obawiam się, że podejmowane decyzje nie były dostatecznie wnikliwe. Odpowiedzialnością za zaistniałą, niezbyt normalną sytuację, obciążam ministrów MEN. Wielu tym szkołom należałoby cofnąć przyznane uprawnienia i spowodować ich likwidację.

## 7. BADANIA I ICH FINANSOWANIE

Środki na badania naukowe były zawsze skromne, a początkowo więcej niż skromne, można powiedzieć, że ich nie było. Stosunkowo lepiej było chyba w latach 70., częściowo także jeszcze w 80. Istniała wtedy możliwość uzyskania środków finansowych na tematy tzw. węzłowe, zamawiane oraz państwowe. Ich koordynatorami były instytucje naukowe, często należące do PAN. Oprócz Akademii Nauk również Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dysponowało pewną pulą pieniędzy na naukę.

Warto przypomnieć, że przez szereg lat były tendencje aby badania skupić w placówkach Akademii Nauk, szkolnictwu wyższemu zaś powierzyć wyłącznie dydaktykę. Na szczęście nie doszło do tego, przecież 3/4 potencjału naukowego naszego kraju skupiało się (i nadal taki stan trwa) właśnie w uczelniach wyższych, reszta przypadła na placówki PAN i resortowe.

W latach 70. był w ustawie zapis, że Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki jest odpowiedzialny za koordynację badań w Polsce. Minister wymienionego resortu był nawet przez krótki okres czasu równocześnie sekretarzem naukowym PAN. Następnie (chyba w latach 80.) utworzono Komitet Nauki i Techniki (zwany żartobliwie organizacją Totta od nazwiska osoby kierującej nim). On też skupił główne środki finansowe na badania, w PAN i MEN znajdowała się tylko ich część. Wtedy też (koniec lat 80.) znikł zapis z ustawy o koordynacji badań przez Ministra Edukacji Narodowej.

Na początku lat 90. w miejsce Komitetu Nauki i Techniki powstał Komitet Badań Naukowych (dziś Minister Nauki – przewodniczący KBN), który otrzymał też wszystkie środki na badania w Polsce. Zarówno PAN, jak i MEN, a także placówki resortowe muszą zabiegać o finanse na badania w KBN. KBN powstał na wzór Anglii, USA, Indii a także innych krajów.

Obecny system finansowania ma z pewnością swoje zalety, gdyż jest jeden dysponent funduszy. Można też dzięki temu wyeliminować dublowanie tematyki badawczej. Ujemną natomiast stroną stanowi dość biurokratyczna machina przy zdobywaniu środków na badania, choć to może nieuniknione. Wiele jednak osób nie podejmuje wysiłków dla uzyskania pieniędzy na tzw. granty. Wymaga to trochę wysiłku, a ponadto obowiązująca sprawozdawczość niektórych odstrasza.

Często spotykam się z opinią, że poprzednie formy finansowania, poprzez wspomniane tematy węzłowe a także inne, były zupełnie dobre. Nie sposób nie zgodzić się z tym w pewnym stopniu.

Aktualny stan finansowania badań i szkolnictwa wyższego w naszym kraju jest katastrofalny, co gorsze, każdego roku nakłady finansowe spadają, mimo iż były one już bardzo niskie. Według Ministra Nauki – przewodniczącego KBN w b.r. wynoszą one zaledwie 0,34% PKB, podobne też będą w roku 2003. Na ten wielce niezadowolający stan zwracali zgodnie uwagę rektorzy uniwersytetów polskich podczas spotkania w Lublinie w przeddzień inauguracji nowego roku akademickiego 2002/2003 w UMCS, a także rektor UMCS w swoim wystąpieniu inaugurującym.

W zakończeniu można stwierdzić, że obowiązująca ustawa i zarządzenia jako jej pochodne nie jest, niestety, doskonała. W ostatnich latach podejmowano próby opracowania nowej ustawy, ale nie były one w zasadzie konsultowane ze środowiskami akademickimi. Jest podobno przygotowywana nowa wersja ustawy, ale nic bliższego o niej nie wiemy. Oby nie okazało się, że zostanie uchwalona bez pytania o jej treść środowisk akademickich. Miało to już miejsce szereg razy w okresie PRL. Ustawa z 1985 r. była wprawdzie konsultowana, ale mimo na ogół negatywnej opinii rektorów i senatów uczelni – uchwalona. Obawy nie są pozbawione pewnego uzasadnienia, gdyż aktualny układ polityczny w kraju trochę przypomina ten z 1985 r.

## PRZEDWYBORCZA DEBATA NA WYDZIALE POLITOLOGII



Przed II turą wyborów samorządowych w Auli im. I. Daszyńskiego na Wydziale Politologii UMCS miała miejsce przedwyborcza debata kandydatów na prezydenta Lublina. W spotkaniu, zorganizowanym przez Zakład Samorządów i Polityki Lokalnej oraz Naukowe Studenckie Koło Samorządowców, wzięli udział: **Wiesław Brodowski** (SLD-UP) oraz **Andrzej Pruszkowski** (Prawo i Rodzina). Debacie przewodniczył prof. dr hab. Stanisław Michałowski, prodziekan Wydziału Politologii, kierownik Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej. Zgodnie z przyjętą formułą spotkania, w pierwszej części debaty kandydaci przybliżyli uczestnikom (studentom oraz licznie przybyłym mieszkańcom miasta) swój program dla Lublina. Pytania organizatorów stanowiły drugi punkt spotkania. W. Brodowski, odnosząc się do problemu zreformowania administracji publicznej, zadeklarował wdrożenie w Urzędzie Miasta systemu zarządzania jakością ISO 9000, tak by „urzędnicy byli dla mieszkańców, a nie mieszkańcy dla urzędników”. A. Pruszkowski przekonywał, że lubelska administracja należy do najmniejszych na świecie i najtańszych w kraju. Obaj kandydaci unikali odpowiedzi na pytanie, jakie powinny być zarobki prezydenta miasta, nie chcieli również przesądzać kształtu koalicji w nowej 31-osobowej Radzie Miejskiej. Zapytani o model współpracy zagranicznej z miastami partnerskimi, stawiali na wymianę gospodarczą oraz akademicką.

W trzeciej, najciekawszej części

debaty, kandydaci odnosili się do pytań zadawanych „z sali”. W. Brodowski i A. Pruszkowski opowiedzieli się za koniecznością budowy lotniska, ich zdaniem „jest ono dla Lublina rzeczą niezbędną, by miasto miało jakąś przyszłość”. Odnieśli się także do problemu miejskiej komunikacji. W. Brodowski podkreślił konieczność funkcjonowania nocnej komunikacji w ciągu wszystkich dni tygodnia. A. Pruszkowski zapewnił, iż policja zainteresuje się problemem kradzieży kieszonkowych na przystankach MPK przy Dworcu Głównym PKS, zapowiedział również wprowadzenie nowego sposobu zarządzania transportem zbiorowym poprzez kontraktowanie linii niezależnie od tego, kto jest właścicielem środka przewozowego. W debacie nie brakowało wątków natury osobistej, Brodowskiego pytano o PZPR-owski rodowód, a Pruszkowskiego o nowy dom na Jagiellońskiej.

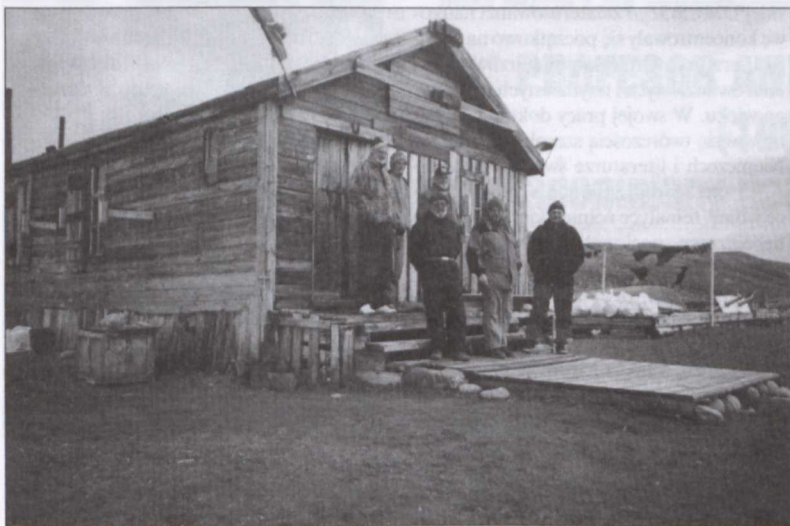
Kandydatów charakteryzował wysoki poziom kultury politycznej. Wzajemnie się komplementowali, sprawiali wrażenie rozluźnionych, opowiadali anegdoty, a nawet zaręczyli, iż będą ze sobą współpracować po wyborach.

Katarzyna Alicja Kuć





# XVI WYPRAWA GEOGRAFICZNA UMCS NA SPITSBERGEN



Baza w Calypsobyen; górny rząd od lewej: dr hab. J. Melke, Bartek Lubs, prof. dr hab. Krzysztof Birkenmajer, dalszy rząd od lewej: dr hab. S. Bartoszewski, mgr K. Siwek, dr J. Chodorowski

Instytut Nauk o Ziemi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej był w lecie 2002 r. organizatorem XVI Wyprawy Geograficznej na Spitsbergen. Bazą wypław jest od 1986 r. dawna osada górnicza Calypsobyen, usytuowana na wybrzeżu fiordu Recherche, stanowiącego odgałęzienie Bellsundu.

Program naukowy realizował 4-osobowy zespół pracowników Instytutu Nauk o Ziemi w składzie: dr hab. Stefan Bartoszewski – kierownik wyprawy, hydrograf, dr hab. Jerzy Melke – gleboznawca, dr Jacek Chodorowski – gleboznawca, mgr Krzysztof Siwek – klimatolog.

Celem wyprawy były kompleksowe badania środowiska geograficznego. Uwagę zwrócono na funkcjonowanie geosystemów polarnych w warunkach lokalnych i globalnych zmian klimatu oraz oddziaływania antropopresji.

Tematyka badań szczegółowych wynikała z realizacji 4 projektów badawczych: „Hydrogeoklimatyczne uwarunkowania obiegu wody w wybranych ekosystemach polarnych” (grant 6PO4E 034 20 dr. hab. Stefana Bartoszewskiego); „Współczesne utwory pylaste strefy glacialnej Spitsbergenu, ich zróżnicowanie genetyczne i litologiczne w świetle badań chemicznych i mineralogicznych” (grant 6PO4E01 121 dr. hab. Jerzego Melke); „Funkcjonowanie geosystemów peryglacialnych w warunkach zmian klimatu i antropopresji – Spitsbergen” (grant 6PO4E 044 19 prof. dr. hab. Kazimierza Pękali); „Dynamika makro i mikroskładników odżywczych w wybranych typach tundry na tle warunków wilgotnościowych i termicznych” (temat badawczy dr. hab. J. Melke i dr. J. Chodorowskiego).

Główny obszar badań stanowiła północna część Ziemi Wedela Jarlsberga. Część badań z zakresu gleboznawstwa zrealizowano na obszarze Kaffiöyry, gdzie przez tydzień w pierwszej dekadzie sierpnia pracowała grupa w składzie: dr hab. Jerzy Melke i dr Jacek Chodorowski. Realizację tej części badań bardzo ułatwiła życzliwość i współpraca polarników z bazy UMK w Toruniu.

Uczestnicy wyprawy dotarli na Spitsbergen dwoma drogami. Najwcześniej, bo 4 lipca, znaleźli się w bazie w Calypsobyen dr Jacek Chodorowski, który wraz ze sprzętem i zapasami żywności dotarł statkiem WSM „Horyzont II”. Statek wypłynął z Gdyni 23 czerwca. Podczas postoju w Horsundzie nastąpił wyładunek sprzętu i zaopatrzenia dla uczestników XXVI Wyprawy PAN. Pozostali uczestnicy naszej wyprawy dolecieli do Longyearbyen 4 lipca 2002. O północy tego samego dnia zaokrętowaliśmy się na statek „Horyzont II”. Do naszej bazy dotarliśmy dopiero 6 lipca o godz. 22. Trasa rejsu wiodła początkowo na północ, zawiñęliśmy do Petuniabukty i Kaffiöyry, gdzie wysiedli polarnicy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań) i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (Toruń).

Realizację programu naukowego wyprawy prowadziliśmy od 7 lipca do 11 września 2002 r. W czasie sezonu letniego naszą bazę dzielił z grupą geologów, w skład której wchodził prof. dr hab. Krzysztof Birkenmajer z Krakowa, dr hab. Krzysztof Krajewski z Warszawy oraz student Uniwersytetu Warszawskiego Bartek Lubs. W tym samym czasie przeprowadziliśmy prace konserwacyjne i remontowe w bazie wyprawy. Część prac wykonała norweska grupa techniczna, skierowana przez biuro gubernatora Svalbardu.

W lipcu i sierpniu wielokrotnie zatrzymywały się na redzie Calypsobyen statki wycieczkowe i jachty. Szczególnie miłymi gośćmi byli uczestnicy sierpniowego rejsu statku „Horyzont II”, studenci UNIS z Longyearbyen oraz grupa wycieczkowa z Australii i Nowej Zelandii na statku „Polar Pioneer”.

Calypsobyen opuściliśmy 13 września na pokładzie jachtu „Eltanin”, który dowiózł nas do Longyearbyen. Do Polski wróciliśmy 15 września drogą lotniczą przez Tromsø, Oslo i Kopenhagę.

Stefan Bartoszewski

## YACHT CLUB

### SEZON ŻEGLARSKI 2002

Zarząd Yacht Clubu UMCS na zebraniu 30 października dokonał podsumowania sezonu żeglarskiego. Działalność Yacht Clubu, szczególnie nasiloną od wiosny do późnej jesieni, prowadzono z uwzględnieniem postanowień walnego zebrania członków, przy finansowym wsparciu ze strony władz UMCS oraz dzięki pracy zaangażowanej grupy członków, którzy z pełnym oddaniem wykonali wiele prac związanych z remontami łodzi, transportem na Mazury oraz ich slipowaniem.

Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego odbyło się 7 czerwca 2002 r., tradycyjnie już w Ogrodzie Botanicz-

nym UMCS przy ognisku i śpiewaniu szant.

Sezon na Wielkich Jeziorach Mazurskich obejmował rejs kolonijny (26 czerwca – 11 lipca) i rejsy rodzinne (11 lipca – 31 sierpnia).

Na zebraniu październikowym omówiono zagadnienia dotyczące: stanu sprzętu pływającego; niezbędnych remontów i jego zabezpieczenia na zimę; rezerwy w zasobach sprzętu wyposażenia łodzi oraz zaplanowania zakupów nowego w przyszłym sezonie.

Rzecznik prasowy Yacht Clubu  
Krzyszyna Marczak



## „VANDALOWIE” – projekt na wejście do Unii Europejskiej (2)

Pełną parą przebiegają przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy o Wandalach, które będzie miało miejsce za pół roku w niemieckim Bevern. Kolejne robocze spotkanie w tej miejscowości z udziałem prof. dr. hab. A. Kokowskiego z Katedry Archeologii UMCS służyło nie tylko ocenie postępu prac technicznych. Przyjęto projekt plakatu i stron tytułowych foldera reklamowego oraz katalogu skomponowany przez Monikę Michalec i Rafała Czerniaka (absolwentów archeologii UMCS), przedstawiający na granatowym tle czarne, poszczerbione kolumny galijskich miast z cieniem zmęczonego walką wandalckiego wojownika i widoczną na pierwszym planie słynną fibulą z grobu wandalckiej księżniczki we Wrocławiu-Zakrzowie. U dołu widnieją nazwy organizatorów – w tym na pierwszym planie UMCS i niezbędne informacje w zależności od wykorzystania projektu. Oboje są również autorami wielu elementów graficznych w katalogu i w inscenizacji.

W tym samym czasie odbył się

wykład otwarty A. Kokowskiego pt. „Vandalowie i ich trudna historia – siła przekonania archeologicznych źródeł” ilustrowany przezrociami. Licząca 400 miejsc sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych do jego wysłuchania. Niemcy mile zaskoczyli wykładowcę wielkim emblematem UMCS, który wisiał na scenie przy ekranie.

Organizatorzy niemieccy złożyli w Kancelarii Kanclerza Niemiec wszelkie niezbędne dokumenty gwarantujące jego patronat honorowy nad projektem i obecność na uroczystym otwarciu, które ma uświetnić występ Chóru UMCS.

Biblioteka Katedry wzbogaciła się jednocześnie o kilka bardzo wartościowych książek, przekazanych przez Laureata Medalu Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, dra Christiana Leibera – głównego organizatora projektu ze strony niemieckiej.

Sponsorem wyjazdu było „Kultur-Zentrum-Weserrenaissance-Schloss-Bevern” w Niemczech.



## SYLWETKI

## JERZY BRZEZIŃSKI

Prof. dr hab. Jerzy Brzeziński (1923-1990) był od 1957 pracownikiem UMCS, początkowo pracował jako lektor języka niemieckiego, a w 1973 zaangażowano Go na stanowisku docenta kontraktowego i powierzono mu organizację Zakładu Filologii Germańskiej. Zakład ten rozpoczął działalność dydaktyczną w 1974 roku i pozostawał pod kierownictwem Profesora do roku 1990. Profesor Brzeziński w swojej działalności naukowej skoncentrował się początkowo nad badaniami w wykorzystaniu laboratorium językowego w nauczaniu języków obcych, zorganizował wtedy (w latach sześćdziesiątych) pierwsze w Lublinie laboratorium nauki języka i opracował założenia metodyczne i ich stosowanie w pracy w laboratorium. Pracę doktorską na temat *Próba zaprogramowania okresu bezpodręcznikowego w nauczaniu języka niemieckiego* obronił w Poznaniu w 1972 roku. Rozprawa habilitacyjna *Pomoce i środki audiowizualne w nauczaniu języków obcych* ukazała się w PWN w 1980 roku. Tematyce upowszechniania nowoczesnych form i metod nauczania języków obcych, w tym także języka polskiego jako obcego Profesor pozostał wierny w swej pracy naukowej, jego ostatnia praca, której nie zdążył dokończyć, dotyczyła wykorzystania komputera w nauczaniu języków obcych.

Ostatnie lata poświęcił Profesor badaniom nad nauczaniem języków obcych dzieci. Rezultaty swych dociekań zawarł w monografii *Nauczanie języków obcych dzieci* (WSiP 1987). Jest to praca uważana w tej dziedzinie za prekursorską.

Prace naukowe Profesora były oparte nie tylko na rzetelnej i wnikliwej lekturze literatury przedmiotu, lecz także, a może przede wszystkim na bazie doświadczeń, badań praktycznych i eksperymentów. Swoją rozległą wiedzą Profesor dzielił się ze studentami, pod Jego kierunkiem napisano około 100 prac magisterskich, kształcił także młodą kadrę naukową, promował trzy doktoraty, opiekę nad dwoma dalszymi przerwała śmierć Profesora. Profesor propagował również nowe tendencje i metody w nauczaniu języków obcych wśród nauczycieli Lubelszczyzny na forum Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, którego pracami kierował przez cztery kadencje. Każdy z nas młodych pracowników ZFG otrzymał od Profesora wiele życzliwych i wnikliwych uwag oraz pomocnych rad po hospitowanych przez Niego zajęciach.

Ważną cechą osobowości Profesora była wszechstronność. Dotyczy to zarówno wielokierunkowości Jego poczynań jako naukowca, nauczyciela, organizatora nauki, popularyzatora wiedzy, edytora i społecznika, jak i rozległości Jego zainteresowań badawczych.

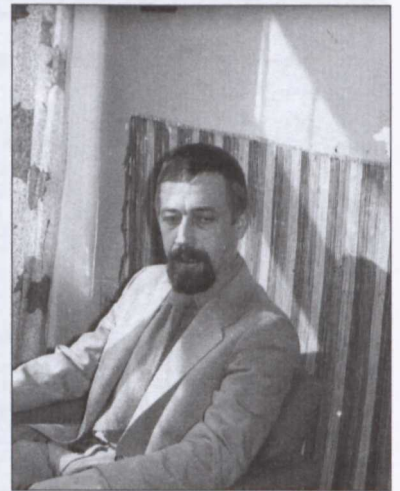
Dominującą jednak cechą Jego osobowości było otwarte i życzliwe podejście do wszystkich problemów otaczających Go uczniów, studentów, współpracowników. Każdy z nich był postrzegany przez Profesora jako człowiek, który zawsze zasługuje na uwagę i pomoc.

Isabella Golec

## DR JAN MIZIŃSKI (1942-1992)

Dr Jan Miziński (1942-1992) był od 1974 adiunktem w Zakładzie Filologii Germańskiej UMCS. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się początkowo na historii literatury niemieckiej w burzliwych latach dwudziestych i trzydziestych minionego wieku. W swojej pracy doktorskiej zajmował się twórczością szeroko znanego w Niemczech i literaturze światowej pacyfisty Ericha Marii Remarque'a. Problematyce wojny, tematyce żołnierskiej, postawom heroicznym, nacjonalistycznym, a także przeciwnym im pacyfistycznym dr Miziński poświęcił wiele lat badań i studiów. Ich plon to kilkadziesiąt artykułów i komunikatów w periodykach naukowych w kraju i za granicą, a także rozprawa planowana jako habilitacyjna, która ukazała się na krótko przed Jego śmiercią *Kriegserlebnis und Kriegpropaganda. Zu einigen Aspekten der deutschen Kriegsprosa nach 1918*. W wielu swoich artykułach i referatach dr Jan Miziński zajmował się ukazaniem mechanizmu powstawania stereotypów kulturowych, mitów i uprzedzeń. Ta pasja naukowa była więc głęboko osadzona w realiach potrzeb poznawczych obu narodów, niemieckiego i polskiego, i stanowiła ważny przyczynek do konsekwentnego budowania mostów i wzajemnego zrozumienia. W ten krąg tematyczny wpisuje się także praca nad beletrystyką i poezją Güntera Grassa. Twórczość Güntera Grassa, pisarza w sposób głęboko ludzki przeżywającego odhumanizowany świat, zdawała się bardzo odpowiadać życiowej postawie dr. Mizińskiego. Plonem tych badań są dwie monografie, jedna z nich *Geschichte Gegenwart Zukunft. Zum Prosa Schaffen von Günter Grass* ukazała się w roku 1987, a następna *Gra w historię. O prozie Güntera Grassa* już po Jego śmierci.

W ostatnim okresie życia dr Miziński zaangażował się bardzo w ideę współpracy, wzajemnego poznania sąsiadujących z sobą narodów, ich dorobku kulturalnego i wzajemnego przenikania wartości duchowych. W 1991 roku współorganizował dwie konferencje naukowe o wzajemnym wpły-



wie kultur Prus Wschodnich, Litwy, Rosji i Polski. Pierwsza z nich – germanistyczna – odbyła się w maju 1991 roku i zaowocowała zbiorem esejów *Literatur im Kulturgrenzraum* pod redakcją J. Mizińskiego i T. Namowicza. Jesienią tego samego roku zorganizował z historykami, polonistami i filozofami konferencję na temat *Polska – Litwa. Historia – Kultura*, która dała asumpt do pełniejszego spojrzenia na trudne sprawy stosunków polsko-litewskich.

Ważną część Jego pracy naukowej i popularyzatorskiej stanowiły tłumaczenia tekstów Fromma, Freuda, Blocha, Jungera czy Mannheima.

Jan był konkretny i rzeczowy. Wymagał od siebie i od innych pracy, zaangażowania, rzetelności, wnikliwości, uczciwości naukowej. Wymagał dlatego, że uwikłania polskiego losu nie ominęły i Jego. Być może dlatego też w pracy naukowej i dydaktycznej z takim uporem realizował siebie. Nauka była wartością samą w sobie. Nauczył nas dociekliwości, bycia otwartym na inne wartości i kultury, ale także niepoddawania się przeciwnościom.

Marek Dziuba,  
Isabella Golec

## PROMOCJA

Z okazji wydania we wspianiej szacie graficznej, dwutomowego dziennika Bazylego Rudomicza, rektora Akademii Zamojskiej, tekarza, burmistrza, wójta i asesora Trybunału Zamojskiego, barwnego uczestnika barokowego życia Rzeczypospolitej *Efemeros czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1665-1672*, 25 października odbyło się, zorganizowane przez Wydawnictwo UMCS i Zakład Historii XVI-XVII wieku Instytutu Historii UMCS, spotkanie z prof. dr. hab. Marianem Klementowskim (na zdjęciu), autorem opracowania historycznego i historycznoprawnego oraz dr. Władysławem Frochem, który dokonał przekładu z języka łacińskiego i opracował tekst filologicznie.

Po prezentacji książki – bezcennej, zwłaszcza dla dziejów Zamościa – odbyła się żywa dyskusja z udziałem wielu spośród zgromadzonych licznie uczestników. Czytelnikom polecamy dzieło, które nie tylko przyjemnie wzięć do rąk, ale też wciągające w żywo przedstawiony obraz czasów minionych.



Fot. Antoni Dudek



Romuald Kołodziej, „Wspomnienie z Bieszczad, serigrafia



## SYLWETKI

Profesor Aniela Chałubińska była długoletnim profesorem UMCS, z Uniwersytetem związana niemal od pierwszych chwil jego funkcjonowania. Zatrudniona tu została już w 1945 roku, początkowo na etacie adiunkta w katedrze Geografii Ogólnej. W 1956 roku, w rok po uzyskaniu stanowiska docenta, objęła kierownictwo tworzonej właśnie Katedry Geografii Regionalnej. Prowadziła ją przez 18 lat. Na emeryturę przeszła w 1973 roku, ale z Instytutem Nauk o Ziemi i całym uniwersytetem związana była jeszcze przez lata, najdłużej chyba jako uczestnik zebrań lubelskiego oddziału PTG. Jej udział w tych zebraniach był niezwykle aktywny. Wygłosiła aż 92 odczyty. Będąc słuchaczem innych prelegentów, zawsze chętnie włączała się do dyskusji. Imponowała trafnością spostrzeżeń i formułowania wniosków. W 1992 roku w uznaniu zasług dla nauki otrzymała tytuł doktora honoris causa UMCS.

Zainteresowania prof. A. Chałubińskiej były szerokie. Oprócz geografii regionalnej, często podejmowała tematy z innych dziedzin. Szczególnie duży wkład wniosła do historii myśli geograficznej i klimatologii. Znana jest jednak przede wszystkim z działalności dydaktycznej.

Dydaktyka dla A. Chałubińskiej była czymś więcej niż tylko jedną ze sfer zainteresowań. Była jej życiową pasją, czymś nierozdzielnie związanym z jej osobowością. Podejście dydaktyczne, wyrażające się dbałością o odpowiedni do sytuacji dobór treści, ich właściwy układ oraz interesującą formę prezentacji było widoczne we wszystkim, cokolwiek czyniła. Znamienny jest fakt, że oceniając swój dorobek na pierwszym miejscu wymieniała opracowania dydaktyczne.

Praca nauczycielska była życiowym wyborem A. Chałubińskiej. Jak sama twierdziła, nauczanie w pełni zaspokajało jej dwie podstawowe potrzeby: służenia i twórczości. Pracę w tym zawodzie podjęła już w 1926 roku, natychmiast po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Choć rodzinie związana z Zakopanem, Krakowem i Lwowem ku zaskoczeniu wszystkich miejscem, z którym się związała, był prowincjonalny wówczas Lublin. Choć początkowo nie było to jej zamiarem, związała się z tym miastem na całe dalsze życie.

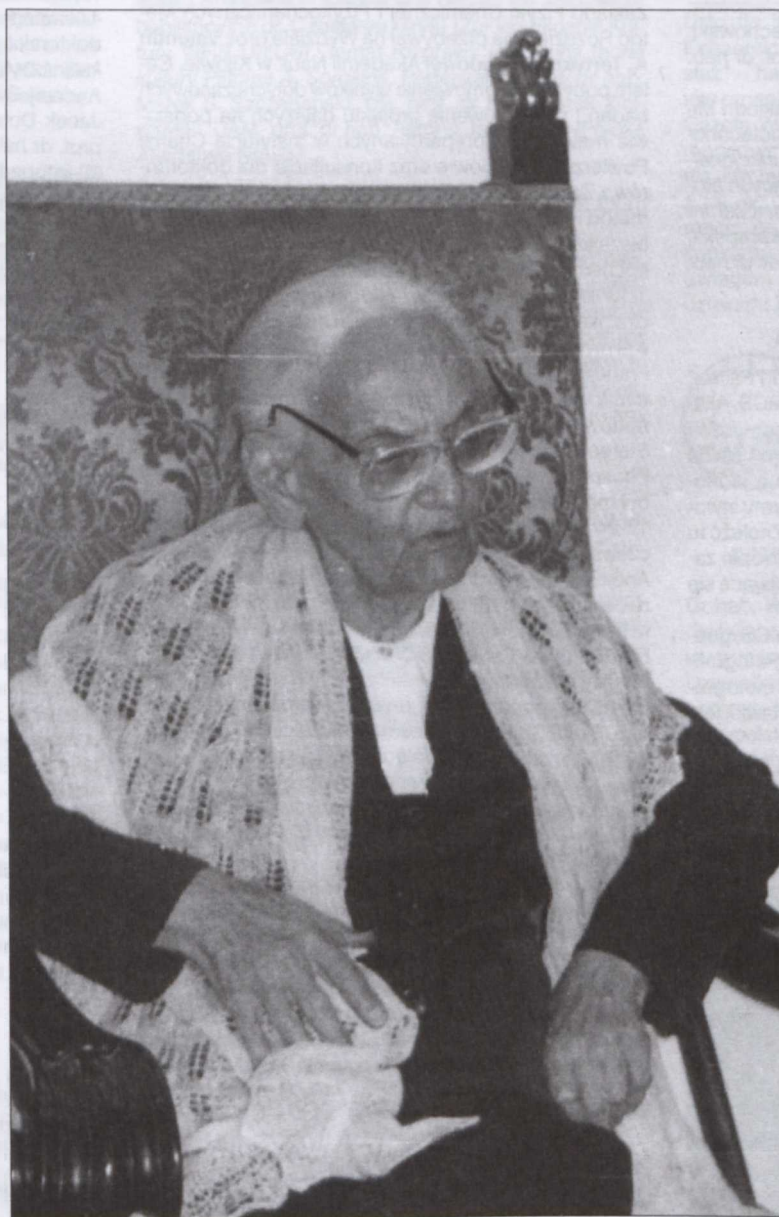
Zdolności pedagogiczne A. Chałubińskiej ujawniły się już w jej wczesnej młodości. Jak wspominała, jako uczennica wyższych klas gimnazjum często była wyznaczana do prowadzenia lekcji w zastępstwie nieobecnych nauczycieli. Jej talent w tym zakresie zauważony został także przez samego E. Romera, jej nauczyciela na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jako młoda studentka na jego zlecenie prowadziła wakacyjne kursy dla nauczycieli wraz z asystentami Mistrza: J. Czyżewskim i T. Szumańskim. W 1930 roku jako niespełna 30-letnia nauczycielka została kierowniczką pierwszego w Polsce Ogniska Metodycznego Geografii. Bolesnym ciosem było więc pozbawienie jej w 1950 roku prawa do nauczania w szkole, którego przyczyną były względy polityczne. Organiczną niemal potrzebę nauczania realizowała zatem w pracy ze studentami i nauczycielami. Służyły temu zarówno zajęcia z metodyki nauczania geografii przewidziane programem studiów, jak też różne formy doskonalenia, takie jak kursy, czy wycieczki.

W dorobku dydaktycznym A. Chałubińskiej znajdują się wyłącznie opracowania o charakterze praktycznym, bezpośrednio służące uczniowi i nauczycielowi w procesie kształcenia. Ważną pozycję zajmują podręczniki: *Geografia Europy* (1934) i *Geografia Polski* (1937), wydane przez Ossolineum. W momencie otrzymania propozycji napisania pierwszego z podręczników A. Chałubińska miała 31 lat. Stanowiła wyraz wysokiego uznania ze strony tak znakomitego wy-

**Pierwszego października bieżącego roku minęła setna rocznica urodzin prof. Anieli Chałubińskiej. Była to postać należąca do kręgu wybitnych osobowości polskiej geografii XX wieku. Mocno zapisała się w pamięci wszystkich, którzy choć przez chwilę byli jej uczniami lub mieli okazję z nią współpracować.**

## PROFESOR ANIELA CHAŁUBIŃSKA (1902-1998)

### niezapomniany nauczyciel i wychowawca



dawnictwa dla kompetencji lubelskiej nauczycielki. Współautorem został przyjaciel z czasów studenckich – Michał Janiszewski. Podręczniki okazały się inwestycją bardzo udaną. Z powodzeniem konkurowały nawet z opracowaniami S. Pawłowskiego – znanego profesora z ośrodka poznańskiego, jednego z czołowych geografów Polski międzywojennej. Szybko zyskały aprobatę nauczycieli, skutecznie opanowując rynek szkolny w wielu regionach kraju. Podręczniki te wyróżniały się zarówno pod względem doboru i układu treści, jak i organizacji pracy ucznia. W bardzo przystępny sposób przedstawiały współzależność elementów środowiska geograficznego, wyraźnie podkreślały indywidualne cechy poszczególnych regionów, a poprzez konstrukcję tekstu i zadań dydaktycznych rozwijały myślenie. Do dzisiaj są one stawiane za przykład połączenia wysokiego poziomu merytorycznego z atrakcyjnym ujęciem treści, wywołującym

zainteresowanie ucznia przekazywanymi treściami. Współpraca z M. Janiszewskim okazała się na tyle zgodna i owocna, że znalazła kontynuację po wojnie. Wspólnie opracowali 16 tytułów zeszytów ćwiczeń. Pierwszy z nich ukazał się w roku 1947, ostatni w 1984, tak więc w łącznej liczbie 188 wydań funkcjonowały nieprzerwanie przez 37 lat. Przez 30 lat były jedynymi tego typu opracowaniami z zakresu geografii. Znamienny pozostaje fakt, że M. Janiszewski to jedyna osoba, z którą A. Chałubińska współpracowała na tak szeroką skalę. Choć oboje reprezentowali zupełnie odmienne typy osobowości, łączyło ich rozumienie geografii i zbieżne postrzeganie potrzeb szkoły, zapewne wynik oddziaływania lwowskiej szkoły geograficznej. Oboje byli bowiem absolwentami UJK we Lwowie, związanymi z kręgiem naukowym E. Romera.

Drugą, równie ważną część dorobku dydak-

tycznego A. Chałubińskiej, stanowią opracowania metodyczne kierowane do nauczycieli. Dotykają one wielu różnorodnych problemów związanych z nauczaniem geografii, które autorka poznała w trakcie pracy w charakterze nauczyciela i instruktora metodycznego. Zaskakiwały oryginalnymi rozwiązaniami. Pomysłowość ich autorki budzi podziw do dzisiaj. Szczególne uznanie zyskała seria artykułów *Z okien wagonu na trasie...* zawierających instruktażowe przykłady geograficznej interpretacji krajobrazu widzianego w czasie podróży. Dydaktyczne wykorzystywanie każdej sytuacji było jedną z najbardziej charakterystycznych cech postawy twórczej A. Chałubińskiej.

Analiza podręczników i zeszytów ćwiczeń, opracowań metodycznych, a także wykładów A. Chałubińskiej pozwala określić jej dydaktyczną koncepcję w zakresie geografii. Jest ona niezwykle bogata, ale można ją ująć w następujących punktach: zainteresowanie ucznia, wielostronne pobudzanie jego aktywności, rozwijanie zdolności myślenia i zmysłu badawczego. Od strony nauczyciela zaś: rzetelność w przekazywaniu treści oraz dbałość o poprawność stylistyczno-językową.

Niezależnie od zmieniających się koncepcji kształcenia, dla A. Chałubińskiej najważniejszą kwestią były osiągnięcia ucznia. Niezmiennie była ona orędowniczką nauczania rozumowego, opartego na aktywnej pracy ucznia, przy wykorzystaniu różnorodnych środków dydaktycznych, nawet takich jak znaczki pocztowe. Jednocześnie walczyła o odpowiedni poziom wiedzy szkolnej, tj. aktualnej i merytorycznie poprawnej. Wyczulona na tym punkcie bardzo szybko wychwytywała wszelkie nieścisłości i błędy. Wielokrotnie je omawiała w swoich opracowaniach, dając jednocześnie przykłady rozwiązań prawidłowych.

Wyznawane zasady, przez nią samą przestrzegane były z ogromną dyscypliną. Jej wykłady były zawsze doskonale przygotowane pod względem merytorycznym. Choć nasycone treścią, dzięki logicznej konstrukcji odznaczały się niezwykle klarownością. Przedstawiane treści układały się w zwarty ciąg przyczynowo-skutkowy. Znamienną cechą zajęć prowadzonych przez A. Chałubińską była ich atrakcyjność. Oryginalne pomysły w pracy ze studentami owocowały dużym zaangażowaniem intelektualnym i emocjonalnym z ich strony. Wykłady A. Chałubińskiej jeszcze obecnie wspomniane są przez dawnych słuchaczy, którzy sami często pełnią rolę wykładawców, jako niedościgniony wzór. Cenione są z powodu doskonałej selekcji treści, logicznej konstrukcji wypowiedzi, atrakcyjnej formy przekazu, a także ogromnej kultury słowa.

Czas jest przeciwnikiem pamięci o ludziach, ale w przypadku prof. A. Chałubińskiej pamięć o niej nie przemija. Jej postać stale jest przywoływana jako wzór nauczyciela i wychowawcy. Opracowane przez nią książki i artykuły metodyczne nadal służą coraz to młodszemu pokoleniom geografów. Ze względu na ogromny ładunek pomysłowości stanowią inspirację do pracy dydaktycznej w różnych warunkach edukacyjnych. Jednocześnie A. Chałubińska pozostaje doskonałym przykładem efektywnego łączenia pracy dydaktycznej z działalnością naukową. Osiągnięcia w dziedzinie kształcenia, oprócz niedyspozycji wrodzonych miały mocną podbudowę w postaci głębokiej wiedzy zdobytej drogą badań naukowych.

Jolanta Rodzoś



# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



## WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

### DOKTORATY

Rada Wydziału BiNoZ na posiedzeniu 4 grudnia nadała stopień doktora nauk biologicznych mgr **Ewie Pietrykowskiej**, asystentce Zakładu Zoologii Instytutu Biologii UMCS. Temat rozprawy *Morfologia i biologia *Timarcha rugulosa lomnickii* Miller, 1867 (Coleoptera: Chrysomelidae)*. Promotor dr hab. Lech Lechowski, recenzenci: prof. dr hab. Lech Borowiec, prof. dr hab. Witold Kowalik.

Mgr. **Andrzejowi Mazurowi**, asystentowi Zakładu Mikrobiologii Ogólnej Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii UMCS. Temat rozprawy *Molekularna i funkcjonalna charakterystyka genów pssNOP kontrolujących biosyntezę egzopolisacharydu *Rhizobium leguminosarum* bv. *trifolii* TA1*. Promotor prof. dr hab. Anna Skorupska, recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Legocki, prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn.

### WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W grudniu 2002 i styczniu 2003 w „Galerii pod Palmą” (hol Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii UMCS, Akademicka 19) prezentowana jest wystawa fotograficzna „Wzory natury według Wojciecha Zgłobickiego”. Na 30 fotogramach autor przedstawia najprostsze a jednocześnie jakże fascynujące wzory, kształty i formy stworzone przez Naturę – niedoścignego Artystę. Znaleźć tu można odcisk amonita sprzed milionów lat, krople zawieszone na pajęczynie czy wreszcie trzciny odbijające się w nieruchomej wodzie.

Autor jest pracownikiem Zakładu Geologii UMCS, geomorfologiem i członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrodniczych (Okręg Lubelski). Makrofotografia, szeroko prezentowana na opisywanej wystawie, jest jedną z ulubionych technik autora.



## WYDZIAŁ CHEMII

### DOKTOR HONORIS CAUSA

6-28 listopada Gościem Wydziału był światowej sławy uczony, jeden z najwybitniejszych fizykochemików polskich, twórca Krakowskiej Szkoły Katalizy Heterogenicznej prof. dr hab. **Jerzy Haber** z małżonką. 27 listopada odbyła się na naszym Uniwersytecie uroczystość nadania Panu Profesorowi tytułu *doctora honoris cau-*

sa UMCS za: szczególny wkład do światowej nauki o katalizie i fizykochemii zjawisk powierzchniowych; długoletnią i owocną współpracę ze środowiskiem chemików lubelskich, która przyczyniła się do powstania na Wydziale Chemii UMCS pracowni zjawisk powierzchniowych Polskiej Akademii Nauk. 28 listopada br. Prof. Jerzy Haber wygłosił dla pracowników i studentów Wydziału wykład „Mechanizm katalitycznego utleniania węglowodorów”.

### WIZYTY

4-11 listopada na zaproszenie prof. Romana Lebody z Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania przebywał na Wydziale prof. **Valentin A. Tertykh** z Narodowej Akademii Nauk w Kijowie. Celem pobytu było omówienie wyników dotychczasowych badań i przygotowanie projektu dalszych na podstawie materiałów spreparowanych w Instytucie Chemii Powierzchni w Kijowie oraz konsultacje dla doktorantów z Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych metod Rozdzielania. Opiekunem była dr Jadwiga Skubiszewska-Zięba z Zakładu Fizyki Chemicznej i Fizykochemicznych Metod Rozdzielania.

1-13 listopada na zaproszenie prof. K. M. Pietrusiewicza, kierownika Zakładu Chemii Organicznej, przebywał prof. **Anne-Claude Gaumont** z Universite Caen we Francji. Celem pobytu była kontynuacja współpracy naukowej. Profesor wygłosił dla pracowników, doktorantów i magistrantów Wydziału wykład „Regio- and Stereo-Controlled Synthesis of New Building Blocks for Phosphorus-Containing Ligands Formation”. Opiekunem był mgr Kamil Dziuba z Zakładu Chemii Organicznej. 17-24 listopada na zaproszenie dr hab. Barbary Marczewskiej, kierownika Zakładu Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej, przebywał dr **Vladimir Kutarov** z Uniwersytetu w Odessie (Ukraina). Celem pobytu była kontynuacja współpracy naukowej. Opiekunem był dr Andrzej Persona z Zakładu Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej.

Od 25 listopada do 1 grudnia na zaproszenie prof. dr hab. Piotra Staszczuka, kierownika Zakładu Fizykochemii Powierzchni Ciała Stałego, gościł dr **Vladimir Kutarov** z Uniwersytetu w Odessie (Ukraina). Celem pobytu była kontynuacja współpracy naukowej. Opiekunem był mgr Dariusz Sternik z Zakładu Fizykochemii Powierzchni Ciała Stałego.

Od 25 listopada do 1 grudnia na zaproszenie prof. dr hab. Piotra Staszczuka, kierownika Zakładu Fizykochemii Powierzchni Ciała Stałego przebywał Ing. dipl. **Erich Robens** Chairman of the Steering Committee JUMTC z Uniwersytetu J. Gutenberga w Mainzu (Niemcy). Celem pobytu była kontynuacja współpracy naukowej. Opiekunem był mgr Dariusz Sternik z Zakładu Fizykochemii Powierzchni Ciała Stałego.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE PRACOWNIKÓW

1-29.11 – prof. dr hab. Stefan Sokółowski z Zakładu Modelowania Procesów Fizykochemicznych przebywał w UNAM w Mexico City (Meksyk). Celem wyjazdu była współpraca naukowa.

4.11-2.12 – prof. dr hab. Andrzej Patrykiewicz z Zakładu Modelowania Procesów Fizykochemicznych przebywał w UNAM w Mexico City (Meksyk). Celem wyjazdu były konsultacje naukowe.



## WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

### HABILITACJA

25 listopada na posiedzeniu Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki odbyło się kolokwium habilitacyjne dra **Grzegorza Litaka**, prac. Politechniki Lubelskiej. Temat rozprawy *Nieporządek i osobliwość van Hove w nadprzewodnikach egzotycznych*. Recenzentami byli: prof. dr hab. Andrzej M. Oleś z Uniwersytetu

Jagiellońskiego, prof. dr hab. Stanisław Robaszkiewicz z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, prof. dr hab. Mirosław Załusny z IF UMCS.

### DOKTORATY

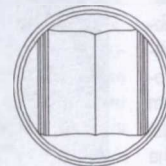
21 października w Instytucie Fizyki odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra **Tomasza Kwapińskiego** *Transport elektronowy w układach z kropką kwantową*. Promotor dr hab. Ryszard Taranko, prof. UMCS, recenzenci: doc. dr hab. Bogdan Bułka z Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, prof. dr hab. Karol I. Wysokiński z IF UMCS.

4 listopada w Instytucie Fizyki odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra **Daniela Rosłego** *Uogólniony rotor kwantowy i jego zastosowania*. Promotor prof. dr hab. Andrzej Góździ z IF UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jacek Dobaczewski z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Stanisław Szpikowski z IF UMCS.

29 listopada w Instytucie Fizyki odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra **Marka Jaszuka** *Sztuczne sieci neuronowe: problemy struktury, właściwości i wybrane zastosowania w fizyce*. Promotor prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński z IF UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Ryszard Tadeusiewicz z AGH w Krakowie, dr hab. Andrzej Baran z IF UMCS.

### WYJAZDY NAUKOWE

Prof. dr hab. K. I. Wysokiński – Węgry, dr hab. T. Komorowski – Francja, dr J. Szaran – Uniw. w Lublanie, dr R. Kuduk – IPP Greifswald (Niemcy), prof. dr hab. W. I. Gruszecki – Uniw. w Lipsku, mgr A. Dobrowolski, mgr M. Miśkiewicz – IReS w Strasburgu, prof. dr hab. J. Kozicki – USA.



## WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

### PAAS

Podczas konferencji PAAS (Polish Association for American Studies), która odbyła się 11-13 listopada we Wrocławiu, prof. **Jerzy Durczak** z Zakładu Literatury i Kultury Amerykańskiej został wybrany do zarządu EAAS (European Association for American Studies), dr **Paweł Frelik** będzie członkiem zarządu PAAS.

### GOŚĆ

W ramach programu Socrates prof. **Roy Goldblatt** z Uniwersytetu w Joensuu w Finlandii prowadził zajęcia specjalizacyjne ze studentami III i IV roku anglistyki.

### W NOWYM JORKU I ANTWERPII

Prof. **Monika Adamczyk-Garbowska** przebywała w dniach 17.09-11.10 w Nowym Jorku na zaproszenie YIVO Institute for Jewish Research, gdzie m.in. wygłosiła wykład na temat obrazu Kazimierza Dolnego w literaturze polskiej i jidysz: „A Shtetl under Two Moons: Kazimierz on the Vistula in Yiddish and Polish Literature”.

W dniach 23-25 października prof. Garbowska wzięła udział w konferencji poświęconej literaturze żydowskiej w Europie, zorganizowanej przez Instytut Judaistyczny na Uniwersytecie w Antwerpii. Zaprezentowała na niej referat na temat współczesnej literatury polsko-żydowskiej.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dr hab. prof. UMCS **Jerzy Żmudzki** wygłosił referat na konferencji „Transferwissenschaften: Transferqualität”, która odbyła się w listopadzie w Halle.

Dr **Izabella Golec** wygłosiła referat na konferencji „Die Hexe. Historische Realität, Ideologie und Fiktion”, która odbyła się w listopadzie w Penzlin (Niemcy).



# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

Dr hab. prof. UMCS **Janusz Golec** wygłosił referat na konferencji naukowej „Bruno Schulz 1892-1942-2002”, która odbyła się w listopadzie w Düsseldorfie.

## KONFERENCJA NAUKOWA

W Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS 5-8 listopada gościli Kierownicy Działu Rękopisów i Starodruków Biblioteki Narodowej w Mińsku **Tatiana Roszczina** oraz Działu Prasy z Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu prof. **Nikoła Viktorowicz Nikołajew**. Goście brali udział w konferencji naukowej „Lublin a książka”, w spotkaniu z pracownikami naukowymi kierunku Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa, odwiedzili Bibliotekę Główną UMCS. Złożyli również wizytę w Instytucie Filologii Słowniańskiej.

## PUBLIKACJA

Profesor **Antoni Krwaczyk** z Instytutu Historii opublikował w renomowanym interdyscyplinarnym angielskim czasopiśmie naukowym *The Seventeenth Century*, (vol. XVII, № 2, 2002 r.) rozprawę naukową zatytułowaną: „The British in Poland in the Seventeenth Century”.



## WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

### KONGRES

W dniach 15-17 listopada br. w Wiedniu odbył się doroczny Kongres European Legal Studies Integrated Practice (Europejskie Studia Prawnicze – Zintegrowana Praktyka). Brał w nim udział prof. dr hab. Andrzej Kidyba, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS. ELPIS jest organizacją zrzeszającą Uniwersytety Krajów Unii Europejskiej. Na Kongresie rozważano możliwość rozszerzenia członkostwa w ELPIS o reprezentantów z krajów Europy Środkowej – uniwersytetów w Budapeszcie, Bratysławie, Pradze i Lublinie. W wyniku dyskusji podjęto decyzję o rozszerzeniu składu ELPIS o Wydział Prawa UMCS w Lublinie oraz Wydział Prawa Uniwersytetu w Pradze. Daje to zwiększone szanse na wymianę studentów i pracowników naukowych z ośrodkami naukowymi zrzeszonymi w tej organizacji.

### WE LWOWIE

27-28 listopada br. prof. prof. **Wiesław Skrzydło**, **Jan Szreniawski**, **Miroslaw Granat** i **Antoni Pieniżek**, uczestniczyli we Lwowie w Międzynarodowej Konferencji „Problemy realizacji Konstytucji Ukrainy i Polski”. Konferencja zorganizowana została przez Ministerstwo Oświaty i Nauki i Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki.

### NAGRODA

Uchwałą Rady Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego z 26 września br. przyznana została prof. **Wiesławowi Skrzydło** nagroda naukowa im. Franciszka Rydzki za wkład w rozwój nauk politycznych w tym badań w zakresie współczesnych systemów politycznych ze szczególnym uwzględnieniem Francji. Wręczenie nagrody zostało połączone z konferencją naukową zorganizowaną 3 grudnia br. przez Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW „Procesy decyzyjne w III Rzeczypospolitej”.



## WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

### HABILITACJA

12 listopada na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. **Czesława Gryki** (Zakład Filozofii Kultury WFIS UMCS). Temat rozprawy *Integralna teoria kultury Pitirima A. Sorokina*. Recenzenci: prof. dr hab. Marek S. Szczepański, UŚ, prof. dr hab. Marek Ziółkowski, UAM, prof. dr hab. Aldona Jawłowska (Polska Akademia Nauk).

### KONFERENCJA INSTYTUTÓW SOCJOLOGII

20 listopada 2002 dyrektor Instytutu Socjologii dr hab. **Mirona Ogryzko-Wlewiórowska** prof. UMCS uczestniczyła w kolejnym spotkaniu Konferencji Instytutów Socjologii organizowanym przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Spotkanie miało miejsce w Ośrodku Kształcenia Służb Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego i poświęcone było dyskusji nad studiami podyplomowymi prowadzonymi przez Instytut.

### KONFERENCJA NAUKOWA

18 listopada w Warszawie odbyła się konferencja „Podstawy metodologiczne badań demograficznych” zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Demograficzne i Komitet Nauk Demograficznych PAN przy współudziale Głównego Urzędu Statystycznego. Uczestniczył dr **Henryk Ogryzko-Wlewiórowski** (Pracownia Techniki i Metod Badawczych Instytutu Socjologii).

### SZKOLENIE

22-24 listopada podczas wyjazdu integracyjno-szkoleniowego dla starostów i samorządów, w Zakopanem dr **Jacek Lejman** (Zakład Filozofii Kultury) wygłosił wykład „Język ciała w praktyce”.

### ODCZYTY

21 listopada na Wydziale Filozofii i Socjologii gościł prof. dr hab. **Wojciech Sady** z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wygłosił wykład „Racjonalna, rekonstrukcja odkryć naukowych. Podejście drugie”.

25 listopada w Instytucie Filozofii odbył się odczyt mgr. **Jakuba Niedoborka** „Flamenco – filozofia i sztuka”. Organizatorem było Polskie Towarzystwo Filozoficzne oddział w Lublinie.



## WYDZIAŁ EKONOMICZNY

### UDZIAŁ W KONFERENCJACH

Prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** uczestniczyła w następujących konferencjach naukowych:

VIII Międzynarodowa Konferencja „Ergonomia niepełnosprawnym w procesie jednoczenia się Europy”. Wygłoszony referat nosił tytuł: „Droga niepełnosprawnego studenta do doktoratu – doświadczenia promotora”. W konferencji wziął również udział mgr **Józef Jasik**, doktorant Studiów Doktoranckich na Wydziale Ekonomicznym, który przedstawił referat „Zarządzanie wiedzą w procesie dostosowywania oferty przedsiębiorstwa do potrzeb osób niepełnosprawnych”. Referat wygłoszony został za pomocą syntezy mowy. Konferencję zorganizował Uniwersytet Łódzki 6-7 listopada br.

Konferencja naukowa „Zmiany jako czynnik rozwoju organizacji”. Tytuł referatu: „Wiedza jako czynnik sukcesu organizacji w warunkach zmienności otoczenia”. Konferencję zorganizował Instytut Zarządzania i Marketingu KUL w Lublinie 21 listopada br.

Konferencja naukowo-techniczna „Zarządzanie przez jakość drogą do poprawy jakości życia”. Tytuł referatu: „Ekonomiczne instrumenty kształtujące jakość życia”. Konferencja zorganizowana przez NOT odbyła się 8 listopada br. w Warszawie.

### „GRASZ O STAŻ”

**Urszula Krupa**, tegoroczna absolwentka Wydziału Ekonomicznego, została laureatką VII edycji „Grasz o staż” – największego w Polsce konkursu dla studentów organizowanego przez PricewaterhouseCoopers i Gazetę Wyborczą. Wykazując się doskonałą wiedzą merytoryczną i praktyczną, umiejętnością rozumowania, wyciągania wniosków i rozwiązywania problemów z zakresu dziedziny studiów, pokonała liczną konkurencję, co zapewniło jej miejsce w gronie 70 laureatów konkursu oraz praktykę w firmie GE Power Controls. Świadczy to o dobrym przygotowaniu studentów Wydziału do przyszłej pracy zawodowej.



## WYDZIAŁ POLITOLOGII

### DZIEWIĄTY PROFESOR TYTULARNY

Dr hab. **Włodzimierz Mich**, prof. nadzw. UMCS jako dziewiąty na Wydziale Politologii uzyskał tytuł naukowy profesora. Prof. W. Mich jest kierownikiem Zakładu Dziennikarstwa. Jego Zainteresowania naukowe koncentrują się na historii komunikowania społecznego oraz polskiej myśli konserwatywnej i historii polskiego ziemiaństwa.



### WIZYTA PANI WICEMARSZAŁEK

5 listopada podczas wizyty w UMCS Pani Wicemarszałek Senatu RP **Jolanta Danielak** spotkała się z pracownikami Zakładu Badań Etnicznych oraz kierownikiem Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców prof. **Janem Mazurem**, z Radą Programową



Od prawej: senator **Kazimierz Pawełek**, dziekan Wydziału Politologii prof. **Ziemowit J. Pietraś**, wicemarszałek Senatu RP **Jolanta Danielak**, kierownik Zakładu Badań Etnicznych prof. **Władysław S. Kucharski**



# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

i Redakcją czasopisma „Forum Polonijne”, wysyłanego do ośrodków polonijnych w świecie, a także z przedstawicielami stowarzyszeń i instytucji, które zajmują się utrzymywaniem więzi z Polonią. W spotkaniu wzięli udział dziekan Wydziału Politologii prof. **Ziemowit J. Pietraś**, który bardzo wysoko ocenił działalność Zakładu Badań Etnicznych. Pozytywną opinię o działalności lubelskiego środowiska naukowego wyraziła także Pani Wicemarszałek

## SPOTKANIE Z PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU

16 października na Wydziale Politologii odbyło się spotkanie z Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn **Izabelą Jarugą-Nowacką**. W spotkaniu, któremu przewodniczył prof. Stanisław Michałowski, licznie wzięli udział studenci. Pani I. Jaruga-Nowacka przedstawiła zebranym problematykę, którą zajmuje się, wykonując swą funkcję. Podkreśliła jej istotną rolę w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Po prezentacji Pani Minister odpowiadała na pytania słuchaczy, głównie dotyczące sprawy dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie tą problematyką, minister I. Jaruga-Nowacka obiecała wkrótce ponownie spotkać się ze studentami i pracownikami Wydziału.

## ODSŁONIĘCIE TABLICY

11 listopada na budynku Wydziału Politologii ponownie odsłonięto tablicę upamiętniającą działalność, jaką prowadził w nim w listopadzie 1918 roku Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie. Poprzednia tablica została zdemontowana w trakcie remontu siedziby Wydziału, gdyż zawierała błędną nazwę Rządu Ludowego. Obecna tablica została wykonana ze środków finansowych Oddziału Lubelskiego Związku Piłsudczyków oraz Wydziału Politologii. Jej odsłonięcia dokonał wojewoda lubelski **Andrzej Kurowski**, a w uroczystości uczestniczył m.in. marszałek województwa Edward Hunek oraz dziekan Wydziału Politologii prof. **Ziemowit J. Pietraś** oraz prof. **Stanisław Michałowski**.

## PRZEDWYBORCZA DEBATA NA WYDZIALE POLITOLOGII

7 listopada br., przed II turą wyborów samorządowych, odbyła się na Wydziale Politologii przedwyborcza debata kandydatów na prezydenta Lublina. W spotkaniu zorganizowanym przez Zakład Samorządów i Polityki Lokalnej oraz Naukowe Studenckie Koło Samorządowców wzięli udział **Wiesław Brodowski** (SLD-UP) oraz jego kontrkandydat **Andrzej Pruszkowski** (Prawo i Rodzina). Debacie Przewodniczył dr hab. Stanisław Michałowski, prof. nadzw. UMCS, kierownik Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej. Obydwaj kandydaci odnieśli się do najważniejszych problemów miasta i regionu. Do najciekawszych należała trzecia część debaty, na którą zostały złożone pytania z sali. Do wszelkich kontrowersji i pytań o charakterze osobistym odniesiono się w duchu wysokiej kultury politycznej.

## KONFERENCJA W KAZIMIERZU

14-15 listopada br. odbyła się w Kazimierzu n. Wisłą konferencja na temat strategii rozwoju Wydziału. Dyskusję zdominowały problemy rozwoju kadry naukowej, perspektywy zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału, kierunki kształcenia studentów oraz kierunki rozwoju badań naukowych.

## KONFERENCJA NA TEMAT LIBERALIZMU

Zakład Ruchów Politycznych Wydziału Politologii oraz Wydział Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi były organizatorami odbywającej się w Lublinie 7-8 listopada br. konferencji nt. „Ideologia, doktryna i ruch polityczny współczesnego liberalizmu”. Było to kolejne spotkanie ludzi nauki w ramach cyklu sesji poświęconych współczesnym ruchom politycznym (poprzednie konferencje dotyczyły

chrześcijańskiej demokracji, socjaldemokracji i konserwatyzmu). Obradowano w trzech sekcjach: I: Ideologia i doktryna, II: Ruch polityczny, III: Myśl polityczna i organizacyjne struktury polskiego liberalizmu. Otwarcia konferencji dokonali: dziekan Wydziału Politologii prof. **Ziemowit J. Pietraś** oraz kierownik Zakładu Ruchów Politycznych prof. **Edward Olszewski**. Obok ważniejszych ośrodków uniwersyteckich Polski, na konferencji reprezentowane były uczelnie zagraniczne (m.in. Moskiewski Uniwersytet Państwowy). Dodatkowym efektem konferencji są wstępne ustalenia politologów z Uniwersytetu Moskiewskiego z Dziekanem Wydziału Politologii odnośnie do nawiązania współpracy naukowej, wymiany publikacji, studentów i uczonych. Trwają rozmowy dotyczące przygotowania i podpisania dwustronnej umowy.

## STUDIA DOKTORANCKIE

Zakończono rekrutację na studia doktoranckie w zakresie nauki o polityce prowadzone przez Wydział Politologii. Na pierwszy rok studiów stacjonarnych zakwalifikowało się 9 osób, 14 osób w ramach EKPUU oraz 57 w ramach indywidualnej organizacji. Łącznie Wydział Politologii kształci na I i II roku studiów 157 doktorantów.

## NOWA REKRUTACJA

14 listopada br. Rada Wydziału Politologii podjęła uchwałę regulującą nowe warunki rekrutacji na rok akademicki 2003/2004. Najważniejsze *novum* to prowadzony wspólnie z Wydziałem Humanistycznym kierunek: „Dziennikarstwo”. Od przyszłego roku akademickiego Wydział wprowadza także dodatkowy nabór na studia magisterskie uzupełniające o specjalności samorządowej prowadzone w Lublinie (dotychczas specjalność ta była dostępna jedynie w grupie zamiejscowej w Puławach), dodatkowe miejsca są przewidziane dla kandydatów na kierunek Stosunki Międzynarodowe w grupie zamiejscowej w Radomiu, a dotychczasowa specjalność „społeczno-ustrojowa” obowiązująca na kierunku Politologia, będzie nosić nazwę „ustrojowa”.

## NAGRODA ZA KSIĄŻKĘ

Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych przyznało nagrodę Wydawnictwu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za książkę *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, której redaktorami są pracownicy Zakładu Systemów Politycznych prof. **Marek Żmigrodzki** i dr **Bogumił Szmulik**.



## WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### NAGRODY DLA STUDENTEK Z KAZIMIERZA

W konkursie na autoportret inspirowany malarstwem Jacka Malczewskiego zorganizowanym przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli i Państwową Galerię Sztuki w Sopocie dwa pierwsze miejsca zdobyły studentki drugiego roku malarstwa z Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu Dolnym. Grand Prix jury przyznało **Agnieszce Kieliszek** za obraz „Mistrz i Anioł”, a drugą nagrodę **Aleksandrze Galant** za cykl prac „Bez tytułu”.

„Podejmując się roli jurorów konkursu na autoportret inspirowany malarstwem Jacka Malczewskiego, byliśmy ciekawi, jak dalece prace malarza z przełomu XIX i XX wieku mogą być inspirowane dla współczesnej młodzieży artystycznej. Wyróżniając prace zwracaliśmy uwagę na obrazy, które w pełni odpowiadały warunkom konkursu, czyli łączyły w sobie oczywistość inspiracji twórczością Malczewskiego z wysokimi walorami artystycznymi...” – powtarzamy za jurorami, których



Agnieszka Kieliszek



Aleksandra Galant

opinia znalazła miejsce w starannie wydanym katalogu towarzyszącym wystawie pokonkursowej. Gratulujemy nagrodzonym studentkom, a także ich profesorowi **Jackowi Wojciechowskiemu**.

## WYSTAWY

Aktywnością wystawienniczą zaznaczyli się studenci Instytutu Sztuk Pięknych WA. **Mariusz Stryjecki** pokazał swe grafiki komputerowe w lubelskim Ratuszu. Fotografie **Katarzyny Cichoń** oraz obrazy **Michała Stachyry** zaprezentowała Galeria 13 w Villa Saint Michel w Paryżu.

## KONCERT NA INAUGURACJĘ ŻAKERII

17 listopada, w dniu Inauguracji XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej „Zakeria 2002”, w Bazylice OO. Dominikanów miało miejsce lubelskie prawkonanie oratorium G. F. Haendla – „Susanna”. W koncercie wystąpili muzycy z Gdańska i Lublina; soliści: **Tatiana Szczepankiewicz**, **Piotr Olech**, których kreacje na długo pozostaną w pamięci słuchaczy, znakomita **Bożena Harasimowicz-Haas**, **Piotr Kusiewicz** i **Bogdan Makal**, lubelska Orkiestra Trybunału Koronnego oraz Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego przygotowany przez adi. II st. **Beate Dąbrowską** z Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego. Oratorium dyrygował adi. **Przemysław Stanisławski** z gdańskiej Akademii Muzycznej.

## PERŁY KAMERALISTYKI

23 października w Akademickim Centrum Kultury odbył się uroczysty koncert w ramach inauguracji roku akademickiego UMCS, nad którym mecenat objął Jego Magnificencja Rektor UMCS prof. Marian Harasimuk.

Przed lubelską publicznością wystąpiło światowej sławy trio fortepianowe DIMENSION w składzie Rafał Zembrzycki-Payne – skrzypek wywodzący się z lubelskiej rodziny muzycznej (dziadek Bolesław Strawa – współzałożyciel i I fagocista Filharmonii Lubelskiej; matka Barbara Strawa i jej siostra Ewa Strawa – pianistki), Thomas Carroll – wiolonczelista oraz Richard Joo – pianista.

Trio Dimension stanowią wybitni absolwenci The Yehudi Menuhin School w Anglii; wielokrotni laureaci konkursów w swoich dyscyplinach; współpracujący ze sobą od 2001 roku.



WYDAWNICTWO UMCS

# PRESTIŻOWE ZAMÓWIENIE

## A HISTORY OF POLAND IN OUTLINE



ROBERT BUBCZYK

## POLISH CULTURE

An Historical Introduction



LESZEK S. KOLEK

Na początku grudnia Departament Promocji Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakupił w Wydawnictwie UMCS 200 egzemplarzy książki prof. Leszka Kolka *Polish Culture. An Historical Introduction* (Lublin 2002, s. 336, indeksy, ilustracje barwne) oraz 300 egzemplarzy pracy dr. Roberta Bubczyka *A History of Poland in Outline* (Lublin 2002, s. 158, indeksy, mapy, zestawienia chronologiczne). Trafiają one do placówek dyplomatycznych na całym świecie.

# UWAGA PLAGIAT



Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jako pierwsza uczelnia w Polsce wykorzystuje system „Plagiat”, umożliwiając sprawdzenie oryginalności prac magisterskich i doktorskich. O możliwościach systemu mówi dr Andrzej Wodecki, szef Uniwersyteckiego Centrum Zdalnego Nauczania i Kursów Otwartych:

– System Plagiat.pl umożliwia szybką i precyzyjną kontrolę prac pisemnych pod względem ich podobieństwa do innych dokumentów występujących w Internecie i/lub bazach danych prac. Podstawowym efektem działania programu jest Raport podobieństw. Znajduje się w nim komplet informacji niezbędnych do zidentyfikowania fragmentów skopiowanych bądź bardzo podobnych do materiałów już wcześniej opublikowanych w innych źródłach. Przeszukiwany jest praktycznie cały polski i światowy Internet.

Aby skorzystać z systemu wystarczy zarejestrować się na serwisie plagiat: <http://plagiat.pl>. Usługa dostępna jest więc przez Internet. Po rejestracji otrzymujemy dostęp do środowiska, w którym możemy wprowadzić i zbadać dokument (oczywiście wcześniej przygotowany w formie cyfrowej). Przykładowo, jeżeli chcemy sprawdzić pracę zaliczeniową napisaną w programie Microsoft Word:

1. Otwieramy dokument
2. Zaznaczamy cały dokument (bądź jego fragment)
3. Kopiujemy go do pamięci komputera (klikając np. kombinację klawiszy CTRL+C)
4. Przechodzimy do okna serwisu plagiat.pl

5. W odpowiednim oknie „wklejamy” badany dokument (klikając np. kombinację klawiszy CTRL+V)

6. Klikamy przycisk *Analizuj Dokument...*

7. ... i czekamy na raport. System potrzebuje na to ok. 5 min.

Co zawiera raport? Przede wszystkim tzw. współczynnik podobieństwa. Określa on, ile procent dokumentu badanego jest podobna do zawartości zewnętrznej (liczbowo i graficznie). Oprócz tego mamy pełną statystykę pokazującą, skąd i ile słów zostało zapożyczonych (a dokładniej: istnieje prawdopodobieństwo zapożyczenia). Poniżej mamy zaś cały nasz dokument, przy czym „podejrzane” fragmenty są zaznaczone na niebiesko i są jednocześnie łączami do „źródeł”.

Warto podkreślić, że istnieje również możliwość porównywania zawartości stron internetowych. Procedura jest bardzo podobna, z tą tylko różnicą, że trzeba jeszcze w odpowiednim oknie wprowadzić adres strony www, którą badamy. Dodatkowo, system może pełnić funkcję bazy danych dokumentów.

Na zakończenie warto podkreślić, że system nie stwierdza o plagiacie. Pokazuje jedynie podobieństwo ze źródłami zewnętrznymi. Decyzja o tym, czy dana praca jest plagiatem czy też nie, leży w gestii osoby sprawdzającej pracę.

## ARCHEOLOGIA

### 100 LAT RGK

Römisch-Germanische Kommission des Deutschen Archäologischen Instituts (Komisja do Spraw Badania Okresu Rzymskiego i Germańskiego Niemieckich Instytutów Archeologicznych), to jedna z najważniejszych archeologicznych instytucji naukowych w świecie. Jej słynna biblioteka uważana jest za najlepsze miejsce do pracy, a pobyt w niej jest marzeniem każdego archeologa. Badacze z Lublina są tam częstymi i cenionymi gośćmi. Komisja wydaje również szereg czasopism oraz serii wydawniczych z „Germania” i „Bericht der Römisch-Germanische Kommission” na czele (tam opublikowana została m.in. monografia grupy masłomeckiej). Kieruje również międzynarodowymi projektami, z których najnowszy – „Corpus der Römische Funden” realizowany jest również przy udziale Katedry Archeologii UMCS (monografia mgr Moniki Gładysz-Juścińskiej).

W dniach 25-26.10 odbyły się we Frankfurcie nad Menem uroczystości jubileuszowe, pod patronatem i przy udziale byłego Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Romana Herzoga. Wzięli w nich udział wszyscy członkowie Komisji i wybrani Członkowie Korespondencji Deutschen Archäologischen Instituts (odpowiednik

rangi Polskiej Akademii Umiejętności) w liczbie 300 osób, z wszystkich krajów europejskich i wielu krajów świata.

Reprezentujący Polskę i UMCS prof. dr hab. Andrzej Kokowski przekazał Jubilatowi wraz z gratulacjami i podziękowaniami za dotychczasową współpracę akwarelę przedstawiającą Bramę Krakowską (w części sponsorowaną przez lubelską „Galerię Świat Ślimaka”), która zawiśnie w galerii RGK we Frankfurcie nad Menem.

Jubileuszowi towarzyszyły okolicznościowe wydawnictwa: wspinała edytorsko księga „Ślady tysiącleci” będąca popularnym podsumowaniem dokonań archeologii niemieckiej oraz okolicznościowy, liczący 630 stron „Bericht der Römisch-Germanische Kommission” poświęcony historii Komisji. Ciekawostką jest, że wśród najbardziej cenionych współpracowników Biblioteki RGK wymieniony został tylko jeden polski archeolog, prof. dr hab. A. Kokowski. To jednak również wyraz szacunku dla niebywałej aktywności wydawniczej i naukowej Katedry Archeologii UMCS w ostatnich latach, co cennie jest wysoko w całym archeologicznym świecie.

Wyjazd na Kongres sponsorowali sponsorzy prywatni i Illerup Projekt z Danii.

## JUBILEUSZ PROFESORA JERZEGO KMIECIŃSKIEGO

8 listopada odbyła się uroczystość jubileuszowa związana z 75-rocznicą urodzin wybitnego archeologa prof. dr. hab. Jerzego Kmiecńskiego<sup>1</sup>, ucznia prof. Konrada Jażdżewskiego, absolwenta łódzkiej archeologii, wieloletniego pracownika Katedry Archeologii UŁ i jej kierownika w latach 1972-1993. W uroczystości zorganizowanej przez pracowników Instytutu Archeologii UŁ w siedzibie Stacji Naukowej w Białych Błotach (woj. bydgoskie) w Borach Tucholskich (n.b. stworzonej przez Jubilata) udział wzięli uczniowie i byli pracownicy Profesora, jego przyjaciele oraz przedstawiciele UAM, UMK, UMCS, Uniwersytetu w Pułtusku i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łowiczu. W części oficjalnej wystąpił m.in. doc. dr Jan Gurba przypominając związki Jubilata (uhonorowanego przez Senat Uczelni nadaniem medalu „Nauka w Służbie Ludu”) z lubelskim środowi-

skiem trwające nieprzerwanie od 1976 r., rozpoczęte wykładami dla studentów archeologii, a ukoronowane wyborem na kierownika Katedry Archeologii UMCS na lata 1994-1998. J. Gurba przekazał prof. J. Kmiecńskiemu gratulacje i życzenia od JM Rektora prof. Mariana Harasimiuka, Dziekana Wydziału Humanistycznego prof. Stanisława Grabiasa oraz kierowników i pracowników Zakładów Historii Starożytnej, Historii Polski Średniowiecznej i Katedry Archeologii.

<sup>1</sup> K. Myśliński: *Jerzy Kmiecński – archeolog i historyk*, „Archeologiczne Listy”, 1992, nr 4. A. Zakościelna: *Bibliografia publikacji prof. dr. hab. Jerzego Kmiecńskiego*, tamże 1997, nr 2.



## STUDENCKIE PEREGRYNACJE

## JAŁTA

Tutaj problemów z noclegiem nie było. Po wyjściu z busa, którym przyjechaliśmy, dosłownie rzucił się na nas tłum chętnych do wynajęcia mieszkania. Jednym słowem cyrk – ludzie przepychali się, ciągnęli nas za ubranie. Pewna kobieta postanowiła przebić innych i ujawniła, że zna angielski. Jej wdzięcznym rozmówcą stał się nasz kolega, który wymagał w mieszkaniu klimatyzacji, ciepłej wody, a nawet basenu. Pani, uśmiechając się, zapewniała, że oczywiście wszystkim dysponuje. Wybraliśmy jednak trochę niższy standard – zamieszkaliśmy u milej i niedostępszej babci. Była tak miła, że aż chciała zmywać po nas naszczyńa...

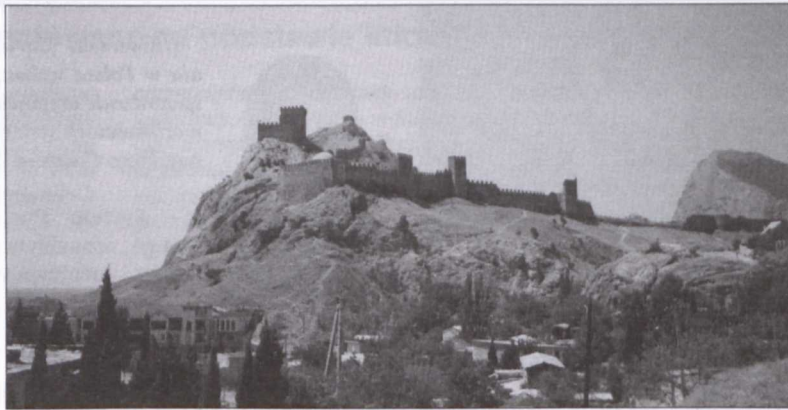
Mieszkaliśmy we wstrętnym blokowisku, które otoczone było pięknymi górami. Socrealistyczny kicz mieszał się z doskonałą przyrodą. Człowiek radziecki potrafił jednak wszystko zniszczyć...

Po zadowoleniu się wyruszyliśmy na plażę. Droga wiodła przez ulicę Kirowa, przechodzącą w Ogrodową, a ta znów w ulicę Marksa, która wreszcie stykała się z ulicą Lenina, leżącą tuż nad morzem. Większość plaż była płatna, część zaś dostępna dla ogółu pozostawiała wiele do życzenia. Niektóre wyglądały nawet jak złomowisko – znajdowały się tam powyginane druty, popękane, przewrócone betonowe falochrony. Pomimo tych niedogodności samo morze było wspaniałe – ciepłe i czyste. Zachwycał widok gór wcinających się w morze. To jak Zakopane nad wielką wodą.

Wieczorami chodziliśmy na spacer na główną promenadę Jałty. Urzekł nas widok pomnika Wodza Rewolucji, stojącego naprzeciw Mc Donalds'a... Wokół pełno było kiczu – stragany, małpki i węże pozujące do zdjęć, głośna, okropna muzyka, miniaturowe wesołe miasteczka.

Wybraliśmy się także w okolice Jałty – chcieliśmy zobaczyć prawie 100-metrowy wodospad Uczan-Su. Zanim jednak do niego dotarliśmy, zrobiliśmy dwa podejścia – na piechotę i autobusem. Niestety żadne nie zakończyło się sukcesem. Brakowało po prostu informacji dotyczącej możliwości dojazdu, nie licząc taksówkarzy, którzy żądali niebotycznych cen za podwiezienie. Ludziom tym zresztą najczęściej myliły się hrywny z dolarami (różnica jest pięciokrotna).

Okazało się, że wystarczyło wsiąść do odpowiedniego busa, a on zawiózł nas praktycznie pod sam wodospad. Tu, co dziwne, biletów nie trzeba było kupować. Mieliśmy szczęście, bo z góry spływało trochę wody, co w lecie jest rzadkością. Atmosferę tego miejsca potęgowały rosnące wokół piękne, wysokie sosny. Zadziwił nas tylko widok metalowej rury biegnącej wzdłuż wodospadu. Wyglądało to tak, jakby przy jej pomocy zasilano



Sudak – twierdza

# KRYM

## – RAJ UTRACONY

### Część II

ciek, doprowadzając wodę z dołu na szczyt.

Podejście pod sam wodospad było zabronione. Nie przeszkadzało to jednak turystom spragnionym wrażeń. Ważniejsze było zrobienie sobie zdjęcia. A my byliśmy właściwie jedynymi, którzy grzecznie stali na wyznaczonym miejscu. Przyglądaliśmy się tylko dzieciom radośnie pluskającym się w wodzie.

Po kontakcie z przyrodą przyszła kolej na zabytki. Chyba każdemu Jałta kojarzy się z konferencją, która odbyła się tu w 1945 roku. Pałac w Liwadii, bo tam spotkali się przywódcy trzech mocarstw, jest świetnie zachowany. W środku mogliśmy zobaczyć stół, przy którym rozstrzygnęły się losy powojennego świata. Powagę chwili zakłócały wyblakłe flagi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR wyznaczające miejsce, gdzie siedział każdy z przywódców Wielkiej Trójki. Konferencja jest jednak tylko częścią historii tego zabytku. Był on bowiem również jedną z letnich siedzib carów Rosji, o czym można się dowiedzieć ze wspaniałej ekspozycji

przedstawiającej losy ostatnich Romanowów. Trzeba przyznać, że wybrali piękne lokum do odpoczynku...

W okolicach Jałty istnieje jednak jeszcze bardziej zachwycające miejsce. Jest to Jaskółcze Gniazdo utrwalone na większości widokówek i będące niemal symbolem Krymu. Najpierw zbudowano tam willę na życzenie moskiewskiej milionerki. Później teren odkupił niemiecki przemysłowiec i w 1912 roku w miejscu zburzonej willi powstała budowla przypominająca miniaturowy, średniowieczny zamek. Stoi on na samym krańcu przylądka i aż dziw, że jeszcze nie stoczył się w morze. To naprawdę wielce romantyczne miejsce. Obok znajduje się plaża ze wszystkimi luksusami, ale niestety nie dla zwykłych śmiertelników.

W samej Jałcie stoi natomiast dom-muzeum, w którym kiedyś mieszkał Czechow, korzystający z leczniczego klimatu, by podreperować swoje zdrowie. W tym czasie napisał *Wiśniowy sad* i *Trzy siostry*. Jałta nierozzerwalnie związana jest także z poetką Łesią Ukrainką.



Plaża – złomowisko

## AŁUSZTA

Rozstanie z Jałtą musiało nastąpić – wsiedliśmy w trolejbus międzymiastowy i wyruszyliśmy do Ałuszt. Trzeba przyznać, że pojazd ten był powolny, ale skuteczny – bez problemów dotarliśmy na miejsce. Nasz środek transportu stanem technicznym przypominał lubelskie trolejbusy, ale jego trasa była nieporównywalnie dłuższa. Są to zresztą chyba najdłuższe takie linie na świecie.

Ałusztą jest jedną z najstarszych miejscowości na wybrzeżu Krymu. To niewielkie, ale bardzo pięknie położone miasto. W jego panoramie górują masywy Demerdży i sławnego, mickiewiczowskiego Czatyrdahu.

Po raz pierwszy mieliśmy problem ze znalezieniem ludzi oferujących nocleg. Na dworcu nikt na nas nie czekał. Trzeba więc było podjąć specjalne środki. Najpierw jedno z nas, a później drugie obeszło dworzec w poszukiwaniu „chętnych”. Nic. Wzięliśmy więc plecaki, by wyglądać na studentów i z nimi okrążyliśmy budynek. Znowu nic. Ogarnęło nas zwątpienie. Za chwilę podeszła jednak do nas kobieta, niepewnie pytająca, czy szukamy kwatery. Za nią pojawiła się następna i następna...

Spaliśmy oczywiście w okropnym blokowisku. Nasz wieżowiec przeznaczony był dla pracowników szpitala. Warunki nie były złe poza tym, że ciepła woda była raz w tygodniu. Za to woda zimna, a właściwie lodowata, była cały czas. Tworzyło to specyficzny mikroklimat w łazience i toalecie. Przy 30°C na zewnątrz, tu można było nieźle zmarznąć i przeziębnić się. Nasza gospodyni, ze względu na swój sentyment dla Polaków, pozwoliła nam raz w ciągu pięciodniowego pobytu ugotować obiad bez żadnych dodatkowych opłat za korzystanie z kucharki. Za to czajnika elektrycznego mogliśmy używać bez ograniczeń. Złota kobieta...

Głównym punktem programu w Ałusztce było leżenie nad morzem. Mieliśmy jednak problem z znalezieniem plaży. Było ich co prawda mnóstwo, ale większość przeznaczona była tylko dla kuracjuszy z sanatoriów. Było też wprawdzie kilka plaż płatnych, dostępnych dla ogółu, ale znalezienie miejsca o godzinie dziesiątej rano graniczyło z cudem. Wynikało to też z tego, że były one bardzo małe i przede wszystkim wąskie – zdecydowanie nieprzeznaczone dla klaustrofobików – z jednej strony morze, a z drugiej czterometrowy, betonowy mur.

Jednak ani morze, ani krajobrazy nie zawiodły nas. Szczególnie zapadł nam w pamięć bar położony niedaleko naszego bloku. Mimo swego nieciekawego wyglądu miał tę zaletę, że rozciągał się z niego przepiękny widok na góry i morze. Można tu było raczyć się egzotycznym otoczeniem i oczywiście piwem (za złotówkę).



## SUDAK

Lenistwo postanowiliśmy urozmaicić sobie wycieczką do Sudaka, by zobaczyć tamtejszą twierdzę genueńską. Przejechanie 90 kilometrów rozklekotanym autokarem zajęło nam 3 godziny. Droga była koszmarem – tłoczno, duszno, mnóstwo zakrętów, które szalony kierowca pokonywał w zawrotnym tempie. Unikaliśmy kontaktu z zasłonkami na szybach, bo wyczytaliśmy w przewodniku, że spocony pasażerowie używają ich jako ręczników. Na szczęście nie byliśmy świadkami takich scen.

Widoki za to były przecudne, po prostu zapierały dech w piersiach. Wreszcie mogliśmy ujrzeć prawdziwą, spaloną słońcem ziemię krymską. Autokar zdawał się tańczyć, to jadąc na wysokości poziomu morza, to znów po chwili wspinając się na kilkusetmetrowe wzniesienia. Momentami prawie zanurzał się w morzu albo zawisał nad przepaścią. Z duszą na ramieniu dotarliśmy jednak na miejsce.

Od razu wyruszyliśmy w stronę twierdzy, która stanowiła kolejny żelazny punkt wycieczki na Krym. Obiekt jest rekonstrukcją budowli stworzonej przez konsulów genueńskich w latach 1371–1469 i znajduje się na wzgórzu górującym nad okolicą. Miejsce to wywarło na nas przeogromne wrażenie.

Do środka i tym razem dostaliśmy się na prawach rdzennych mieszkańców. Wnętrze twierdzy nie prezentowało się już jednak tak majestatycznie. Znów duże, wypalone słońcem połacie terenu, a naokoło mury obronne, których łączna długość wynosi prawie dwa kilometry. Warto było jednak wejść do środka, przede wszystkim dla widoków. Były one zdecydowanie najwspanialsze spośród wszystkich, jakie przyszło nam oglądać na Krymie. Wreszcie w stu procentach doświadczyliśmy, czym jest Riwierya krymska – to po prostu raj na ziemi...

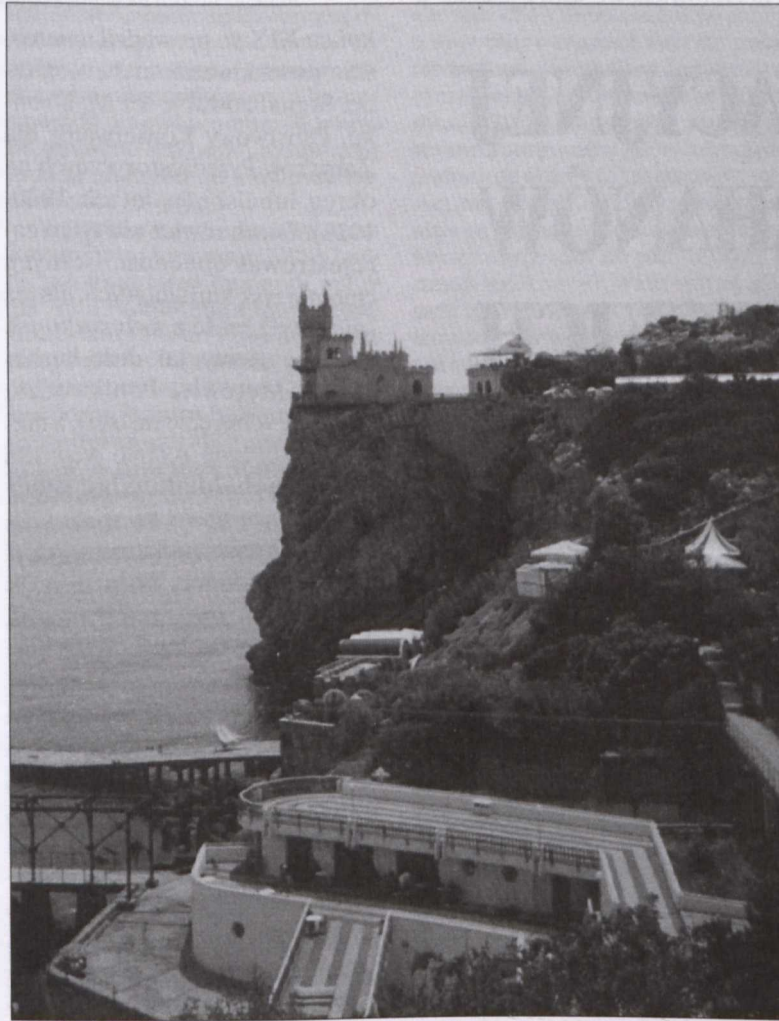
Miejszem romantycznym, a zarazem przejmującym jest Baszta Pannieńska, położona tuż na samym skraju nagej, stromej skały. Przejmującym, bo stąd w przeszłości wiele panien rzuciło się w otchłań morza, kończąc swój żywot. Romantycznym natomiast dlatego, że widok, jaki rozpościera się z zewnątrz, powoduje, że człowiek zaczyna marzyć. Przez jedno okno widać błękitne morze zlewające się z niebieskim niebem, a przez drugie mur pnący się ku najwyższemu punktowi twierdzy.

Żal było opuszczać to miejsce, jednak perspektywa ochłodzenia się w morzu zdawała się być równie pociągająca. W nieznośnym upale dotarliśmy na plażę u podnóża twierdzy. Miłym zaskoczeniem było dla nas to, że wreszcie mogliśmy poleżeć na piasku, a nie na kamieniach. Co prawda był on ciemny i gruboziarnisty, ale nam to nie przeszkadzało.

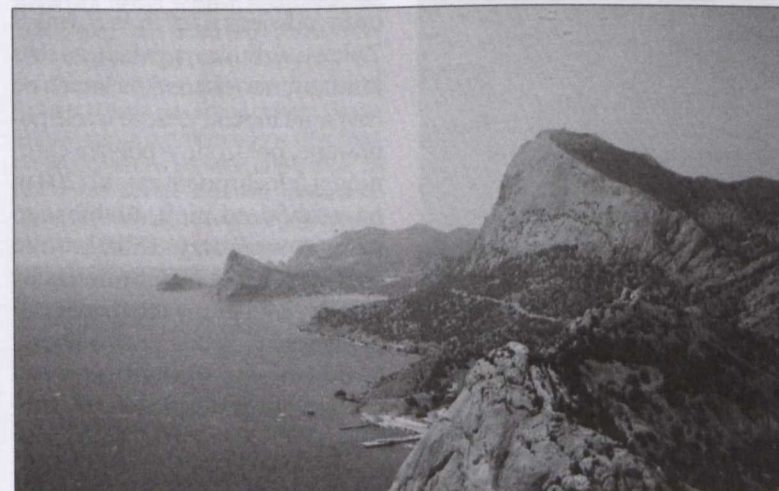
Trochę kłopotów przysporzył nam powrót. Do Ałusztu kursował bowiem tylko jeden autobus i nikt nie wiedział,



Sudak – twyrzeże



Jaskółcze gniazdo



Riwiera krymska

w jaki sposób można kupić bilet. Pani w kasie biletowej dzielnie odparowała ataki wszystkich zainteresowanych. My też próbowaliśmy zasięgnąć informacji, jednak bezskutecznie. Wreszcie, aby nie zdenerwować pani, do okienka wystaliśmy kolegę. Poinstruowaliśmy go, co ma powiedzieć, bo przecież zupełnie nie znał rosyjskiego. Wrócił zrezygnowany. Z potoku słów, jaki pani wyrzuciła z siebie po wysłuchaniu pytania, zrozumiał tylko jedno – Ałuszt. Po czym kobieta zaczęła wymachiwać rękoma i ze złością zatrzaskała okienko.

Wszystko jednak zakończyło się szczęśliwie, a najważniejszym człowiekiem wydawał się kierowca – pan i władca, który decydował o tym, czy ktoś wróci do domu, czy nie. Okazał się jednak bardzo miły i pomocny – nikomu nie odmówił.

## POWRÓT

Nastał czas powrotu. Z Ałuszt do Symferopola wyruszyliśmy o piątej rano, oczywiście trolejbusem międzymiastowym. Ostatnia noc była najgorsza – Krym nawiedził okropny wiatr, a z nieba, rozświetlanego błyskawicami, lały się strumienie deszczu. Czuwaliśmy cały czas, bo nie mieliśmy budzika. Ostatnie chwile szczególnie ciężko przeżył nasz kolega, który śpiąc na zabudowanym balkonie, musiał zmagać się z powodzią wywołaną przez deszcz.

W Symferopolu mieliśmy chwilę czasu na zakupy i ostatni „rzut oka” na okolice dworca kolejowego, przyozdobionego oczywiście czerwoną gwiazdą. Pożegnał nas Lenin, tym razem siedzący. Ponoć kiedyś towarzyszył mu Stalin. Pewnego poranka mieszkańcy stwierdzili jednak, że jego figura zniknęła. Została po prostu po kryjomu usunięta w nocy, bo przecież naród radziecki „przestał” w pewnym momencie kochać swego „ojca”. Tylko Lenin nadal ma dziwnie wysuniętą rękę w stronę swego byłego towarzysza...

Przed sobą mieliśmy już tylko około trzydziestu godzin, spędzonych w pociągu, i byliśmy już prawie w domu.

Wycieczka na Krym pozostawiła w naszych umysłach i sercach niezapomniane wrażenia. To naprawdę raj na ziemi, choć niestety zniszczony przez „radosną” działalność radziecką. Krym jednak swą urodą nie ustępuje terenom Morza Śródziemnego. Na pewno jest bardziej pociągający, bo „dziki” i zapomniany. A symbole komunistyczne jeszcze bardziej ubarwiają to miejsce i czynią je wyjątkowym i zabawnym.

Katarzyna Kalata  
Marcin Kosienkowski



## ARCHEOLOGIA

Niewiele jest miejsc na obszarze Lublina i w jego najbliższej okolicy, które mogą stanowić cel umiarkowanie długiej a przyjemnej, pieszej wycieczki „archeologicznej”. Do takich należy naszym zdaniem, teren wokół Zalewu Zemborzyckiego. Entuzjaści pieszych wędrówek (lub grzybobrań!) mogą spotkać nienaruszony jeszcze krajobraz archeologiczny. W lesie Dąbrowa po południowej i wschodniej stronie sztucznego jeziora, a pierwotnie na wyższych terasach doliny Bystrzycy, występu-

ją grupy kopców ziemnych rozłożonych wzdłuż doliny. Dzisiaj można zaobserwować około sześćdziesięciu nasypów o różnej wielkości i wysokości (największe o średnicach około 20 m i wysokości około 1,5 m). Wytrwały poszukiwacz musi niekiedy przedzierać się przez jeżynowe zarośla, aby znaleźć niektóre z nich, jak choćby skupisko kurhanów, położone w pobliżu leśniczówki.

Pierwsze wzmianki o kurhanach wokół Lublina zawdzięczamy W. Olechnowiczowi, który jeszcze w



Studenci historii na największym kurhanie (fot. H. Taras, marzec 2002)

# O INTEGRACYJNEJ ROLI KURHANÓW ZEMBORZYCKICH



Grupa kurhanów z Lublina-Dąbrowy. (fot. H. Taras, marzec 1997)



Wczesnośredniowieczny kopiec badany w 1994 r. (fot. H. Taras, marzec 1997)

końcu XIX w. prowadził amatorskie poszukiwania archeologiczne. Sygnalizował je też M. Drewno, Państwowy Konserwator dla Zabytków Przedhistorycznych na okręg lubelski (w latach 1920-1928). Olechnowicz nie tylko zarejestrował obecność licznych cmentarzysk kurhanowych, ale też (niestety!) część z nich rozkopał. Dziś nie wiemy, jak dużo kurhanów w Mętowie, Ponikwodzie (obecnie w obrębie miasta), a także w Dąbrowie zostało wówczas rozebranych. Miały to być kopce zawierające warstwę spalonych kości, którym z rzadka towarzyszyły inne przedmioty. Na podstawie dostępnych informacji można wnioskować, że kurhany te były grobami z czasów wczesnego średniowiecza. Nie zachowały się ani zabytki, ani dokumentacja z badań Olechnowicza, jednak wzmianki w literaturze pozwalają mniemać, że kopców wokół Lublina było znacznie więcej, niż obserwujemy dzisiaj, i że część z nich została całkowicie zniszczona (np. te z Ponikwody), inne zaś mogą mieć nasypy tak niskie, że w porośniętym lasem terenie oko ludzkie już ich nie rejestruje.

Zainteresowanie spacerowiczów odwiedzających lasy wokół Zalewu wzbudzą zwłaszcza dwa kurhany, nawet po wielu latach od usypania mocno jeszcze wyeksponowane, położone w pobliżu chronionej falochronem zatoki (200 m na wschód od niej), ulubionego miejsca wędkarzy. Kilkakrotnie spotykaliśmy tam zarówno osoby starsze, jak i grupy młodzieży odbywającej wycieczki przyrodnicze. Mało kto ze spotkanych wędrowców orientuje się jednak, że kopców takich jest w okolicach Zalewu znacznie więcej i że powstawały one w różnym czasie. Pytani o kurhany wędkarze wskazują nie-

kiedy nasyp w pobliżu przystani, zwieńczony wysokim drzewem, inni zwrócili uwagę na skupisko (największe!), rozłożone po obydwu stronach szosy Lublin-Prawiedniki (ile też kopców zniszczono w trakcie jej budowy?). Najlepiej, z racji wykonywanego zawodu orientują się w tym zagadnieniu leśnicy. W połowie lat 90. powstał nawet projekt – niestety niezrealizowany – postawienia przy kopcach tablic informacyjnych.

W poszukiwaniu kurhanów zemborzyckich wybraliśmy się w lasy nad Zalewem po raz pierwszy wiosną 1994 r., razem z kolegą z Katedry Archeologii, panem Włodzimierzem Zielińskim i wróciliśmy zdumieni faktem, że kopców tych jest tak dużo. Już wtedy jeden z nich wytypowany został do badań wykopaliskowych, przeprowadzonych jeszcze tego samego roku. Wiosną 1995 roku współautorka tekstu wraz z grupą studentów archeologii pokusiła się o wstępną inwentaryzację kopców – policzenie, zlokalizowanie na mapie i bardzo przybliżone pomiary. Wyodróżnionych zostało wówczas 7 skupisk, liczących od 3 do 28 kurhanów, a także kilka kopców domniemanych.

Bardzo niewiele wiemy o „zemborzyckich” kurhanach. Tylko dwa z nich – poza rozkopanymi przez Olechnowicza – zbadali archeolodzy. Pierwszy kopany był w latach 60. przez prof. Aleksandra Gardawskiego, późniejszego kierownika Katedry Archeologii UMCS. Kopiec, zawierający m.in. dużą ilość naczyń ceramicznych powstał przed około 3500 laty i stanowi świadectwo pobytu społeczności ludzkich z epoki brązu. Wchodzi w skład grupy, wyznaczającej północny kraniec całego pola kurhanowego.

Drugi kopiec, zbadany części-



## KONFERENCJE • SYMPOZJA • ZJAZDY

KONFERENCJA HISTORYKÓW DOKTRYN  
POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

wo w 1994 r., znajduje się w skłupisku położonym najdalej na południe, w odległości około 2 km od południowego krańca zalewu. Nasyp przykrywający ciałopalny pochówek, wzniesiony został w IX w., w czasach kiedy Lublin był już ośrodkiem grodowym. Jak się wydaje, większość kopców zemborzyckich pochodzi właśnie z okresu wczesnego średniowiecza. Taki zwyczaj grzebania zmarłych był typowy dla plemiennej doby przedpiastowskiej (VII-X w.).

Rejestrowane od wielu lat ogromne tempo destrukcji stanowisk archeologicznych wymusza na archeologach prowadzenie niemal wyłącznie prac ratowniczych, a więc badania tych miejsc, gdzie niszczenie substancji zabytkowej wymaga natychmiastowej interwencji. Kurhany zemborzyckie, położone na terenie lasów państwowych, nie są na szczęście na razie tak zagrożone jak inne stanowiska, toteż w najbliższym czasie ominie je pewnie łopata archeologa. Pole kurhanowe nad Zalewem pozostaje jednak wdzięcznym miejscem dla wycieczek poznawczych i jednocześnie rekreacyjnych. Zabieramy tam często studentów (niekoniecznie z kierunku archeologii) i znajomych zainteresowanych historią regionu. Można powiedzieć, że są to wyprawy integrujące rozmaite środowiska zawodowe, a także osoby miejscowe z gośćmi pochodzącymi niekiedy z bardzo daleka. Eskapady takie najlepiej jest odbywać wczesną wiosną oraz późną jesienią, kiedy zbyt bujna roślinność nie utrudnia obserwacji. A więc zachęcamy Państwa do grupowych (integrujących!) wypraw w lasy Dąbrowy w poszukiwaniu historii.

Halina Taras,  
Wojciech Taras

## Literatura:

W. Olechnowicz, *Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej*, „Materiały Antropologiczno-archeologiczne i Etnograficzne” t. 11, 1897.

E. Klośńska, *Kurhan kultury trzcinieckiej w Zemborzycach-Dąbrowie, woj. Lublin*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 38, 1986.

H. Taras, *Badania wykopaliskowe w Lublinie-Dąbrowie*. (w:) *Sprawozdania z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1994 roku*, Lublin 1995.

27-30 września odbyła się w Krasnobrodzie (powiat zamojski) konferencja historyków doktryn politycznych i prawnych. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie prof. dr hab. Leszek Leszczyński, dyrektor Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa prof. dr hab. Artur Korobowicz, kierownik Zakładu Historii Doktryn Polityczno-Prawnych prof. dr hab. Lech Dubel, Fundacja na rzecz utworzenia i działania Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej im. Jana Zamojskiego w Zamościu. Tematem obrad stały się *Idee polityczne i prawne jako źródło instytucji politycznych i prawnych*. Na zjazd przybyło 50 uczestników (profesorów, adiunktów, asystentów i doktorantów), przedstawiciele ośrodków uniwersyteckich z terenu całego kraju oraz goście z zagranicy.

W otwarciu konferencji wzięły udział władze Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie: prof. dr hab. Leszek Leszczyński, prof. dr hab. Antoni Pieniżek oraz dyrektor Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa prof. dr hab. Artur Korobowicz. Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Lech Dubel, kierownik Zakładu Historii Doktryn Polityczno-Prawnych, który serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych, dziękując im za przybycie. W swoim przemówieniu inauguracyjnym profesor Dubel jasno i precyzyjnie określił cele stawiane konferencji. Następnie głos zabrali zasiadający w prezydium prof. dr hab. Leszek Leszczyński i prof. dr hab. Artur Korobowicz. W ten sposób otwarto konferencję historyków doktryn politycznych i prawnych, na którą złożyły się trzy części obrad.

Pierwszej części konferencji przewodniczyła prof. dr hab. Maria Zmierczak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu). Część merytoryczną rozpoczął prof. dr hab. Henryk Olszewski (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) wykładem zatytułowanym *Kryzys społeczny – antysemityzm – narodowy socjalizm. Z badań nad historią społeczną Wemera Jochmanna*. Wystąpienie profesora Olszewskiego spotkało się z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy, którzy w dyskusji niejednokrotnie odwoływali się do poszczególnych tez odczytu. Kwestii niemieckiej dotyczył także wykład prof. dr hab. Marka Maciejewskiego (Uniwersytet Wrocławski) – *Ideologiczne przesłanki polityki władz PRL wobec RFN (1949-1989)*. Jako kolejny referent głos zabrał prof. dr hab. Ryszard Małajny (Uniwersytet Śląski), który przedstawił problematykę bliską sercu każdego prawnika, a w szczególności historyka doktryn politycznych i prawnych. Profesor Małajny przedstawił bowiem *Alternatywne koncepcje podziału władzy w XX w.* Ostatnim prelegentem w pierwszej części obrad był prof. dr hab. Edward Olszewski (UMCS w Lublinie), autor referatu poświęconego jednemu z największych współczesnych ruchów politycznych: *Socjaldemokracja na przełomie XX/XXI w.*

W dyskusji kończącej tę część obrad udział wzięli profesorowie: Janusz Justyński, Andrzej Sylwestrzak, Jan Łukasiewicz, Maria Zmierczak, Antoni Pieniżek, Marek Maciejewski. Nawiązywano zwłaszcza do wystąpienia prof. H. Olszewskiego. Burzliwą dyskusję sprowokowało zdanie „Prawdziwymi sprawcami antysemityzmu były warstwy oświecone”. Uwaga zebranych skupiła się tym samym wokół korzeni na-

zizmu. Nie mniej interesująca wymiana poglądów dotyczyła kwestii podziału władzy. Zwrócono uwagę na złożoność terminu „podział władzy” oraz szerokie możliwości jego interpretacji. Dyskutanci w zasadzie byli zgodni co do tego, że należy rozbudować klasyczny podział władzy, przy utrzymaniu oczywiście monteskiuszowskiego modelu, wyróżniającego władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Podkreślono, że współczesny konstytucjonalizm europejski idzie w kierunku rozbudowy podziału władz, dając w ten sposób wyraz rosnącemu poszanowaniu praw człowieka. Zwrócono uwagę na nieprecyzyjne sformułowanie art. 10 Konstytucji RP, który zdaniem wielu uczestników konferencji pomija wiele organów i instytucji niezbędnych dla właściwego funkcjonowania państwa (NIK, NBP, RPO, RPP i in.). Problem ten wiąże się z sygnalizowaną koniecznością właściwego odczytywania idei podziału władzy w czasach współczesnych, w toku wymiany zdań padło pytanie o fenomen Unii Europejskiej w kontekście dyskutowanej kwestii. Ta problematyka była mocno akcentowana zwłaszcza w wypowiedziach profesorów: A. Sylwestrzaka, J. Justyńskiego, R. Małajnego.

Na zakończenie pierwszej części obrad prof. A. Sylwestrzak zgłosił wniosek formalny odnoszący się do wystosowania listów otwartych do profesorów, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogli przybyć na konferencję. Zgodnie z wnioskiem napisano listy do profesorów: J. Baszkiewicz, G. L. Seidlera, Z. Rau, zawierające pozdrowienia oraz wyrazy szacunku, które podpisali wszyscy uczestnicy konferencji.

W drugiej części obrad honory przewodniczącego pełnił: prof. dr hab. Hubert Izdebski (Uniwersytet Warszawski) i prof. dr hab. Janusz Justyński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Jako pierwsi wystąpili goście z Czech: doc. PhDr Karolina Adamowa i doc. PhDr Jiří 'ou'a z referatem dotyczącym rozległej problematyki prawa naturalnego. Następnie prof. dr hab. Mańa Zmierczak przedstawiła referat na temat *Liberalna krytyka demokracji jako źródło współczesnej idei demokracji konstytucyjnej*. Wystąpienie to wzbudziło ożywioną dyskusję, której przedmiotem było referendum jako najwyższa forma udziału narodu w życiu publicznym. Wątpliwości uczestników wywołała również kwestia problemów, które mogą być rozstrzygane w drodze referendum. Z doktryną „Nowej klasy” Milovana Djilasa zapoznał słuchaczy prof. dr hab. Jan Łukasiewicz (Uniwersytet Rzeszowski). Prelegent spojrział na myśl Djilasa przez pryzmat polityczno-prawnych instytucji państw komunistycznych. Za sprawą referatu prof. dr hab. Lecha Dubela (UMCS w Lublinie) uwaga obecnych została skierowana w szczególny sposób na problematykę władzy w ujęciu Jana z Salisbury. Kolejny referat wygłosił dr Mirosław Sadowski (Uniwersytet Wrocławski), który przedstawił kształtowanie się społecznej nauki kościoła katolickiego w przemówieniu noszącym tytuł *Idea dobra wspólnego w papieskich encyklikach społecznych*. Drugą część obrad zamknął dr Daniel Bogacz (Uniwersytet Szczeciński) prezentując ideę godności ludzkiej jako źródła instytucji praw człowieka. Rozważania swoje oparł na filozofii Hansa Wagnera.

W dyskusji głos zabrali: prof. A. Sylwestrzak, prof. K. Adamowa, prof. K. Chojnicka, prof. J.

Łukasiewicz, prof. M. Zmierczak, prof. L. Dubel, prof. H. Olszewski, oraz mgr J. Polanowski i mgr I. Grat. Na zakończenie tej części obrad prof. J. Justyński podsumował poszczególne wystąpienia i sformułował wnioski wypływające z dyskusji.

W trzeciej części obrad zgromadzeni wysłuchali referatów i komunikatów młodszych pracowników naukowych. Z uwagi na ilość wystąpień była to najobszerniejsza część obrad. Przewodniczącymi byli: prof. dr hab. Ryszard Małajny i prof. dr hab. Marek Maciejewski. Dr Maciej Marszał wystąpił z referatem poświęconym myśli politycznej polskich organizacji faszystowskich funkcjonujących w okresie II Rzeczypospolitej. Dr Dariusz Szpopper przybliżył temat *Myśl polityczna „Zjednoczenia” oraz „Orta Białego i Pogoni” – konserwatywnych dzienników powstania listopadowego*. W dalszej kolejności wystąpili: dr Arkady Rzegocki – *Chrześcijańskie korzenie liberalnego pojęcia wolności (czytając lorda Actona)* i dr Adam Bosiacki – *Robert von Mohl i początki koncepcji państwa prawnego*. Dr Jakub Skomial omówił problematykę delegitymizacji władzy monarchicznej w zapiskach kronikarskich, będących z jednej strony źródłem wiedzy o przeszłości, a z drugiej źródłem wiedzy o poglądach ich autorów. Przeanalizował zapisy kronikarskie Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, odwołał się również do zapisów Jana Długosza. Koncepcje władzy neutralnej w ujęciu B. Constanta przedstawił mgr Michał Bożek. W dalszej kolejności głos zabrali: mgr Tomasz Szczec – *Władza świecka w myśli politycznej Lutra i Kalwina*; mgr Tomasz Tulejski – *Utylitarystyczna koncepcja państwa Jeremy Bentham*; mgr Maciej Chmieliński – *Państwo jako despotyzm. Krytyka państwa Maxa Stirnera*; mgr Tomasz Szeffler – *Prawne aspekty wprowadzenia stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r.*; mgr Radosław Antonów – *Współczesny anarchizm rosyjski*; mgr Jarosław Kostubiak – *Typy historyczne państwa Georga Jellinka*; mgr Małgorzata Łuszczynska – *Tomistyczny stosunek prawa stanowionego do prawa naturalnego w ujęciu Czesława Martyniaka*.

Obrady zakończyła dyskusja, w której głos zabrali: prof. A. Sylwestrzak, prof. R. Małajny, dr A. Machnikowska, dr M. Sadowski i mgr J. Polanowski. Głos końcowy należał do prof. M. Maciejewskiego, który podsumował obrady, oraz podziękował prof. L. Dubelowi za doskonałą organizację i serdeczną atmosferę towarzyszącą konferencji. W imieniu organizatorów przemówił prof. L. Dubel. Dokonując oceny wszystkich wystąpień wyraził przekonanie o prężności dyscypliny naukowej, jaką jest historia doktryn politycznych i prawnych, w poszczególnych ośrodkach akademickich.

Zjazd stał się, według zgodnej opinii uczestników, doskonałą okazją nie tylko do wymiany poglądów na tematy naukowe oraz dydaktyczne, lecz odegrał także istotną rolę w integracji środowiska.

Referaty i komunikaty zostaną wydane w formie książkowej.

Małgorzata Łuszczynska



# IGNACY DOMEYKO

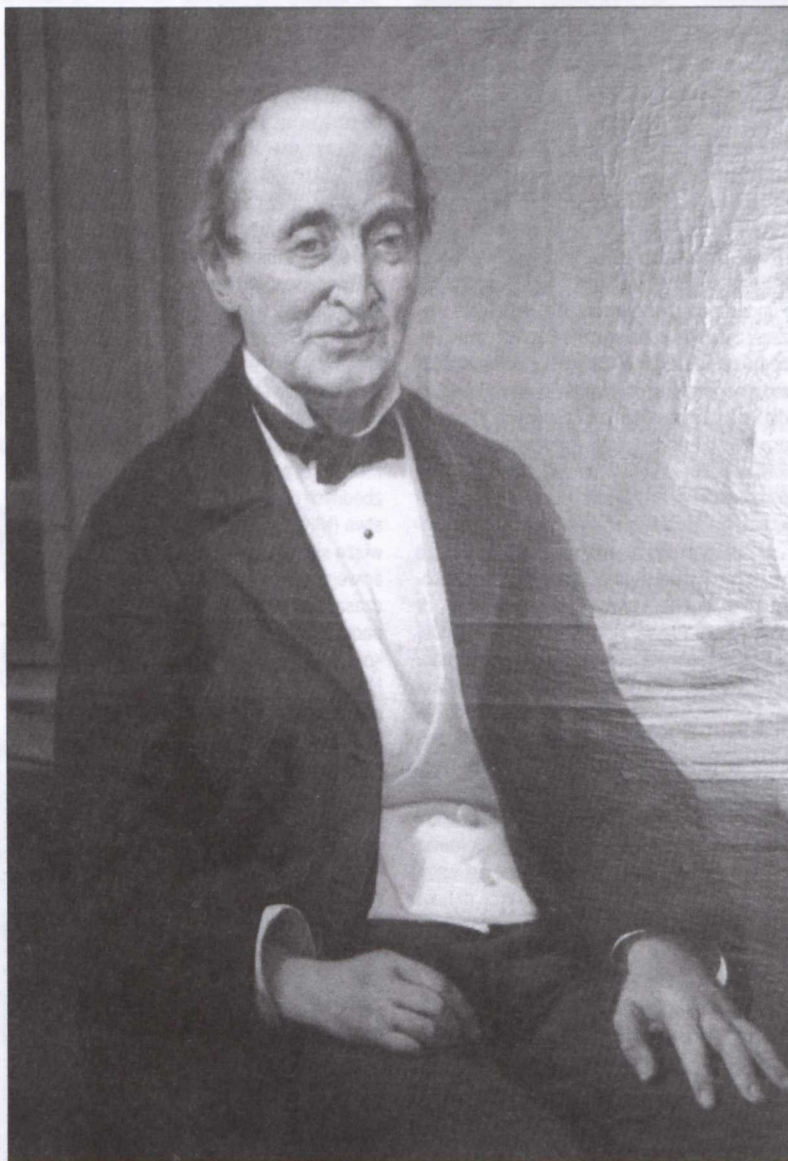
## W DWUSETNĄ ROCZNICĘ URODZIN 1802-2002

*Krystyna Harasimiuk*

Kończący się rok 2002 ogłoszony był przez UNESCO „Rokiem Domeykowskim”. To ogromne wyróżnienie dla naszego rodaka. Urodzony na Litwie pod zaborem rosyjskim, wykształcony w Wilnie i w Paryżu, blisko 50 lat swojego długiego pracowitego życia poświęcił dla odległego Chile, swojej drugiej ojczyzny, której był honorowym obywatelem. Nigdy jednak nie przestał myśleć o Polsce i zawsze czuł się Polakiem. Dawał tego dowody w swoich wypowiedziach, np. „Lubię Chile, ale wzdycham do Polski”, „Pracuję dla Francji, lecz myślę o Polsce”. Kiedy pod koniec życia, w 1884 roku, na cztery lata przyjechał w strony ojczyste, pytano go, jak to się stało, że po tylu latach pobytu na obczyźnie tak świetnie posługuje się językiem ojczystym. Odpowiadał wówczas: „Zawsze myślałem po polsku, modliłem się po polsku i kochałem po polsku”. Dla Ignacego Domeyki, podobnie jak dla większości Polaków pozbawionych w dziewiętnastym wieku własnego państwa na mapie politycznej Europy, Polska-Ojczyzna żyła w ich sercach i umysłach.

W ramach obchodów „Roku Domeykowskiego” zorganizowano wiele konferencji naukowych. Był to doskonały moment, aby przypomnieć życie i dzieło tego wybitnego człowieka, naukowca, który w odległym Chile nazywany jest Apostołem Nauki. Konferencje domeykowskie odbyły się w Wilnie, Mińsku, Paryżu, Krakowie, Warszawie oraz w Chile. Rok Domeykowski zakończyła konferencja zorganizowana w AGH w Krakowie 12 grudnia „Ignacy Domeyko (1802-1889) mineralog, geolog, ojciec nauk górniczych w Chile”.

W dniach 4-7 października odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa („Ignacy Domeyko 1802-2002. W 200-lecie urodzin”) w Brześciu i Lidzie. Temu właśnie spotkaniu naukowców z Polski, Litwy, Białorusi, Litwy i Chile, którzy wspólnie odbyli podróż w rodzinne strony Ignacego Domeyki, pragnę poświęcić nieco uwagi. Głównymi organizatorami byli: Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie



im. Tadeusza Goniewicza z prezesem inż. Józefem Adamskim oraz Klub Polski w Brześciu z prezesem Aliną Jaroszewicz. Konferencja odbyła się pod patronatem honorowym marszałka senatu RP Longina Pastusiaka. W skład komitetu honorowego wchodziło wiele osobistości z życia publicznego i naukowego Polski, Litwy i Białorusi. Radą programową kierowali prof. Zbigniew Wójcik z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie – autor obszernej monografii o Ignacym Domeyce oraz prof. Zdzisław Ryn z Collegium Medicum UJ w Krakowie – były ambasador Polski w Chile, redaktor obszernego dzieła *Ignacy Domeyko – obywatel świata*. Konferencja składała się z dwóch części: referatowej i terenowej. W czasie sesji w Brześciu i Lidzie wygłoszono wiele ciekawych referatów. Dotyczyły życia, osiągnięć nauko-

wych oraz organizacyjnych Ignacego Domeyki – głównie z okresu chilijskiego. Pasją naukową Domeyki były geologia i geografia, tym dziedzinom nauki poświęcił najwięcej prac naukowych. Wiele wzruszeń wśród uczestników konferencji wywołała sentymalna podróż w strony ojczyste Ignacego Domeyki, którą odbyli wspólnie z członkami jego rodziny: inż. Norbertem Obuchem-Woszczytyńskim (zamieszkałym w Chile), Dariuszem Obuchem-Woszczytyńskim z Lublina oraz najmłodszym Marcinem Jabłońskim z Poznania. Wszyscy trzej są potomkami w prostej linii rodzonnego brata Ignacego – Kazimierza.

Trasa wycieczki wiodła przez Niedźwiadkę – miejsce urodzenia Domeyki. Z przedwojennej posiadłości Domeyków zachowało się tylko jedno skrzydło dworku oraz bardzo zaniedbany park. Po starym

domu, w którym przyszedł na świat Domeyko, pozostały jedynie fragmenty fundamentów. Uczestnicy odwiedzili bardzo ładnie odnowione miasteczko Mir (posiadłość Mirskich), gdzie w zrujnowanym jeszcze kościele – miejscu pochówku Hipolita Domeyki (ojca Ignacego) – widnieje poświęcona mu tablica pamiątkowa. Dalej trasa wiodła przez Zapole i Zyburtowszczyznę – majątki stryja, w których Ignacy Domeyko spędził czas internowania po wyroku w procesie filaretów (1824-1829). Następnie, po krótkiej wizycie w Nowogródku, uczestnicy konferencji przenieśli się do Lidy, gdzie w tamtejszym Domu Kultury odbyła się dalsza część sesji referatowej. Poznanie krajobrazów historycznej Litwy (obecnie Białorusi), tak pięknie opisanych w *Panu Tadeuszu*, było prawdziwym wzruszeniem. To właśnie „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych, do tych pól malowanych zbożem rozmaitem; wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem” tęsknił Adam Mickiewicz. Uczestnicy konferencji oglądali je wprawdzie w złotej, jesiennej szacie, ale magia poematu i czasów młodości Domeyki była wszechobecna. Wielu wzruszeń dostarczyła też msza święta odprawiona w Krupowie w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy, do którego uczęszczał młody Ignacy.

Konferencji towarzyszyły dwie wystawy fotograficzne „Lubię Chile, ale wzdycham do Polski” – Biblioteki Narodowej z Warszawy oraz „Chile Ignacego Domeyki” – autorstwa prof. Zdzisława Ryna i jego małżonki, Grażyny Nowosińskiej-Ryn. Obydwie cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży akademickiej Brześcia i środowisk inteligenckich w Lidzie. Miłymi akcentami były spotkania z dziećmi i młodzieżą w szkołach w Niedźwiadce i Krupowie. Konferencja Brzesko-Lidzka dostarczyła wielu niezapomnianych wrażeń. Głównym jednak jej celem, jak to określili organizatorzy, było wydobyć Ignacego Domeyki z cienia zapomnienia i przybliżyć jego dokonania mieszkańcom Białorusi, Litwy i Polski.



Przeciętnemu Polakowi Ignacy Domeyko kojarzy się jako serdeczny przyjaciel Adama Mickiewicza. Nazywany przez wileńskich kolegów Zegotą, pod tym właśnie imieniem został uwieczniony przez poetę w III części *Dziadów*. Znacznie szerzej znane jest imię Domeyki w odległym Chile. Warto zatem przy okazji Roku Domeykowskiego przypomnieć najważniejsze fakty z jego długiego, bogatego, pracowitego życia. Ignacy Domeyko urodził się w Niedźwiadce 31 lipca w 1802 roku jako drugie z pięciorga dzieci Hipolita i Karoliny z Ancutów. Wyrastał w atmosferze zamożnego dworu szlacheckiego o głębokich tradycjach patriotycznych. Zamiłowanie do nauk przyrodniczych zawdzięcza swojemu stryjowi Józefowi Domeyce – geologowi, który miał ogromny wpływ na wychowanie młodego Ignacego, przedwcześnie osieroconego przez ojca. Studiował w Wilnie chemię u Jędrzeja Śniadeckiego. W czasach studiów w Wilnie aktywnie uczestniczył w ruchu filomackim. Ten właśnie wileński okres, przepełniony humanistycznymi ideami, ukształtował na zawsze jego postawę patriotyczną. Był uczestnikiem powstania listopadowego. Po internowaniu w Prusach wyjechał do Drezna, a stamtąd do Paryża w 1832 roku. Tak rozpoczął los emigranta i swoją wędrówkę po świecie. W Paryżu ukończył z wyróżnieniem Szkołę Górniczą.

Jesienią 1837 roku przyjął Domeyko propozycję kontraktu w Chile, jako organizator i nauczyciel podstaw górnictwa w tym kraju. W styczniu 1838 roku wyruszył Domeyko w czteromiesięczną podróż z Paryża do Chile. Miejsce przeznaczenia Coquimbo (La Serena) położone w strefie górniczej stało się przez 8 lat terenem pracy i punktem wyjścia do badań naukowych oraz poszukiwań geologicznych. Chile, do którego przybył Domeyko, było krajem bardzo zaniedbanym po wyjściu spod władzy Hiszpanii. Kraj nękany był trzęsieniami ziemi i niepokojami społecznymi. W wielu dziedzinach życia musiał podejmować prace iscie pionierskie. Był przede wszystkim zapalonym badaczem i odkrywcą. W 1844 roku odbył wyprawę do krainy Araukonii. Zafascynował go szczep wojowniczych Indian Araukanów, który energicznie bronił swojej niepodległości. Owocem tej wyprawy była niewielka książeczka *Araukania i jej mieszkańcy*, która stanowi do dziś doskonały przykład studium etnograficznego, a Domeyko ujaw-



Autorka z Norbertem Obuchem-Woszczyńskim



Uczestnicy konferencji na tle zamku w Mirze, od lewej: prof. Zbigniew Wójcik, autorka, prof. Maria Nowakowska (prorektor UJ), mgr Jerzy Sobczak

nił się w niej jako obrońca praw człowieka (we współczesnym rozumieniu). Domeyko wiele podróżował po Andach, czyniąc interesujące obserwacje i odkrycia geologiczne. W 1846 przybył do Santiago, gdzie objął katedrę mineralogii, a później fizyki na tamtejszym uniwersytecie. W uznaniu zasług Domeyki na polu organizacji nauki w Chile, jak też wielu odkryć z zakresu geologii w 1848 przyznano mu tytuł honorowego obywatela Chile. W 1850 założył rodzinę, żeniąc się z młodzieńką Enriquietą Sotomayor. Z tego bardzo szczęśliwego związku było czworo dzieci. Ród Domeyki podtrzymany został jednak przez tylko jednego syna Kazimierza. Potomkowie Ignacego rozsiani są po całym świecie. Najsilniejsza jest jednak gałąź chilijska.

W roku 1867 Domeyko został

wybrany rektorem Uniwersytetu Chilijskiego. Funkcję tę sprawował 16 lat, cały czas aktywnie uczestnicząc na zlecenie rządu chilijskiego w pracach nad reorganizacją szkolnictwa wyższego w tym kraju. W 1884 roku na cztery lata przyjechał do ojczyzny. Odwiedził wówczas Kraków i Warszawę, dłużej zatrzymując się u córki w Zyburtowszczyźnie. W roku 1887 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie przyznał Ignacemu Domeyce tytuł doktora medycyny honoris causa.

Powrócił do Chile złożony ciężką chorobą. Umarł w Santiago 23 stycznia 1889 roku. Śmierć Domeyki okryła żałobą całe Chile. Oprócz rodziny i przyjaciół swojego „Wielkiego Wychowawcę”, „Apostoła Nauki”, „Ojca nauk przyrodniczych w Chile” żegnały tłumy mieszkańców

przybranej ojczyzny wielkiego uczonego.

Pamięć o Domeyce w Chile jest ciągle żywa. Nie ma miasta w tym kraju, gdzie nie byłoby jego ulicy. W wielu nazwach własnych pojawia się słowo Domeyko. Duże pasmo górskie nosi nazwę Cordillera de Domeyko, jest minerał domeykit. Przez uczonych francuskich dwie skamieniałości nazwane zostały imieniem polskiego badacza. Ten skromny, niezwykle pogodny, szlachetny, pracowity człowiek pracując w odległym Chile rozstawał imię Polski, stając się obywatelem świata. Jego dorobek naukowy jest imponujący.

Pozostawił po sobie kilkaset publikacji w postaci książek, rozpraw, artykułów pisanych po polsku, hiszpańsku, francusku i niemiecku. Pisał tysiące listów, które stanowią bezcenne źródło informacji o jego życiu i epoce. Ignacy Domeyko bez wątpienia obdarzony był talentem literackim, o czym można się przekonać, czytając chociażby jego pamiętniki *Moje podróże – pamiętniki wygnańca*. Był bardzo wnikliwym obserwatorem otaczającego świata i po mistrzowsku potrafił przełać swoje spostrzeżenia na papier. Bardzo żywo interesował się geografją ojczystego kraju. To przecież Domeyko był autorem pierwszych map fizjograficznych Polski. Powstały one w Paryżu w latach 1834-1837. Nigdy jednak nie zostały wydane. Dopiero po 100 latach prof. Aniela Chałubińska zajęła się opracowaniem jego spuścizny kartograficznej, wydając w 1969 roku książkę *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski*. Podczas pobytu w Polsce kilka miesięcy przed śmiercią w maju 1888 roku wygłosił na posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie odczyt „O metodzie, jaką zaprowadzić należało do uczenia się i uczenia geografii fizycznej ziem polskich”.

Ignacy Domeyko był bez wątpienia jedną z najwybitniejszych postaci w świecie nauki XIX wieku. Całe życie pozostał wierny zasadzie, o której pisał w liście do Onufrego Pietraszkiewicza w 1820 roku: „Chcę koniecznie jaką część Ziemi zwiedzić [...]. Chcę mieć niewiele, żyjąc być użytecznym dla drugich, inaczej bowiem nie żyć. Zawsze jednak, jeżeli da Bóg, żyć sobie kończyć karierę człowieka spokojnie na usługach obywatelskich”.



## Z DZIAŁALNOŚCI AKADEMICKIEGO KOŁA SBP

Lubelscy bibliotekarze 10-14 września wyruszyli w kolejną podróż zagraniczną. Tym razem trasa prowadziła z Lublina przez Poznań, Słubice i Frankfurt n. Odrą do Berlina i Poczdamu, a w drodze powrotnej przez Kórnik i Gołuchów.

Wśród 34-osobowej grupy znaleźli się pracownicy bibliotek akademickich: UMCS (najliczniej reprezentowanej), KUL, AM, AR i PL, a także Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego.

Celem naukowo-turystycznego wyjazdu była nie tylko wymiana poglądów i doświadczeń zawodowych, ale przede wszystkim nawiązanie kontaktów i współpracy z bibliotekami niemieckimi.

Program naukowy wyprawy, przygotowany przez Dyрекcję Biblioteki Głównej

pieczęcią królewską oraz wiele innych unikalnych dzieł.

Reorganizację systemu udostępniania zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej UAM przeprowadzono wykorzystaniem doświadczeń bibliotek niemieckich. Zwiędzamy, funkcjonującą od 1999 r., skomputeryzowaną wypożyczalnię skryptów i podręczników z wolnym dostępem do półek. W planie kolejna podobna inwestycja – wypożyczalnia literatury pięknej. Zapoznajemy się również z funkcjonowaniem oddanych do użytku w ubiegłym roku czytelni dziedzinowych: Czytelni Nauk Społecznych i Czytelni Nauk Historycznych, w których użytkownik ma wolny dostęp do zgromadzonych w jednym miejscu podręczników, monografii, czasopism, gazet i mikrofilmów oraz komputerowych baz danych z zakresu prawa.



Nowoczesny gmach Biblioteki Collegium Polonicum w Słubicach, usytuowany w centrum miasta, w pobliżu mostu granicznego

## BIBLIOTHEKSREISE

UMCS i Akademickie Koło SBP w Lublinie obejmował zwiedzanie trzech polskich i trzech niemieckich bibliotek.

Realizacją części krajoznawczej wyprawy zajęło się Biuro Usług Turystycznych „SuperTramp” z Lublina, zapewniając nam miłą i sympatyczną opiekę pilotów.

Pierwszym etapem podróży był Poznań i Biblioteka Uniwersytecka UAM, którą łączy z bibliotekami naukowymi Lublina, głównie uniwersyteckimi, wieloletnie kontakty. O historii i dzisiejszej działalności biblioteki oraz komputeryzacji zbiorów, opracowywanych w systemie HORIZON, dowiadujemy się z prelekcji dr Zbigniewa Sławińskiego, z-cy dyr. ds. przechowywania zbiorów i mgr Anny Rudzińskiej-Nagórnej, z-cy dyr. ds. komputeryzacji zbiorów. BU mieści się w zabytkowym gmachu, wybudowanym w l. 1899-1902 dla potrzeb Biblioteki Cesarza Wilhelma II. Na początku lat 50. dobudowano nowy gmach, a w 1992 r. oddano do użytku nowoczesny magazyn. Mamy okazję podziwiać gmach biblioteczny wybudowany w stylu późnego renesansu z przepiękną czytelnią główną, zabytkowymi meblami i kłamrowymi katalogami kartkowymi. Swoją działalność BU w Poznaniu rozpoczęła w 1919 r. wraz z utworzonym wówczas Uniwersytem Poznańskim (obecnie Uniwersytet im. A. Mickiewicza). Jako *Staats- und Universitätsbibliothek* w okresie II wojny światowej poniosła niewielkie straty w księgozbiorze. Dzisiaj jest największą w półn.-zach. Polsce, a trzecią w kraju biblioteką pod względem wielkości zbiorów (ok. 4,6 mln wol.), oferującą usługi głównie środowisku naukowemu Poznania. Specjalizuje się w gromadzeniu druków niemieckojęzycznych i dotyczących Niemiec, piśmiennictwa skandynawskiego oraz druków związanych z Wielkopolską i półn.-zach. Polską. Posiada ponad 460 tys. wol. zbiorów specjalnych, w tym kilkaset inkunabułów, jeden z największych w Polsce zbiorów poloników z XVI i XVII w., unikalną kolekcję podręczników z XVI-XVII w. oraz jedną z największych w Europie kolekcji zbiorów masonskich. Dzięki uprzejmości gospodarzy możemy oglądać rzadko udostępniane inkunabuły i starodruki oraz dzieła rękopiśmienne, m.in.: *Statuty* Jana Łaskiego z 1506 r. z drukowanym po raz pierwszy tekstem *Bogurodzicy*, *Chronica Polonorum* Macieja z Miechowa (wyd. 1521 r.), miniaturowe wydanie Koranu, męski sztambuch z XIX w., dokument Stefana Batorego opatrzone

Mury biblioteki opuszczaliśmy pełni podziwu i uznania dla twórców nowatorskich rozwiązań organizacyjnych, a jednocześnie z uczuciem pewnego „niedosytu informacyjnego” – tak wiele pytań chcieliśmy jeszcze zadać.

Ponieważ tego dnia czekała nas jeszcze podróż na nocleg do Słubic, poznański Stary Rynek z przepięknym renesansowym Ratuszem zwiędzamy w szybkim tempie, już w promieniach zachodzącego słońca.

W Słubicach, znanych z drogowego przejścia granicznego między Polską a Niemcami, odwiedzamy Bibliotekę Collegium Polonicum – jedną z najnowocześniejszych w Polsce. Biblioteka CP powstała w 1995 r., kiedy rozpoczęto budowę budynku głównego Collegium Polonicum – wspólnej placówki naukowo-badawczej dwóch uniwersytetów: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie n. Odrą. Oddany do użytku w styczniu 2001 r., przeszklony, 6-kondygnacyjny gmach Biblioteki CP z dużymi przestronnymi czytelniami i atrium, w którym oszklony dach zapewnia dopływ światła słonecznego do 2 piętra, wywiera na nas duże wrażenie. Biblioteka jest całkowicie skomputeryzowana. Czytelnik po przejściu przez bramkę elektroniczną ma do swej dyspozycji praktycznie cały księgozbiór naukowy (tylko część czasopism znajduje się w magazynie). Poza dziedzinami wiedzy będącymi przedmiotem nauki i badań w CP i UE Viadrina (takimi jak prawo, ekonomia, kulturoznawstwo, ochrona środowiska, politologia, informatyka i polonistyka) Biblioteka CP gromadzi również literaturę na temat stosunków polsko-niemieckich i regionu przygranicznego. Zbiory są udostępniane głównie na miejscu w czytelniach dziedzinowych. Do domu można wypożyczać tylko podręczniki akademickie i literaturę piękną. Studenci CP i UEV piszący prace magisterskie lub licencjackie mogą korzystać z indywidualnych kabin, wyposażonych w komputer z dostępem do Internetu.

Uwagę naszą zwracają stanowiska komputerowe znajdujące się w centrum multimedialnym. Umożliwiają one korzystanie z Internetu tylko na stojąco! Podobne rozwiązanie zobaczymy później w bibliotekach niemieckich.

Oglądamy wystawę, na której zgromadzono ponad 500 dokumentów, dotyczących życia i działalności Karla Dedeciusa – niemieckiego tłumacza literatury polskiej i rosyjskiej, założyciela i byłego dyrektora



W zabytkowym gmachu uniwersyteckim we Frankfurcie n. Odrą mieści się założony w 1991 r. Uniwersytet Europejski Viadrina i nowoczesna w pełni skomputeryzowana Biblioteka Uniwersytecka, która w tym roku obchodzi 10-lecie swojego istnienia

Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. Przekazał on UE Viadrina zbiór książek, czasopism, listów, fotografii, plakatów i innych prywatnych pamiątek, które obecnie są przechowywane w Bibliotece CP.

Mamy również okazję zobaczyć nowoczesny gmach Collegium Polonicum, do którego przechodzimy z biblioteki szklanym tunelem, ponad drogą prowadzącą do mostu granicznego. Zwiędzamy sale: konferencyjną, senacką i bankietową, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt multimedialny i projekcyjny. Z tarasu widokowego podziwiamy piękną panoramę Frankfurtu, położonego na drugim brzegu Odry.

W tym miesiącu, uważanym za niemiecką „bramę na Wschód”, od 1992 r. działa Uniwersytet Europejski Viadrina, który pełni specyficzną rolę pomostu łączącego

wschodnią i zachodnią Europę, szczególną wagę przywiązując do współpracy polsko-niemieckiej. W swej działalności nawiązuje do bogatej tradycji założonego w 1506 r. pierwszego w Brandenburgii uniwersytetu krajowego „Viadrina”, który działał aż do chwili utworzenia w 1810 r. Uniwersytetu Berlińskiego (obecnie Uniwersytetu Humboldta).

Do Biblioteki Uniwersyteckiej Viadrina udajemy się pieszo mostem granicznym razem z niezwykle sympatyczną mgr Grażyną Twardak, kierownikiem Biblioteki CP. Obie biblioteki ściśle ze sobą współpracują. Zbiory są opracowywane w tym samym niemieckim systemie komputerowym SIAS. W organizacji księgozbioru zastosowano tę samą klasyfikację – regensburską, używaną w większości bibliotek w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Aktualnie



prowadzone są wspólne prace katalogowe i porządkowe nad prywatnym archiwum K. Dedeciusa. Planowane są kolejne projekty współpracy polsko-niemieckiej, m.in. dotyczące wspólnego portalu internetowego i utworzenia centrum informacji źródłowej, głównie z zakresu prawa, a w 2003 r. w Berlinie ma odbyć się międzynarodowa konferencja IFLA (*International Federation of Library Associations*), w zorganizowaniu której wezmą udział również te dwie biblioteki.

„Będzie łatwiej, kiedy Polska przystąpi do Unii Europejskiej” – mówi dr **Hans-Gerd Happel**, dyr. Biblioteki UEV podczas krótkiego wykładu, z którego dowiadujemy się, jak tworzone całkowicie od podstaw nowoczesną bibliotekę, stosując najnowocześniejsze metody w organizacji pracy i osiągnięcia techniki komputerowej, jak również o rozwiązaniach architektonicznych nowej placówki, działającej dopiero od 1992 r. Metalowa konstrukcja głównego budynku bibliotecznego z zewnętrznymi szklanymi ścianami i szklaną kopułą dachu, wbudowana w wewnętrzny dziedziniec starego zabytkowego gmachu uniwersyteckiego, wywiera na nas niesamowite wrażenie. Mieści się tutaj centrum informacyjne oraz stanowiska komputerowe do udostępniania internetu i baz danych. Większość zbiorów z wolnym dostępem do półek zajmuje pomieszczenia na poddaszu, gdzie przez 5 lat prowadzono prace remontowo-budowlane, nie przerywając udostępniania księgozbioru.

A jak rozwiązano w BU Viadrina problem permanentnego chowania przez studentów w wiadome sobie tylko miejsca książek, których nie można wypożyczać do domu? Najczęściej wykorzystywane najnowsze wydania kodeksów prawnych przymocowano do pulpitu grubymi łańcuchami. Metoda z czasów średniowiecza okazała się niezwykle skuteczna!

Przekraczając po raz drugi granicę polsko-niemiecką (w Świecku) docieramy w późnych godzinach popołudniowych do Berlina – głównego celu naszej podróży. Wieczór spędzamy na podziwianiu ogromnego barokowego pałacu Charlottenburg i spacerze alejkami parku angielskiego sięgającego aż do Sprewy.

Następnego dnia rano udajemy się na słynną aleję Berlina wschodniego, Unter den Linden, gdzie wznosi się widoczny z daleka neoklasycyzyzm główny budynek Uniwersytetu Humboldta. Z obu stron bramy wejściowej UH – posągi Wilhelma i Alexandra von Humboldtów, fundatorów

uczelni.

W Centrum Komputerowym Uniwersytetu Humboldta bibliotekarzy z Polski wita dr **Milan Bulaty** (Czech z pochodzenia), dyr. *Universitätsbibliothek UH* – jednej z największych bibliotek uniwersyteckich w Niemczech, posiadającej ok. 6 mln wol. zbiorów. W skrócie przedstawia nam historię biblioteki, jej strukturę organizacyjną oraz plany budowy dwóch nowych obiektów jako że biblioteka wciąż boryka się z problemami lokalowymi.

Początkowo placówka funkcjonowała jako oddział Biblioteki Królewskiej i dopiero w 1831 r. stała się samodzielną jednostką organizacyjną, której struktura jest podobna do naszych bibliotek uniwersyteckich (system biblioteczno-informacyjny UH tworzy Biblioteka Centralna i 22 biblioteki zakładowe). *Zentralen Universitätsbibliothek UH* zajmuje do dziś północne skrzydło zabytkowego kompleksu architektonicznego, które w 1914 r. otrzymała od ówczesnej Biblioteki Królewskiej (obecnie *Staatsbibliothek zu Berlin-Preußischer Kulturbesitz – Haus 1*). Podzieleni na dwie grupy (anglo- i niemieckojęzyczną) zwiędzamy m.in. *Informationszentrum* i małe czytelnie dziedzinowe z wolnym dostępem do półek. Duża, wybudowana w stylu neoklasycyzmu, przepiękna czytelnia ogólna została zniszczona podczas bombardowań Berlina w okresie II wojny światowej i do dziś jest nieczynna.

Stary neoklasycyzyzm wymaga gruntownej renowacji, a ciasnota i fakt, że nie wszystkie agendy biblioteki znajdują się w jednym miejscu, utrudnia prawidłowe funkcjonowanie tak dużej placówki. W 2005 r. planowana jest przeprowadzka Biblioteki Centralnej do nowoczesnego gmachu. Druga inwestycja, związana z reorganizacją bibliotek zakładowych, która ma powstać z połączenia małych *Zweigbibliotheken*.

Biblioteka Uniwersytecka UH ma bogate zbiory specjalne. Oglądamy (zachowane w całości) prywatny księgozbiór braci Jacoba i Wilhelma Grimm – twórców słownika niemieckiego i autorów znanych bajek i baśni dla dzieci i młodzieży. Bracia Grimm byli wykładowcami na Uniwersytecie Humboldta i jednocześnie pracowali jako bibliotekarze. Ich księgozbiór stanowi cenny warsztat naukowy dla badaczy z całego świata w zakresie językoznawstwa porównawczego, a są w nim książki nawet w takich językach, jak cygański i eskimoski.



W zachodniej części Berlina naprzeciwko *Kulturforum* wznosi się okazały budynek Staatsbibliothek zu Berlin – *Preußischer Kulturbesitz (Haus 2)* z 1978 r.

Komputeryzację zbiorów bibliotecznych (w systemie ALEPH) Biblioteka Uniwersytecka UH rozpoczęła dopiero po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. Od 1997 r. należy do systemu KOBV (*Kooperativen Bibliotheksverbundes Berlin-Brandenburg*), w którym współuczestniczą biblioteki naukowe sieci berlińsko-brandenburskiej, w tym również Biblioteka Uniwersytecka Viadrina i Biblioteka Collegium Polonicum w Ślubicach.

Po spędzeniu kilku godzin u bibliotekarzy niemieckich kierujemy się w stronę centrum Berlina. Po niesławnym murze berlińskim pozostały jedynie niewielkie fragmenty betonu i na pamiętkę – podwójna linia kostki brukowej na jezdniach. Do późnych godzin nocnych zwiędzamy wszystko, co należy zobaczyć zarówno w historycznej części wschodniego Berlina, gdzie znajduje się wiele neoklasycyzyzm zabytków architektury, jak i w handlowym centrum w zachodniej części miasta. W programie turystycznym nie mogło też zabraknąć zwiedzania Muzeum Pergamońskiego i oglądania panoramy Berlina z wieży telewizyjnej – drugiego charakterystycznego elementu architektonicznego miasta, obok Bramy Brandenburskiej.

W Tiergarten, dzielnicy zachodniego Berlina, na Potsdamer Str., zwiędzamy tzw. *Haus-2*, drugą część *Staatsbibliothek zu Berlin-Preußischer Kulturbesitz*. Państwowa Biblioteka w Berlinie-Fundacja Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego powstała w 1992 r. z połączenia zachodniej *Staatsbibliothek Preußischer Kulturbesitz* i wschodniej *Deutsche Staatsbibliothek* (obecnie *Haus-1* przy Unter den Linden). Jako jedna z największych bibliotek w Europie gromadzi ona piśmiennictwo z całego świata, ze wszystkich dziedzin wiedzy (ok. 10 mln wol.).

*Haus-2* to budynek biblioteczny wybudowany w latach 70. ubiegłego stulecia na potrzeby ówczesnej Państwowej Biblioteki Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego. Jest najbardziej znanym dziełem architekta Hansa Scharouna. Zachwyca bryłą na miarę XXI wieku. Po gmachu o olbrzymiej kubaturze oprowadza nas dr **Rainer Berg**, *Fachreferent*, zajmujący się zbiorami polskimi i greckimi w Dziale Europy Wschodniej. Piękną polszczyzną opowiada nam historię berlińskiej *Staatsbibliothek*, której dzieje sięgają XVII w., mówi o podstawowych kierunkach działalności biblioteki, organizacji pracy i architekturze budynku.

Po krótkiej wizycie w *Staatsbibliothek* jedziemy do Poczdamu, by zobaczyć tam słynny zespół pałacowo-parkowy z XVIII-XIX w. – letnią rezydencję Fryderyka II. Pałac Sanssouci z rokokowymi i klasycystycznymi wnęttrzami z widokiem na tarasowy ogród sprawia na nas duże wrażenie, podobnie jak olbrzymi park z barokowym *Neues Palais* i orientalnymi pawilonami.

Nie hez zalu opuszczamy słoneczną Brandenburgię, udając się w powrotną podróż do Polski, która przywitała nas chłodem i deszczem.

Plan wyjazdu zakładał w drodze do Lublina zwiedzić dwóch zamków na terenie Wielkopolski, regionu znanego nie tyle z walorów krajoznawczych co z cennych zabytków architektury.

W Kórniku, w przepięknym parku, otoczony fosą wznosi się zamek w stylu neogotyku angielskiego – rezydencja magnacka zachowana prawie w niezmienionej od XIX w. formie. Obecnie zamek jest własnością Biblioteki Kórnickiej, ufundowanej przez Tytusa Działyńskiego w 1828 r., a przez W. Zamoyskiego przekazanej wraz z innymi dobrami kórnickimi w 1924 r. narodowi polskiemu jako Fundacja „Zakłady Kórnickie” (dziś biblioteka powróciła do tej nazwy). Jej zbiory prawie w całości przetrwały II wojnę światową. Obecnie liczą ok. 350 tys. wol., w tym najcenniejszy jest zasób 40 tys. starodruków, skatalogowanych w bazie komputerowej, oraz 15 tys. rękopisów. Biblioteka specjalizuje się w gromadzeniu piśmiennictwa z zakresu historii i literatury polskiej oraz emigracji polskiej jak również piśmiennictwa francuskiego z zakresu historii i literatury Francji. Od 1953 r. Biblioteka Kórnicka jest placówką Polskiej Akademii Nauk.

Po zwiedzeniu sal muzealnych, urządzonych jak za czasów dawnych właścicieli Zamku, udajemy się do pomieszczeń bibliotecznych. Dzięki uprzejmości dyrektora Biblioteki Kórnickiej PAN, prof. dr. hab. **Stanisława Sierpowieckiego** możemy oglądać pieczołowicie gromadzone przez T. Działyńskiego i jego następców bezcenne rękopisy i starodruki. Czytelnikom udostępnia się je obecnie wyłącznie w postaci mikrofilmów.

Oglądamy m.in.: najstarszy w zbiorach bibliotecznych francuski rękopis pergaminowy z IX/X w., średniowieczne glosy polskie, listy z autografami królowej Bony i Zygmunta Starego, dokument Insurekcji Kościuszkowskiej, rękopisy Napoleona oraz A. Mickiewicza, J. Słowackiego i C. K. Norwida, a także kilka inkunabulów i inne unikalne dzieła.

Ostatni etap naszej wyprawy to Gołuchów, gdzie znajduje się najlepiej zachowany w Wielkopolsce zamek – rezydencja magnacka w stylu renesansu francuskiego (dziś Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu). W jego komnatach i basztach Izabella Działyńska z Czartoryskich w latach 60-tych XIX w. stworzyła jedno z największych prywatnych muzeów w Europie gromadząc dzieła sztuki i wyroby rzemieślnicze artystycznego z różnych krajów i epok, w tym słynną kolekcję waz greckich.

Opuszczamy uroczy zamek gołuchowski kierując się alejkami przepięknego parku dendrologicznego (założonego przed stu laty wg koncepcji Jana Działyńskiego) do położonej poza parkiem zagrody żubrów. Spacer leśną ścieżką okazał się świetnym relaksem przed długą, nocną jazdą, bo liczne burze napotykanne na trasie dodatkowo utrudniały powrót. Wrześniowy rekonesans po bibliotekach wielkopolskich i niemieckich był znakomitą okazją do zaznajomienia się z nowoczesnymi rozwiązaniami organizacyjnymi w zakresie udostępniania zbiorów, a także z najnowocześniejszą architekturą gmachów bibliotecznych.

Elżbieta Grzybowska



Dr Milan Bulaty, dyr. *Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität* w Berlinie otrzymuje dary – publikacje Wydawnictwa UMCS



## STUDIA WE FLORENCJI

Każdego roku przynajmniej część studentów kończących studia pragnie je kontynuować na poziomie doktoranckim. Dla tych pasjonatów nauki przedstawiam ofertę jednego z czołowych europejskich instytutów badawczych, European University Institute we Florencji. Przy Instytucie działa także Centre for Advanced Studies, oferujące roczne pobyty naukowe dla badaczy posiadających już tytuł doktora.

## THE EUROPEAN UNIVERSITY INSTITUTE WE FLORENCJI

The European University Institute został założony w 1986 roku przez kraje tworzące Unię Europejską. Instytut mieści się na wzgórzach pomiędzy Florencją a Fiesole, w historycznych, lecz nowoczesnie wyposażonych budynkach. Obecnie pracuje tam lub studiuje około 600 osób z ponad 30 krajów. Przeważają obywatele krajów Unii Europejskiej, ale studiują tam także osoby z Europy Środkowo-wschodniej, Ameryki czy Australii. Na mocy porozumienia podpisanego przez Rzeczpospolitą Polską, każdego roku na studentów z Polski czekają 4 stypendia (obejmujące ubezpieczenie oraz 968 Euro miesięcznie).

Studia doktoranckie trwają trzy lata, a ich celem jest wykształcenie umiejętności prowadzenia samodzielnych i niezależnych badań. W trakcie pierwszego roku doktoranci zapoznają się z metodologią badawczą oraz precyzują zakres swojej pracy doktorskiej. Dwa pozostałe lata przeznaczone są na prowadzenie badań terenowych, zbieranie danych oraz na pisanie pracy doktorskiej. Od drugiego roku studenci wszystkich wydziałów mają możliwość uczestniczenia w stażach w międzynarodowych instytucjach, takich jak Komisja Europejska, Parlament Europejski czy Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Stáže te dają im możliwość praktycznego zapoznania się z działaniem tych instytucji oraz pomagają w zbieraniu materiałów do pracy naukowej. Instytut podpisał także umowy o wymianie studentów z około 20 wiodącymi uczelniami w Europie i w Stanach Zjednoczonych.

European University Institute prowadzi studia doktoranckie na czterech wydziałach: ekonomii, prawa, historii i cywilizacji, nauk społecznych i politycznych.

Wydział ekonomii oferuje program zawierający zarówno analizę różnych teorii ekonomicznych, jak i możliwość prowadzenia badań na tematy dotyczące problematyki europejskiej.

Badania wydziału historii i cywilizacji koncentrują się na krytycznym zrozumieniu historii Europy, a w szczególności na pytaniu, w jaki sposób Europa zaczęła istnieć jako przestrzeń kulturalna, ekonomiczna, polityczna i społeczna. Prowadzone badania skupiają się wokół pięciu bloków tematycznych: historia kolonizacji; populacja, rodzina i gender; historia kultury od 16 do 20 wieku; rozwój społeczeństwa przemysłowego; oraz historia integracji europejskiej.

Zagadnienie związane z prawem europejskim oraz europejskimi instytucjami są centralnymi problemami badań prowadzonych na wydziale prawa. Wydział koncentruje się na prawie międzynarodowym, kwestiach praw człowieka,

handlu międzynarodowego oraz wpływu globalizacji na systemy prawne. Warto dodać, że oprócz studiów doktoranckich, wydział prawa oferuje roczne studia podyplomowe (LLM).

Wydział nauk społecznych i politycznych oferuje zróżnicowany program. Badania dotyczą, by wymienić tylko kilka tematów, integracji europejskiej i stosunków międzynarodowych, ruchów społecznych, partii politycznych, relacji między państwem a obywatelami, społecznych podstaw instytucji ekonomicznych czy zagadnień demokracji.

Kandydaci na studia doktoranckie muszą złożyć następujące dokumenty: wypełniony formularz aplikacyjny; dwa listy referencyjne od pracowników naukowych; dyplom ukończenia studiów wyższych (w razie jego braku może być doślany w późniejszym terminie); curriculum vitae oraz cztero stronicowe omówienie projektu, który kandydat chciałby realizować we Florencji. Dodatkowo kandydat powinien posiadać znakomitą znajomość dwóch języków Unii Europejskiej. Termin nadsyłania zgłoszeń na przyszły rok akademicki upływa 15 stycznia 2003 roku. Przy wyborze kandydatów brane są pod uwagę ich kwalifikacje i talent, oraz zgodność przedstawionego przez nich projektu z profilem wydziału, do którego aplikują.

Warto jeszcze dodać, że osoby posiadające już stopień doktora mogą ubiegać się o stypendium badawcze w działającym przy European University Institute centrum badawczym – Centre for Advanced Studies. Głównym obszarem zainteresowania centrum jest problematyka europejska. Stypendyści zachęceni są do prowadzenia i realizowania interdyscyplinarnych projektów badawczych dotyczących prawa, ekonomii, nauk polityczno-społecznych oraz historii i kultury europejskiej. Badacze w trakcie trwania stypendium mieszkają w Florencji, dzięki czemu mają możliwość pełnego uczestnictwa w życiu Centrum oraz kontaktów z innymi badaczami z pokrewnych dziedzin.

Jak widać, wymagania dla kandydatów na studia doktoranckie na European University Institute są wysokie. Warto jednak próbować, gdyż Instytut oferuje edukację na najwyższym poziomie. Z informacji przedstawionej na stronie internetowej (<http://www.iue.it>) wynika, że 50-70% absolwentów znajduje zatrudnienie na uniwersytetach lub w instytutach naukowych. Inni pracują w organizacjach międzynarodowych takich jak Europejski Bank Centralny, Bank Światowy, Komisja Europejska i podobnych.

Magdalena Dąbrowska

## W KASSEL



Delegacja Wydziału Ekonomicznego 20-27 października wzięła udział w polsko-niemieckim seminarium, które odbyło się na Uniwersytecie w Kassel w Niemczech. Grupa podejmowana była przez Katedrę Marketingu, na której czele stoi prof. dr Reinhard Hüneberg, znany w Europie specjalista od marketingu międzynarodowego.

Tematem spotkania był marketing międzynarodowy i zarządzanie w różnych kulturach, ze szczególnym uwzględnieniem planowanego rozszerzenia UE. W seminarium uczestniczyło trzynastu studentów z Koła Naukowego Ekonomistów UMCS wraz z opiekunami: mgr Joanną Świderską z Zakładu Bankowości i mgr. Mariuszem Saganem z Zakładu Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej.

Część merytoryczna składała się z dziewięciu godzinnych wykładów wygłoszonych przez polskich studentów oraz wykładów: prof. dr. Ch. Scherrera i przedstawiciela Centrum Informacji Europejskiej L. Lämmera. Jednym z punktów programu był także Case Study, dzięki któremu mieliśmy okazję wcielić się w rolę czeskich i niemieckich menadżerów uczestniczących w tworzeniu „joint venture” Volkswagen oraz Škoda Auto AS.

Podczas tygodniowego seminarium, każdy z uczestników polskiej grupy zaprezentował na polsko-niemieckim forum godzinny wykład w języku angielskim. Ze strony UMCS referaty przedstawili następujący studenci: Kinga Wierucka (The Cultural Environment of Global Markets), Grzegorz Grela (Internationalisation, Economic Integration and National Autonomy in the EU), Michał Kochalski (Comparison of Transformation Processes in Central and Eastern Europe), Justyna Glowala, Katarzyna Wiśniewska (Euro Region as an Example of German-Polish Cooperation), Waldek Matyjaszek, Marek Palak (The Importance of the International Financial Market), Anna Oszczak (The History and Development of International Organisations), Małgorzata Żbikowska, Joanna Oźga (International Advertising and Marketing Communication), Piotr Karczewski (The European Consumer: Globalisation or Localisation), Aneta Karasek, Piotr Majewski (Opportunities and Threats in the Enlarged Europe). Wygłoszone referaty zostały opublikowane w internecie na stronie Uniwersytetu w Kassel, nadal trwają jednak rozmowy odnośnie publikacji książkowej.

Dyskusje po referatach wskazywały pewne różnice w podejściu do problematyki integracji europejskiej, które zakorzenione są w odmiennych doświadczeniach

narodowych. Głównych zagadnień poruszanych w toku debaty było rozszerzenie UE na wschód. W przeprowadzonym referendum, 100% Polaków i 80% Niemców opowiedziało się za przyjęciem nowych członków. Głównymi argumentami przeciwników przyłączenia Polski do UE była obawa, że polskie firmy nie będą w stanie sprostać konkurencji na Jednolitym Rynku, a także nastąpi wzrost cen wielu produktów, co było widoczne po wprowadzeniu euro.

Do ważnych elementów spotkania należały warsztaty z komunikacji międzykulturowej, które pokazały, że Niemcy kojarzą Polaków z gościnnością, tradycją, rolnictwem, wysokim poziomem edukacji i, niestety, kradzieżą samochodów. Niemiecycy studenci zapewniali nas natomiast, że nie każdy Niemiec to Helmut, mieszkający w Hanowerze, jeżdżący Mercedeselem i powtarzający „Ordnung muss sein”.

Siedmiodniowe seminarium pełne było także innych wrażeń. Odwiedziliśmy centrum finansowe Europy – Frankfurt. Dzięki prezentacji w Europejskim Banku Centralnym (ECB) zapoznaliśmy się z zasadami funkcjonowania polityki pieniężnej w Eurolandzie. Odwiedziliśmy także Giełdę Frankfurcką (Die Gruppe Deutsche Börse). Początkujący inwestorzy giełdowi mieli okazję obserwacji funkcjonowania systemu Xetra i zasad inwestowania na europejskim rynku kapitałowym.

Wyjazd nie doszedłby do skutku, gdyby nie pomoc finansowa oraz wsparcie dziekana Wydziału Ekonomicznego UMCS prof. dr. hab. Piotra Karpusia, któremu chcemy w tym miejscu serdecznie podziękować, oraz niemieckiej fundacji DAAD.

Niemieccy gospodarze wykazali się dużym zaangażowaniem w przygotowaniu całego wyjazdu. Nad częścią organizacyjną perfekcyjnie czuwała pani Katarzyna Kolesky, która sprawiła, że zawsze z sentymentem będziemy wspominać tamten czas. Pieczę merytoryczną sprawował prof. dr Reinhard Hüneberg, którego ogrom wiedzy, umiejętności zainteresowania studentów i doświadczenie pozostawiło niezapomniane wrażenie.

Należy podkreślić, że takiego rodzaju wymiany są okazją do poznania studentów z różnych krajów, przezwyciężenia stereotypów, a także nawiązania trwałych kontaktów. To seminarium spełniło te funkcje doskonale, a uczestnicy z niecierpliwością oczekują na rewizytę niemieckich studentów, miejmy nadzieję, już w niedługim czasie.

Aneta Karasek  
V rok Ekonomii



## Z akademickich aren sportowych

*Ruszyły ogólnopolskie akademickie rozgrywki koszykówki mężczyzn. W tym roku po raz pierwszy z udziałem studentów AZS UMCS, którzy dopiero za czwartym razem przeszli zwycięsko przez eliminacje strefowe. Debiut jak na razie nie wypadł okazale. Dopiero w czwartym meczu odnieśliśmy zwycięstwo. Czyżby czwórka była naszą szczęśliwą liczbą?*

# TRUDNE POCZĄTKI KOSZYKARZY

W bieżącym roku akademickim koszykarze AZS UMCS zadebiutowali w rozgrywkach I Ligi LAK (Liga Akademicka Koszykówki). Rozgrywki te prowadzi Zarząd Główny AZS, a obecnie jest to czwarta edycja. W poprzednich studenci-koszykarze UMCS nie mogli przejść przez rozgrywki eliminacyjne przegrywając minimalnie w decydujących meczach. Gdy w czerwcu tego roku zajęliśmy I miejsce w turnieju finałowym o wejście do I Ligi, wszyscy kibice studenckiej koszykówki liczyli na duże emocje w rywalizacji z najlepszymi drużynami uczelnianymi. Jak na razie studentom UMCS trudno jednak pozbyć się debiutanckiej tremy, gdyż grają poniżej oczekiwań.

W pierwszym meczu przeciwko Akademii Rolniczej z Lublina (derby na początek), rozegranym w nowej hali sportowej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy ul. Konstantynów, byliśmy świadkami zaciętego choć stojącego na słabym poziomie spotkania. Mecz ten miał uświetnić Centralną Inaugurację Sportowego Roku Akademickiego odbywającą się akurat w Lublinie, lecz zapewne u większości oglądających pozostał duży niedosyt. Studenci UMCS przegrywają ostateczne spotkanie 58 : 63. Kto wie, jak zakończyłby się ten mecz, gdyby nie kontuzja najlepszego wówczas zawodnika UMCS Jakuba Drozda. Bez niego musieliśmy rozegrać drugi mecz z Politechniką Częstochowa – drużyną, która w poprzednich rozgrywkach zawsze plasowała się w pierwszej trójce. Brak Kuby był aż nadto widoczny, bo zostaliśmy rozgromieni przez Częstochowian aż 60 : 93. I to we własnej hali. Wynik nie pozostawił złudzeń, kto był lepiej dysponowany w ostatnią sobotę października. Potem mieliśmy jechać na Wybrzeże, aby 10-11 listopada rozegrać mecze wyjazdowe z Politechniką Koszalin i AWF Gdańsk. Jednak do wyjazdu nie doszło. Mecze zostały przełożone na grudzień ze względu na drugą turę wyborów samorządowych. W związku z tym kolejne dwa mecze rozgrywamy w swojej hali AOS. W ostatnią niedzielę listopada do Lublina przyjechał lider – studenci filii Akademii

Świętokrzyskiej z Piotrkowa Trybunalskiego. Studenci UMCS przystąpili do meczu skoncentrowani, z wielką chęcią pierwszej wygranej. Do przerwy byliśmy świadkami zaciętego spotkania (55 : 56). Gdy na początku trzeciej kwarty studenci UMCS wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie, nasi kibice liczyli na sukces. Jednak to, co działo się w czwartej kwarcie, odebrało chęci dalszej walki. Główne role postanowili odegrać sędziowie którzy odgwizdali nam w ostatniej kwarcie pięć przewinień technicznych, w tym dwa dla naszego trenera mgr Zdzisława Szabały, który został wyproszony z sali. Grając końcówkę rezerwowym składem (najlepsi spadli za pięć przewinień) nie mieliśmy żadnych szans na ostateczny sukces. Wynik końcowy mówi sam za siebie – przegrana 102 : 121. Po tych trzech porażkach przyszedł mecz z drużyną która podobnie jak my nie zaznała jeszcze smaku zwycięstwa w tegorocznych rozgrywkach. Spotkanie z Uniwersytetem Zielona Góra miało dać odpowiedź na pytanie, czy drużyny występujące w LAK są dla nas za silne, czy w końcu przełamiemy niemoc wygrywania meczy. Niedziela pierwszego grudnia był jednak dniem kiedy mogliśmy cieszyć się z pierwszego zwycięstwa. Pokonaliśmy przeciwników zdecydowanie 94 : 74, zacierając częściowo nie miłe wspomnienia z poprzednich meczy. Punkty w historycznym pierwszym zwycięstwie w rozgrywkach Ligi Akademickiej Koszykówki zdobyli: Jakub Drozd – 28, Artur Bidyński – 21, Tomasz Kornacki – 17, Wojciech Szabała – 14, Dominik Gorgol – 7, Jacek Lipski – 4, Michał Górski – 3, Michał Wach i Michał Chalot (bez punktu).

Następny mecz we własnej hali rozegramy dopiero 12 stycznia 2003 r. z Uniwersytetem Warszawskim. A przed nami cztery wyjazdowe spotkania: w Gdańsku z AWF, w Koszalinie z Politechniką, w Poznaniu z WSZiB oraz Politechniką. Czy powiększymy liczbę zwycięstw?

Dariusz Wierzbicki

## FILOZOFIA RODZI POETÓW

Krążą po Polsce (nie widma...!) legendy (oparte jednak na faktach), że po studiowaniu filozofii można zostać świetnym biznesmenem lub też doskonałym twórcą reklam, który w wolnej chwili tworzy reklamy społeczne, budzące w odbiorcach odruch altruizmu. Ale... ale... – powiemy – to gdzieś indziej, nie u nas, zrodziły się te talenty!

Być może! Zresztą, nikt chyba jeszcze nie prowadził takich badań nad „biznesowym plonem” studiowania filozofii w Lublinie.

Wiadomo natomiast na pewno, że rodzą się tu poeci... I to bardzo dobrze! Można było się o tym przekonać podczas uroczystego rozstrzygnięcia XII Konkursu Poetyckiego Młodych, które dokonało się 22 listopada 2002 roku (w Kawiarni Artystycznej „Hades”). Konkursowi patronowało Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Lubelski (oraz sponsorzy). I nagrodę tego konkursu otrzymał absolwent filozofii UMCS i

obecny doktorant na seminarium prof. dr hab. Jadwigi Mizińskiej – mgr **Łukasz Marcińczak**.

Trzeba tu dodać, że Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Lubelski nie nagradzało tego wieczora tylko poetów, ale też i prozaików. Nagrodę Prozatorską im. Bolesława Prusa otrzymał Marian Makarski za piękną książkę *Dom mojego ojca*. Jest on pracownikiem Politechniki Lubelskiej, ale też artystą plastykiem, a teraz ponadto – utalentowanym prozaikiem. Rozdano również dyplomy honorowe za twórczość prozatorską: Bohdanowi Królikowskiemu, Władysławowi Panasowi, Magdalenie Bożko, a także Jerzemu Durakiewiczowi oraz przedstawicielom Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie i Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego za ich działalność na rzecz upowszechniania kultury.

Ewelina Gajos

## AKADEMICKIE TARGI FINANSOWE

Na Wydziale Ekonomicznym UMCS 16-17 października odbyły się II Akademickie Targi Finansowe. W tej edycji swoją ofertę zaprezentowały 4 banki, SKOK, a także towarzystwo ubezpieczeniowe i powszechny fundusz emerytalny. W ciągu dwóch dni zainteresowani mogli założyć konto osobiste, uzyskać niezbędne informacje dotyczące kredytów studenckich, a także wybrać fundusz emerytalny czy towarzystwo ubezpieczeniowe. Targi są jedyną imprezą tego typu w regionie i stanowią doskonałą okazję, by w komfortowych warunkach dokonać szybkiego i efektywnego porównania ofert firm sektora finansowego.

Organizatorem było Koło Naukowe Ekonomistów UMCS, a kampa-

nię reklamową przeprowadziła Akademicka Grupa Medialna (Akademickie Radio Centrum, Akademicki Miesięcznik Kulturalny „Spinacz”, portal studencki student.lublin.pl).

Uczestnikami Akademickich Targów Finansowych byli: Kredyt Bank, Bank Gospodarki Żywnościowej, PKO BP, Lukas Bank, Credit Suisse oraz SKOK.

Tegoroczne Akademickie Targi Finansowe były niezwykle istotne dla środowiska akademickiego, gdyż w bliskiej przyszłości nie będzie można otrzymać inaczej swoich poborów, stypendiów, zapomóg jak tylko w drodze przelewów.

Marcin Kowalewski  
II rok ekonomii





## NASZA PATRONKA

## ŚLADAMI RODZINY

Koło Naukowe Prawników UMCS zajęło się związkami rodziny Marii Curie-Skłodowskiej z Lublinem i Lubelszczyzną. Powszechna pobieżna znajomość losów rodziny naszej patronki każe wiązać jej losy jedynie z Warszawą i Paryżem. Jednak mamy dowody, że rodzina ta była związana z Lublinem i Lubelszczyzną przez wiele lat. Pozostały również materialne pomniki pracy dziadka naszej patronki w postaci okazałego gmachu przy ulicy Narutowicza, gdzie mieści się Wydział Pedagogiki UMCS. Gmach ten powstał dzięki staraniom dziadka Marii Curie-Skłodowskiej Józefa Skłodowskiego w połowie XIX wieku. Powszechnie w Lublinie znana jest działalność braci Augusta i Juliusza Vetterów, którzy pomogli walczyć przy budowie gmachu Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Bernardyńskiej. Na uwypuklenie natomiast zasługuje fakt, że znacznie wcześniej, bo około 50 lat, dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Szkoły Wojewódzkiej Józefa Skłodowskiego powstał okazały gmach, umożliwiający kształcenie się w odpowiednich warunkach licznej i znakomitej młodzieży.

Jak píše przewodnik encyklopedyczny *Literatura Polska* (PWN, Warszawa 1984), z pisarzy XIX wieku w Lublinie urodził się Wincenty Pol, wielu zaś, jak L. Urlich, J. i S. E. Koźmianowie, K. Danielowicz, L. Siemieński, J. I. Kraszewski było związanych z miastem poprzez szkołę. Wykładowcami lubelskiej Szkoły Wojewódzkiej po 1831 roku byli m. in. F. Jezierski i W. Dawid. Z pokolenia działającego po 1963 roku ukończyli lubelskie gimnazjum Bolesław Prus, Julian Ochorowicz, Aleksander Świętochowski, Z. Balicki, J. W. Dawid, E. Majewski, J. L. Popławski. B. Prus był związany z Lublinem rodzinie, często go odwiedzał. W latach 1863-1864 był więziony na lubelskim zamku za udział w powstaniu styczniowym, tutaj w kościele Świętego Ducha przy Krakowskim Przedmieściu brał ślub z O. Tremblińską...

W ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku z gimnazjum lubelskiego wyszło znów kilku wybitnych pisarzy: urodzony w Lublinie L. T. Gałęcki (A. Strug), T. Ulanowski, S. Brzozowski, L. S. Liciński, F. Brodowski.

W znakomite wyniki edukacyjne Szkoły Wojewódzkiej w Lublinie przez wiele lat wnosił wkład doświadczony dyrektor Józef Skłodowski. Za jego czasów w Szkole przebywali znakomici pisarze: Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski, Julian Ochorowicz i inni. Józef Skłodowski praktycznie realizował idee pracy organicznej w okresie między dwoma po-

wstaniem, podniósł na bardzo wysokiej poziom pracę Szkoły i wywarł niewątpliwie wpływ na działalność przyszłych publicystów i pisarzy.

Z wielkim zainteresowaniem można obejrzeć tablice pamiątkowe przy placu Kochanowskiego w Lublinie, z których jedna poświęcona jest dyrektorowi Gimnazjum Wojewódzkiego w okresie międzypowstaniowym Józefowi Skłodowskiemu. Uderzające jest podobieństwo twarzy ze zdjęcia, portretu ówczesnego dyrektora, do Marii Skłodowskiej-Curie, jego wnuczki, o czym można się przekonać oglądając tę tablicę. Wewnątrz gmachu Wydziału Pedagogiki UMCS można zobaczyć również tablicę pamiątkową poświęconą najbardziej zasłużonym uczniom i wychowankom, jak i jej nauczycielom.

Dobrze się stało, że patronem Uniwersytetu powstałego po drugiej wojnie światowej została Maria Curie-Skłodowska. Jej dziadek zostawił trwałe materialny ślad w Lublinie i znacznie bardziej trwałe dorobek intelektualny swój i wychowanków, to ojciec Marii i jego rodzeństwo związani byli również z Gimnazjum Wojewódzkim w Lublinie.

Rodzina późniejszej laureatki Nagrody Nobla posiadała majątki ziemskie w Zawieprzycach i Jawidzu. Jako pamiątka po tej rodzinie pozostał grobowiec rodzinny Marii w parafii w Kijanach, otoczony troskliwą opieką uczniów Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach, noszącej imię Marii Curie-Skłodowskiej. W grobowcu tym spoczywają bliscy Marii, a przede wszystkim jej dziadek Józef. W aktach parafialnych parafii Kijany można odnaleźć zapisy metrykalne poświęcone tej rodzinie. Są również dowody, że w Kijanach i pobliskich Zawieprzycach przebywała Maria Curie-Skłodowska na wakacjach u rodziny. W zbiorze listów polskich Marii Skłodowskiej znajdują się pisma adresowane z Zawieprzyc.

Koło Naukowe Prawników, zainteresowane tym tematem, dotarło do potrzebnej literatury i odwiedziło najważniejsze miejsca związane z patronką naszego Uniwersytetu. Oczywiście powstaje pytanie, jaki jest cel naszych działań. Jesteśmy pod wrażeniem ogólnych tendencji we współczesnej kulturze i integracji europejskiej, które wyrażają się w poszukiwaniu lokalnych, regionalnych korzeni naszej rzeczywistości. Pragnęliśmy znaleźć uzasadnienie, że wybór patronki Uniwersytetu nie był przypadkowy. Wybór ten wynikał z poważnych argumentów naukowych. Uzasadniony był poważnym dorobkiem Marii Curie-Skłodowskiej w skali globalnej. Ale ten wybór jest trafny również w skali lo-



kalnej. Wiąże się z nawiązaniem do lubelskich tradycji oświatowych, które poprzez Szkołę Wojewódzką sięgają do tradycji Kolegium Gimnazjalnego Lubelskiego, które swój początek wiąże z końcem XVI wieku i którego formalnym następcą jest I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie.

Maria Curie-Skłodowska wyniosła z domu autentyczne lubelskie tradycje, tradycje pracy organicznej jej dziadka i ojca, osobistą znajomość ze znakomitymi wychowankami dyrektora Szkoły Wojewódzkiej Józefa Skłodowskiego: Bolesławem Prusem, Aleksandrem Świętochowskim i Julianem Ochorowiczem. Jest znamienne, że jej dziadek, urodzony, jak podaje lubelski *Słownik biograficzny*, w Skłodach na ziemi łomżyńskiej, również pochodził ze wschodniej Polski, podobnie jak większość jego późniejszych wychowanków. Tenże *Słownik* informuje, że Józef Skłodowski herbu Dołęga wywodził się z rodu o dużych patriotycznych tradycjach. Dobrze się stało, że Wydział Pedagogiki nawiązał do tych związków, poświę-

cając tablicę budownicemu jego obecnej siedziby.

Członkowie Koła Prawników UMCS weszli w fascynującą próbę odnalezienia korzeni naszej uczelni, która formalnie istnieje od 1944 roku, ale ma m.in. siedzibę w gmachu dawnej Szkoły Wojewódzkiej, ufundowanej przez dziadka naszej patronki, w którym uczył się jej ojciec i jego rodzeństwo. Te duchowe związki każą nam spojrzeć bliżej na duchową tradycję, z której wyrosli znakomici przedstawiciele literatury i nauki, synowie ziemi lubelskiej i podlaskiej. Tę tradycję chcemy przybliżyć między innymi obecnemu pokoleniu studentów UMCS.

Pragniemy gorąco podziękować opiekunowi Koła Naukowego Prawników Studentów UMCS prof. dr. hab. Henrykowi Groszykowi za okazaną pomoc przy rozpoczęciu badań nad lubelskimi śladami patronki naszego Uniwersytetu.

Marek Nowak  
Henryk Wyszyński



# UNIwersYTETY ŚWIATA – URBINO



## Podpisy do zdjęć

1. Urbino – renesansowe miasto, idealnie wpisane w otaczający je krajobraz, wydaje się być jego naturalnym elementem.

2. Nowoczesny Campus Scientifico da Monte San Martino położony na sąsiadujących z miastem wzgórzach także doskonale wpisuje się w krajobraz.

3. W centrum starego miasta w sąsiedztwie Palazzo Ducale surowa gotycka bryła Palazzo Bonawentura (zwany także Palazzo Università) pierwotna i dzisiejsza siedziba uniwersytetu (rektorat, główna biblioteka i Fakultet Farmacji).

4. Położony w samym centrum starego miasta naprzeciw Palazzo Ducale, podobny w stylu do Rektoratu, gmach Fakultetu Lingwistycznego oraz Nauk o Religii.

5. Stojący obok Rektoratu gmach Fakultetu Ekonomii i Instytutu Nauk Ekonomicznych. Fakultet Ekonomii kształci w zakresie: Ekonomia, Handel, Ekonomia przedsiębiorstw, Marketing i informatyka handlu, Zarządzanie i postępowanie w handlu, Zarządzanie i kontrola finansowa.

Urbino, położone w sercu prowincji włoskiej Marche, uważane za jedno z najpiękniejszych miast renesansowych, kolorytem przypomina Rzym, a wdziękiem i umiarem Florencję. 15-tysięczne Urbino to miasto trochę kameeralne, a równocześnie ruchliwe i pełne życia, co jest zasługą bardzo tu licznych studentów, spośród których poważną grupę stanowią cudzoziemcy.

Do Urbino przyciąga przede wszystkim Palazzo Ducale, uważany powszechnie za najpiękniejszy renesansowy pałac we Włoszech, zbudowany w XV wieku dla księcia Federico da Montefeltro. Dwór tego księcia zasłynął z wytwornego gustu i doskonałych na ówczesne manier, promieniując swym renesansowym stylem na całe Włochy. Życie na tym dworze skłoniło Baldasare Castiglione do napisania słynnego dzieła *Il cortegiano*. Urbino związane było wtedy z takimi geniuszami renesansu, jak urodzony tu Rafael Santi oraz w pobliskim Fermignano Donato Bramante.

W intelektualnej atmosferze dworu książąt Montefeltro zapewne zrodził się pomysł powołania w Urbino uczelni. W 1506 r. książę Giudubaldo da Montefeltro otworzył w rezydencji swego rodu Palazzo Bonawentura (obok słynnego Palazzo Ducale) Collegio dei dottori. W 1566 r. papież Pius IV udzielił pozwolenia na powołanie nowych kolegiów fakultetów i kształcenia doktorów prawa kanonicznego i cywilnego. W 1671 r. połączono istniejące kolegia i fakultety w Studium Generale, a następnie w uniwersytet, który erygował papież Klemens IX.

W epoce jednoczenia państwa włoskiego uniwersytet w Urbino został podniesiony do rangi Wolnego Uniwersytetu Prowincji Marche dekretem królewskim z 23 października 1862, a w 1923 r. został ostatecznie określony wolnym uniwersytetem.

W XX wieku uniwersytet w Urbino zaczyna się szybko rozrastać, a obok pierwszych fakultetów prawniczych powoływano nowe. Z ważniejszych etapów jego rozwoju zasługuje na uwagę powołanie w 1933 r. Farmacji, w 1956 fakultetu Literatury i Filozofii, w 1959 Ekonomii i Handlu, w 1971 Nauk Matematycznych,

Fizycznych i Nauk Naturalnych. Ostatnio powołano fakultety Języka, Literatury Obcej i Socjologii w 1991, Nauk Politycznych i Nauk o Środowisku w 1992, w tymże roku wprowadzono Psychologię, Pedagogikę, Nauki o Edukacji, a także Konserwację Dóbr Kulturalnych.

W 1999 roku powstał Instytut Fizyki z fakultetem Nauk Technicznych.

Uniwersytet w Urbino ciągle się rozrasta, a wraz z nim rośnie znaczenie tutejszego ośrodka naukowego, czego efektem było powstanie tu w 1989 roku Enti Regionali Studio Universitario, regionalnego centrum uniwersytetów Marche w Urbino, Anconie, Macerata i Camerino.

Dla tego centrum wybudowano na wzgórzach otaczających Urbino wspaniałe i nowoczesne ośrodki naukowe La Sogesta. W La Sogesta koncentrują się badania naukowe, techniczne i strategiczne w dziedzinie informatyki, pozyskiwania energii i kształtowania środowiska. Efekty tych badań wykorzystywane są w skali kraju i międzynarodowej, a szczególne znaczenie mają dla krajów rozwijających się. La Sogesta dysponuje bardzo nowoczesnym zapleczem dydaktycznym i naukowym, otoczonym 200 hektarami zieleni. Jest to więc równocześnie ośrodek pracy i rekreacji. Urbino i La Sogesta to najdoskonalsze połączenie przeszłości i przyszłości.

Obok La Sogesta rozwija się nowoczesny kompleks uniwersytecki na sąsiednich wzgórzach Monte San Martino, z którego korzysta około 2 tysięcy studentów. W kampusie na Monte San Martino funkcjonują uniwersyteckie college'e ze świetnie zabudowanym zapleczem socjalnym.

Dzięki tak wielkiemu i dynamicznemu ośrodkowi akademickiemu Urbino stało się nie tylko ważnym naukowym centrum regionalnym, ale także krajowym, a nawet międzynarodowym, o czym świadczy działające tu Centro Alti Studi Europei.

Józef Duda



# UNIwersytety Świata – Urbino



Redaguje kolegium: Marek Jędrych, Elżbieta Mulawa-Pachoł (redaktor naczelny). Stale współpracują: Beata Ajzak, Alicja Ciężczyk-Chmiel, Zofia Gieroba, Elżbieta Kwiatkowska, Maria Młynarska, Ewa Nowak, Małgorzata Samujło, Iwona Adach, Nina Zielińska, Jerzy Żywicki. Adres redakcji: Wydawnictwo UMCS, 20-031 Lublin, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1009, tel. 537-53-76, faks 537-53-02. E-mail: [promocja@ramzes.umcs.lublin.pl](mailto:promocja@ramzes.umcs.lublin.pl) <http://www.umcs.lublin.pl> Media, Wiadomości Uniwersyteckie. Skład i łamanie: **BIFolium**, Lublin. Druk: Zakład Usług Poligraficznych „Tekst”, 20-344 Lublin, ul. Wspólna 19.

WYDAWNICTWO  
UMCS



ISSN 1233-216X



9 771233 216001



96 >